Google

BIBLIOTECA NAZIONALE CENTRALE V. E. II
254
8 F
41
ROMA

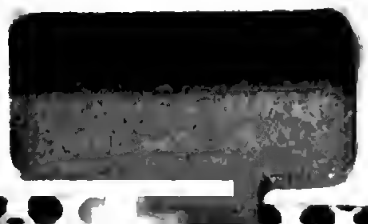

Digitized by Google

PAMIĄTKI

MIASTA ŻÓŁKWI.

254
8 F
41

PAMIĄTKI

MIASTA ŻÓŁKWI,

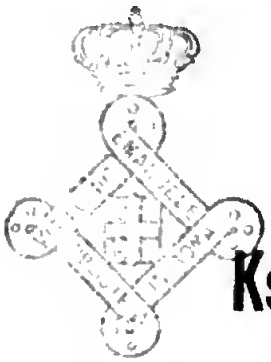

ZEBRAŁ

Ks. SADOK BARĄCZ,

DOMINIKAN.

1718/50 Ex bibliotheca V. Conven-
tus PP. Praedicatorum
ad S. Sabinam
Donavit author R. P. Sadocus
Barącz Def: Praed. gen. Prof. et. bibl.

LWÓW.

DRUKIEM PIOTRA PILLERA

1852.

Digitized by Google

Podając do wiadomości powszechnéj powierzoną mi pracę męża z nauk i cnót zaszczytnie znanego, sądziłem, że nietylko miłą przysługę wyświadczę zwiedzającym Żółkiew, tylu pomnikami uwagi godnémi napełnioną, równie jak mieszkańcom tego, nie tak starożytnością jak pamiątkami swemi słynnego grodu; ale i do podobnéj pracy zachęcę tych, którzy stojąc u źródeł obfitych przy sprzyjających zewsząd okolicznościach zbiorą kiedyś szczegóły tyczące się zamków, miast, kościołów, i klasztorów naszych, i opiszą tamże zawarte tyle styczności z dziejami naszego narodu mające pamiątki, nim je czas zniszczy lub ręka Barbarzyńców, a podobną pracą zbogacą literaturę krajową, sprostują, uzupełnią i rozszérzą jeograficzne i historyczne wiadomości, i tyle drogich pamiątek od wiecznéj zagłady zachowają, i podadzą bliższym i dalszym sąsiadom.

W. X.

Winniki osada Rusi Czerwonéj pół czwartéj mili ode Lwowa na gościncu do Polski prowadzącym już w wieku XIV. tak położeniem swoiem jak dobrym bytem mieszkańców, zwracała na siebie uwagę. 1.) Położenie téj wsi przedstawiało widok zajmujący.

Od południa ku zachodowi drzewa zajęły krągłe wzgórze, a około wzgórza posłało się jezioro odwilżające ziemię, w cuda przyrody płodną. Nad brzegami jeziora wychowywały się bobry — 2.) Lasy rozległe pokrywające góry, równie służyły za schronienie rozmaitéj żwierzynie, jak mieszkańcom do budowy chat i narzędzi rolniczych. Ziemia na przemian tłusta i piasczysta, żyźnym plonem wynadgradzała trud około jéj uprawy niesiony i przywiązywała do siebie mieszkańców spokojne dni tu wiodących.

Spokojność jednak ta nie długo trwała, nieszczęścia nawiedziły i tę okolicę, wyludniły i spustoszyły ją. Horda Tatarów zalała w roku 1438. całe Podole, paliła miasta i sioła, mordowała lud, albo uprowadzała go w niewolę.

Zadrzali natenczas mieszkańcy Lwowa, a trwoga rozeszła się po całéj okolicy. 3.)

W roku 1450. powtórnie wpadli Tatarzy na Ruś Czerwoną i aż do Gródka i Bełza roznieśli śmierć i pożogę. 4.) Na widok zbliżającéj się pogańskiéj dziczy, kobiéty biorąc na ręce małe dzieci lub tuląc do siebie niemowlęta spiesznie opuszczały swe zagrody i uchodziły w niedostępne błota, bagna i lasy. — Kobiety wyprzedzała młodzież, w ucieczce

jedyne upatrująca schronienie, starcy tylko i chorzy, których unieść niebyło komu, pozostawali, we wsi w chatkach swoich, i wraz z témi stali się pastwą płomieni. O obronie i oparciu się tak przemagającéj liczbie wściekłéj dziczy nikt wcale nie myślał, a ci których nagle otoczyli lub dognali uciekających barbarzyńcy, w niewolę uprowadzeni w odległéj stronie na usługach wrogów tęskne i smutne wiedli życie.

Ci, którzy uchronili się od miecza i niewoli pogańskiéj powrócili do swéj zagrody, na szczątkach dawnych nowe stawiali lepianki, uprawiali jak piérwéj rolę, a ona ich żywiła. Lata mijały, rany serca powoli krzepły, smutnych wspomnień zacierały się ślady, zdawało się że powróciła dawna szczęśliwość do ubogiéj chatki pracowitego rolnika.

Ale w r. 1516. Krymskie Tatary znowu zrabowali Winniki i aż do Buska rozpuścili niszczące swe zagony. — Mimo téj klęski jednak mieszkańcy nieopuścili to miejsce, bo ich szczodrobliwość Andrzeja Wysockiego dziedzica Winnik szczególniéj w r. 1517. z niedoli dźwigała; nowy przechód Tatarów w roku 1519. utwierdził tylko w dobrém, zacnego ich pana 5.)

Mieszkańcy obrządku łacińskiego, należeli do parafii Kościejowskiéj, lecz gdy liczba ich codziennie wzrastała, pobożny dziedzic od Piotra Starzechowskiego, Arcybiskupa Lwowskiego szczególne otrzymawszy pozwolenie, wystawił na Winnikach kościół drewniany pod tytułem Trójcy Przenajświętszéj, który dostatecznie zaopatrzył w r. 1543. 6.)

W r. 1556. Andrzej Wysocki, Pułkownik Buski wszystkie swoje dobra, jako to: „Winniki, Sopuszyn, Macoszyn, Glińsko, Wola, Myśmienica, darował Stanisławowi Żółkiewskiemu Wojewodzie Bełzkiemu, i dzierżawcy wsi Turynki.“ 7.) Odąd byli Żółkiewscy téj ziemi Panami, których majętność rozciągała się aż do Mierżwicy, Mokrotyna, Kościejowa i Zarudziec granic. — Mieszkańcy Winnik rozwijali szczęśliwie swój przemysł, pod nowym panem, do czego im także zamożność i powaga jego dopomagała.

W. r. 1568. majętność swą opuściwszy Stanisław Żółkiewski posłował na sejm Lubelski, na którym podpisał Unią Litwy z koroną. W r. 1576. powtórnie posłował na zjazd generalny pod Jędrzejowem, i na Wiślickim Kongresie, siła do uspokojenia kraju przyłożył się. — Stefan Batory, Król Polski nadgradzając zasługi tego czcigodnego męża, mianował go w r. 1586. Wojewodą Ruskim. Lecz niedługo szczycił się tą godnością, w r. 1588. przeniósł się do wieczności. Ciało jego spoczywa w Katedrze Lwowskiej łacińskiéj. — 8.)

Po śmierci Wojewody, drugi Syn jego Stanisław został dziedzicem Winnik. Ten urodził się w r. 1547. w Turynce majętności swego rodzica. Po skończeniu kursu edukacyi we Lwowie, postąpił do wojennéj służby i w krótce zjednał sobie względy Stefana Batorego. Niepospolita nauka i szczególna pamięć, uczyniła go ozdobą familii Żółkiewskich. Słusznie można o nim powiedzieć to, co Okólski napisał: „In ipso enim uno enituerat id totum, quod de Sarmatis antiquis Maro cecinerat.“ — W rozprawach z Tatarami, Moskwą i Wołoszą nie mało męztwa i odwagi dawał dowody. — Zygmunt III. Król Polski, wyniósł go, za uśmierzenie mieszkańców miasta Gdańska, na kasztelana Lwowskiego i Hetmana polnego. W r. 1588. ranionym został pod Byczyną, z jakowéj przyczyny chromał przez całe życie swoje. 9.)

Po téj wyprawie powróciwszy do majętności swojéj, pracował nad uszczęśliwieniem poddanych. Ulubionem pomieszkaniem jego były Winniki. Co roku nowe powstawały domy, Cerkwie budowano, a dla wygody wiernych obrządku łac. wystawiono drugi kościółek pod tytułem Panny Maryi. 10.) Szczęście osiadło na téj ziemi, pracowity rolnik, słodkie owoce pożywał pracy swojéj.

Lecz cóż jest stałego na świecie? Zuchwały Tatar znowu zaczął hulać, jak po dzikim stepie. Strumieniami lała się krew, pożoga niszczyła najpiękniejsze okolice, a śmierć garnęła najdzielniejszych ludzi. Pojedyncze zwycięztwa, małe korzyści

przyniosły, bo to pogaństwo, chociaż ciągle wytępiane, ciągle odradzać się zdawało. Spustoszywszy więc Podole, jako wściekłe źwiérzęta rzucili się Tatarzy na majątki i domy spokojnych ludzi téj okolicy. Bezbronni starcy, kobiéty i niewinne dziatki padły ich wściekłości ofiarą, a wieś Myśmienica z ziemią zrównaną została. 11.)

Nieszczęście to zaszło w roku 1594. i skłoniło Stanisława Żółkiewskiego, że dla bezpieczeństwa poddanych swoich, postanowił pewne miejsce obwarować, aby w czasie trwogi wszyscy schronić się mogli. Wieś Winniki najlepiéj odpowiadała zamysłom jego. Tu więc nad jeziorem zaczął budować zamek obronny, a na przeciw zamku kościół w guście włoskim. Robota około zamku i kościoła, pilnością i siłą poddanych wsparta, sporo postępowała. Ale Stanisław Żółkiewski nie mógł jéj sam przewodniczyć, gdyż w r. 1595. posłał go król dla poskromienia kozaków Ruś plądrujących. W sprawie téj, w któréj mu najwięcéj waleczność Jana Awaka ormianina dopomagała, postąpił z łagodnością umysłu, pogodził wiele nieporozumień, i ukarał jednego Nalewajka, którego mu wydali samiż kozacy w r. 1596. W r. następnym to jest 1597. wkroczył na Wołoszczyznę, aby zniszczyć dumne Michała plany dzielenia się Polską. Z tamtąd pisał do żony swojéj, aby twierdzę rozpoczętą, Żółkwią nazwać. — Życzenie jego spełnioném zostało i księgi czynności rady miejskiéj w r. 1598. sporządzono. 13.) Tak więc ze wsi Winnik miasto Żółkiew powstało, jedna tylko część od północy, dotąd nazywa się Winniki. 14.)

ŻÓŁKIEW.

Dnia 1. Stycznia 1600. r. Stanisław Żółkiewski z Reginą z Felsztyna Herburtówną małżonką swą przypatrując się pobożnym sprawom zeszłych przodków, którzy do pomnażania chwały Bożéj, zawsze gotowémi byli i przez miłosierne uczynki zbawienie duszne swym pilnie obmyślali, chcąc tedy ich w téj pobożności naśladować, umyślił w Żółkwi majętności swéj dziedzicznéj, przy kościele katolickim szpital założyć, w którym szpitalu nowo zbudowanym, ubóstwa wszystkiego być miało cztérnaście. Zwłaszcza jeden męszczyzna, który był starszym szpitalnym, dwanaście babek, a cztérnasta kucharka. Wszystko to ubóstwo aby było katolickiéj religii. Co roku dawano im gotowe uszyte suknie. Płaszcze z czarnego sukna, buty jedne, trzewiczki dwoje, trzy koszule, trzy podwiki, trzy upaski, i trzy czapki. — Na dwa lata zaś kożuch, czapka széroka pilśniana czarna, i pas rzemienny. — Prócz tego szpitalnemu co roku dawało się płótna miar dziewięć, a kucharce miar pietnaście i gotowych pieniędzy złotych dwa. Kucharki powinnością było, tym ubogim jeść warzyć, chusty prać, piwnicą i szafarnię zarządzać, i każdéj na osobném naczyniu jeść dawać. Ochędóstwa przestrzegać, aby chędogo w tych sukniach i płaszczach, do kościoła na każdą mszę i nieszpór, prócz chorych chodziły i Boga prosiły o pokój pospolity, i za swe dobrodzieje. A jeśliby się téż która śmiertelnie rozstękała, starać się miał szpitalny, aby spowiedź

uczyniwszy, najświętszy przyjęła Sakrament i ostatnie pomazanie oleju świętego. Umarłéj dawano trumnę robić z szpitalnéj skrzynki, i wszystkie ją odprowadzały do grobu. — Szpitalnego obowiązkiem było: doziérać koło domu, około zasionku, i zaplatania ogrodu, który był podle szpitala ku ruskiéj Cerkwi, i temuż szpitalowi wiecznémi przyłączył się czasy. A jeśliby się co poczęło psować, w czas miał dać naprawić z skrzynki szpitalnéj, która zawieszoną była u drzwi szpitalnych od gościńca dla jałmużny. Na odzienie szedł prowent z blichu w Glińsku, z którego dawano arendy 70 Złotych polskich. Ze zamku Żółkiewskiego na każdy rok dawała się żywność lwowską miarą. Żyta kłód siedm. Pszenicy kłoda jedna. Tatarki kłód dwie. Jęczmienia kłód dwie. Grochu kłoda. Siemienia konopnego pół miarków dwa. Maku półmiarek. Świni albo wieprzów żywcem dwa. Jałowicę żywcem jednę. Masła fasek dwie. Séra kóp dwie. Piwa beczek sześć. — Stawom, gdy spóst przypadnie od każdego spustu większych stawów, po dwa cebry ryb drobiu, a od mniejszych po jednemu cebrowi do szpitala dawać się miały. Krów para była także w szpitalu, z których pożytki ubóstwo na żywność wspólną obracało. — 15.)

Od r. 1601. zaczynają się księgi czynności, przychodów i wydatków rady miejskiéj. Miastem nazywało się miejsce, które miało być murami opasane. Przedmieścia były dwa: Żółkiewskie czyli Lwowskie. Krakowskie czyli Glińskie. Miasto najwięcéj przez Rusinów i Polaków było zajęte, między którymi wszelakoż Ormianie i Tatarzy późniéj mieścili się. Żydzi na północnéj części miasta mieszkali. Ci co w rynku i na przedmieściach mieszkali, obywatelami nazywali się. — Uliczanami zaś, co przy ulicach mieli domy swoje. Sądzili się prawem Magdeburskim, przed sądem ławniczym, na którym Wójt miasta (Advocatus) prezydował. Magistrat składał się z cztérech radców, (Consules) z siedmiu ławników i dwunastu mężów. Do tych należał także pisarz sądowy (Notarius juratus civitatis.) Elekcya urzędu

miejskiego, stósownie do nakazu Stanisława Żółkiewskiego odprawiała się co roku w piérwszy Piątek po Trzech Królach. Dniem przed Elekcyją radni członkowie udawali się do zamku, zapraszając dziedzica, żeby na zajutrz następującą Elekcyję bytnością swą zaszczycić, lub Starostę swego zesłać raczył. Po tém udawali się do miejscowego Proboszcza z prośbą, aby w tém dniu mszą ś. de Spiritu S. spiéwał, za co dawano mu złotego jednego. Nakoniec obsełał Burmistrz przez sługi miejskie wszystkich cechmistrzów, aby na mszy ś. znajdowali się. Po skończoném nabożeństwie udwało się całe zgromadzenie prosto na Ratusz. Gdy się pospólstwo przez dzwónek ratuszny wezwane zebrało, zesłany z ramienia dziedzica Starosta, oznajmił wolą dziedzica i zajmował piérwsze miejsce. Po nim Proboszcz miejscowy, nareszcie panowie radni i przystępowano do wyboru. Wójt i radcy tylko do roku byli. Cała rada nowo obrana, składała na ręce starosty przysięgę, którą pisarz radziecki czytał. Potém składała rada rachunki z dochodów miejskich. — Wójt do roku. Radcy zaś kwartałami sądy swoje odprawiali. Piérwszy radca rządził przez trzy miesiące, i wtedy nazywał się Burmistrzem (Proconsul) Po skończoném kwartale oddawał rządy drugiemu radcy. — Sądy krwawe, należały do Wójta. Potoczne do Burmistrzów i Radców — Apellacya od tych sądów była do zamku. Sądy, które się codziennie, ile razy potrzeba wymagała, odprawiały; nazywano : Judicia necessaria. Sprawy kryminalne, przed których zaczęciem dzwoniono w dwónek ratuszny, nazywano : Judicia exposita banita, lub : Judicia banita nocessaria criminalia, arduaque. Magistrat używał w pieczęci S. Wawrzéńca Lewitę i Męczennika, i nazywał się Nobilis. Urzędnicy zaś Famati.

W roku 1601. Wójtem piérwszym był : Paweł Szczęśliwy. Radcami : Paweł Stacherowicz i Wawrzeniec Niemczyk. Sebastian Bonifaciusz, bakałarzem i pisarzem miejskim.

W. r. 1602. Sanisław Żółkiewski na Szwedów wysłany, poraził ich pod Rewlem, 16.) za co Zygmunt III. Król Polski przywilejem obdarzył miasto Żółkiew dnia 22. Lutego 1603. r. 17.) Którym to przywilejem potwierdza nazwę tego miasta, nadaje prawo Magdeburskie i cztéry jarmarki zaprowadza, piérwszy w Maju na S. Stanisława, drugi na S. Piotra i Pawła, trzeci na S. Wawrzeniec, czwarty na S. Marcin. Dwa targi także tygodniowe: we Wtorek i Sobotę.

Jan Kozłowski, Krzysztof Wajda, Jan Dworniczek i Bartłomiej Kuflowicz mieszczanie Żółkiewscy prosili urzędu nowego i wszystkiéj rzeczypospolitéj, aby dla porządku tak w robocie, jako też i inszych postępkach, według inszych miast cech rzemiosła szewskiego mieć mogli. — Urząd miejski w przytomności p. Gabriela Chomickiego osadcy i Starosty Żółkiewskiego zezwala na to i naznacza, aby liczba mistrzów cechu tego była 24. Działo się w piérwszy Piątek po Oktawie Bożego Ciała 1603. r.

Od r. 1604. zaczynają się metryki chrztu, które Krzysztof Adryanowicz, Wikary Kościoła Żółkiewskiego zebrał i przepisał. Kościół łaciński w rynku, już był ukończony i Klemens VIII. Papież nadał odpust zupełny temuż kościołowi, pod tytułem S. Stanisława i Wawrzeńca Męczenników. 18.)

Dnia 11. Kwietnia 1606. r. Stanisław Żółkiewski potwierdza cech rzemiosła szewskiego, i zakłada żwierzyniec w tyle zamku. 19.) W tym r. nowi radcy przybyli: Jan Kozłowski, Jan Mensatorys i Jan Żółtaniecki. Wójtem był Paweł Szczęśliwy. — Jest także wzmianka o Cérkwi w rynku, którą nazywano Cérkwią wschodnią miejską. 21.)

W r. 1607. przybył nowy radca: Paweł Ziółkowicz. — Ulice trzy powstały także: Bełzka, Krzyżowa i Murowana. Żółkiewski stacza bitwę z rokoszanami pod Guzowem przy Radomiu dnia 6. Lipca, które to zwycięztwo utrzymało na tronie słabego króla. Te znakomite czyny, były mu przeszkodą, w zawodzie służby, albowiem nieprzyjaźni osobliwie Potoccy niedozwolili jemu otrzymać buławy hetmana koronnego,

którą należało mu się odebrać w r. 1605. 22.) Zaledwie pozwolono mu zostać Wojewodą Kijowskim w r. 1608. W tym r. przybył nowy radca: Marcin Rudnik.

Dnia 16. Stycznia 1609. r. obrani na urząd radziecki od p. Piotra Nasiłowskiego Starosty Żółkiewskiego społecznie od p. Pawła Szczęśliwego Wójta przysięgłego, i wszystkiéj rzeczypospolitéj Żółkiewskiéj, sławetni panowie sąsiedzi: Błażej Napora, Stanisław Skolary, Jan Kozłowski i Sebastian Radymski. Piérwszą ćwierć roku objął Jan Kozłowski, i skrzynka radziecka była mu oddaną. Za jego urzędu była składka na mistrza na Stalmasczyków synów Szczęsnego Stalmacha, których ścinano na rynku pod słupem dnia 25. Stycznia. — Mistrza sprowadzono ze Lwowa, któremu zapłacono 3 złoty i groszy 12. — Za jego urzędu podniesiona także uchwała i potwierdzona przez P. Starostę, aby sielanie pracowici, którzy tu domy mają i arendarzów chowają i pożytków żadnych ani panu, ani miastu nie czynią, dawali z domów swych po kopie na każdy rok. — Dnia 26. Stycznia zaarendowano Słotarnię miejską, która była w Żółkwi nad stawem za złotych 42 do roku, z których na rzeczpospolitą szło złotych 37, Słotarzom złoty na powróz, panom radcom złotych 4 rękawicznego. Zapłata od piwa słotarzowi była, według staréj uchwały. Słotarze mieli swój wózek, na którym piwo odwozili do szynkarek miejskich, bądź koniem, bądź też samociągiem. Piérwsza Czerżba ciągnienia piwa należała się urzędowi i arendarzom, a co na potrzebę szło p. Starosty od tego słotarze nic nie brali. — Każdy mieszczanin, jeżeli brał kufę wina ze zamku do swéj piwnicy, płacił słotarzom dwa groszy, od beczki miodu także dwa groszy, Mieszczanom samym bez wiedzy słotarzów piwa stawiać nie było wolno.

W tym czasie przybył z Warszawy Stanisław Żółkiewski, miasto na ryby i pocztę wydało 47 złotych i groszy 24. Na którą składkę wybierano od tych, co piwo warzyli po groszu jednemu, od tych, co nie warzyli po pół grosza. Prócz tego miasto co

roku, ofiarowało dziedzicowi, ciele na wielkanoc. — W tym roku wzywa król Żółkiewskiego na wyprawę przeciwko Moskwie, ale Żółkiewski mając ustawicznémi pracami zwątlone zdrowie, napisał w Żółkwi dnia 11. Maja 1609. r. 23.) list pokorny do króla, w którym na swoje miejsce Gulskiego Wojewodę Ruskiego królowi zaleca. Tego roku nowe przybyły ulice : Széroka (na Lwowskim) Ulica na Skałce i Jarosławska (na Glińskiém przedmieściu) Szpitalna za Cerkwią miejską. — Seweryn Golan był Burgrabią Żółkiewskim 24.) Uchwalono także składkę na dwie studnie, które miały być postawione w mieście, jedna w ulicy Lwowskiéj na klinie między Błażkiem a Karamanem, a druga w ulicy téj, z któréj p. Stanisław Greczyn zniósł dóm, który kupił u Jakóba Kalistego. Na te studnie chrześcijanie składali się po trzy groszy, żydzi po sześć groszy. —

W r. 1610. obrani na urząd radziecki od p. Piotra Nasiłowskiego starostę i p. Pawła Szczęśliwego Wójta i od wszystkiéj rzeczypospolitéj : Stefan Nieprzymielski, Prokop Lubaczowki, Błażej Napora i Jan Sukiennik. Piérwszą ćwierć roku objął od dnia 8. Lutego Stefan Nieprzymielski. Za jego urzędu była składka na mistrza na Walka Malcza, który był konia ukradł, za co go powieszono. — Tego roku nie mógł się wymówić Żółkiewski od wyprawy wojennéj, na którą go król z wojskiem wysłał. Dnia 4. Lipca jeszcze przed wschodem słońca zwiódł z moskalami potrzebę. Trzy godzin trwała bitwa, po któréj najprzód Moskwa, a potém cudzoziemcy jęli uciekać. Zupełne odniósł zwycięztwo nad Dymitrem Szujskim pod Kluszynem w Gubernii Smoleńskiéj. Zaraz na drugi dzień to jest dnia 5. Lipca w obozie z Carowa Zamyszcza o tém zwycięztwie listownie uwiadomił Króla. 25.) Poczém zawarłszy umowę w dziewiczym Monastérze został w Moskwie aż do r. 1611. Szujski zaś złożony i wydany polakom z braćmi do Warszawy zawieziony i w zamku Gostyńskim osadzony został.

W r. 1611. obrano w Żółkwi na urząd Wójtowski Jana Gruszeckiego. Proboszczem Cerkwi na Krakowskiém czyli Glińskiém przedmieściu był X. Jan Semiszowski. 26.) W Kwietniu 1611. r. opuszcza obóz królewski pod Smoleńskiem położony, Stanisław Żółkiewski i powraca do Żółkwi, gdzie się bawił czytaniem, pisaniem i innemi naukami. Historyą wojny Moskiewskiéj aż do opanowania Smoleńska r. 1611. jako jéj wszelkich działań świadek uczęstnik i dowódca, dokładnie opisał i tę w rękopiśmie zostawił. 27.)

W r. 1612 w piérwszy Piątek po trzech Królach p. Piotr Nasiłowski podstarości i osadca miasta Żółkwi, społecznie z Janem Gruszeckim Wójtem przysięgłym, za pozwoleniem wszystkiéj rzeczypospolitéj obrali na urząd radziecki : Błażeja Naporę, Stanisława Szkolarego, Jana Sukiennika i Szymona Wiernego, którym to radcom nowo obranym, przywilej od J M. Pana miastu nadany podali, aby oni według swego rozumu miastem rządzili, i one bronili, jako ich p. Bóg nauczył, aby rządów miejskich przestrzegali, i uchwały wszelkie trzymali i według nich się sprawowali, niedoglądając się na osoby i nikomu nie pobłażając. Oddano im także skrzynkę, w któréj był : Przywilej na pergaminie pisany z bulą Zygmunta III. miastu temu nadany w niczém nienaruszony. Fundusz łaciński od J. M. Pana miasta z podpisem ręki jego. Pieczęć radziecka. Autentyk przywileju miasta Żółkwi, z grodu Lwowskiego wyjęty. — Uchwała ogrodów miejskich. Kopia przywileju Zamojskiego latine et polonice. Protokuł wielki in folio radziecki, w którym się grunta zapisywały, i drugi w którym były sprawy od początku osady miasta tego. — W tym roku sprowadzają się do Żółkwi ormianie, naród pobożny, i przez handel i rękodzieła zamożny. 28.) Pomnażają się także rzemieślnicy, którym dziedzic rzemiosło prowadzić pozwala. Za niego byli już : Puszkarze, kowale, rymarze, paśnicy, siodłarze, ślusarze, bednarze, stolarze, stelmachy, krawcy i szewcy. Dnia 21ego. Czerwca

Stanisław Żółkiewski, Cerkiew Narodzenia Pańskiego w mieście, szczególnym obdarzył przywilejem. 29.) Z którego pokazuje się, z jaką łagodnością i dobrocią obchodził się z rusinami syzmatykami.

W r. 1613. Wójtem był Jan Gruszecki. Nowy radca przybył : Stanisław Gliński. Za konsensem p. dziedzica wyprawili się Almazy Jurkowicz ormianin i Jan Zgorczyk mieszczanie tutejsi na sejm do Warszawy. Miasto wydało w tedy 30 złotych. Tego roku powstało ruskie bractwo Trójcy ś., które dotąd istnieje. 30.) Żółkiewski zostaje hetmanem wielkim koronnym. Około murów miasta pracowano ciągle, do tych czas niebyło jeszcze miasto murem obwiedzione.

Dnia 14. Stycznia 1614 r. p. Zygmunt Grabowski podstarości. Żółkiewski będąc zesłany z ramienia J. Mci. do elekcyi radzieckiéj i przysiężniczéj, powiedział te słowa do całego pospólstwa : że jest wola i rozkazanie Ich Mościów, aby żaden mieszczanin z religii ruskiéj, tak do ławnicy radzięckiéj, jako i do ławnicy Wójtowskiéj, na urząd od tego czasu nie był obierany, gdyż tego kanon kościoła katolickiego i konstytucye koronne zabraniają. Zaraz w tydzień po elekcyi wytoczyła się sprawa rzeczypospolitéj greckiéj, z katolikami przed Stanisławem Żółkiewskim, któréj sprawie łaskawy dziedzic przypatrzywszy i przysłuchawszy się i przywiléj, który im na erekcyą Cérkwi dał, przeczytawszy, w którym są warowani, że mają być do ławnicy radzieckiej i Wójtowskiéj obierani, deklarował się w tém rzeczypospolitéj religii greckiéj przy tymże p. Zygmuncie Grabowskim i przy p. p. radcach i Wójcie témi słowy : To com im raz dał rzeczypospolitéj religii greckiéj i na przywileju tym cerkiewnym warował, psować im tego nie chcę, ani odejmować, owszem ten przywilej ich, we wszystkich punktach, klauzulach i kondycyjach aprobuje i roboruję i przytym ich zachowuję, i jako tu jest z dawna ta consvetudo od osady miasteczka tego, że z religii greckiéj, po wszystkie czasy bywali do rodzieckiéj i Wójtowskiéj ławicy, po jednemu obierani; tak i teraz rozkazuję, aby przez rok, to

jest in Anno 1615. i na potém w zgodzie i miłości spólnéj, bez żadnéj turbacyi byli obierani, prócz tego roku, w którym się ta zmiana stała, tak mają zostać. Z przestrogą jednak świąt naszych uroczystych katolickich, które religia ich będzie obserwować i przestrzegać. 31.) W Sierpniu Stanisław Żółkiewski z wielką tęsknotą oczekiwał przybycia syna swego Jana, starosty Rubieszowskiego. — Miasto na podarek dla niego kupiło za 60 złotych kubek czyli roztruchanik pozłocisty. W tym roku jest wzmianka o aptéce i Adamie aptékarżu.

W r. 1615. Jan Gruszecki Wójt i cała rada miejska odbiéra przysięgę od zalewców, słodowników i piwowarów. 32.) W tym roku rozprasza Żółkiewski zbrojne hultajstwa kupy, które pod przewodnictwem Jana Karwackiego, szeroko najeżdżały włości na Ruśi. Wielu z nich na miejscu utarczki poraził, innych zaś po miasteczkach łotrujących pojmał, i do więzień Lwowskich odesłał. 33.)

Od r. 1616. do 1622. księgi czynności rady miejskiéj są niezmiernie porozrzucane, trudno dojść co i kiedy się stało. W r. 1616. nakazuje konstytucya, aby miary i wagi jednakie były, według miary i wagi głównego miasta, każdego województwa i ziemi. W Żółkwi według wagi i miary Lwowskiéj od dawna wszystko sprzedawano. W r. 1618. kiedy Żółkiewski już miał 70 lat z górą, Król zrobił go Kanclerzem i powierzył mu pieczęć Państwa. Lecz nie długo przebywał on w zawodzie dyplomatycznym.

W r. 1619. w miesiącu Lutym Stanisław Greczyn i Jan Zgorczyk mieszczanie Żółkiewscy wyprawili się na sejm do Warszawy. Dnia 8. Października Regina Żółkiewska, pod niebytność jéj małżonka nakazała, aby żydów więcéj do Żółkwi nie przybywało, a któryby chciał tu mieszkać, obowiązany złożyć pięćdziesiąt grzywien na mury miejskie i powinność odprawiać równie z mieszczany. — Domów żeby u chrześcijan nie kupowali, ani najmowali, — rzeźnicy mają dawać łoju chędogiego kamieni ośm do zamku.

W r. 1620. Turcy i Tatarzy napadli na Hospodara Multańskiego, król chcąc obronić go, posyła mu na pomoc Żółkiewskiego z 20,000 wojskiem. Żółkiewski 73 lat mający, chromy i ustający na siłach, bierże z domu Jana syna swego jedynaka, ostatnią nadzieję rodu swego i spieszy wypełnić wolą króla Polskiego. Trwożliwe oczekiwanie zostało po nim w Żółkwi, tęsknota i smutek zaległy duszę małżonki i córek jego; a cały dóm przybrał postać żałoby, kilku tylko domowników, których dłoń niezdolna do dźwigania oręża, krzątało się po zamku. Wojsko stanęło w obozie okopanym na Cecorze, przeciwko któremu trzy razy liczniejsze zastępy pohańców pod dowództwem sułtana Gałgi i Skinder Baszy pod obozem rozstawiły się. Dnia 19. Września, zwiedło królewskie wojsko z niémi potrzebę w odkrytą, w któréj bitwie Jan Żółkiewski syn Kanclérza najwięcéj się odznaczył. Cztéry razy albowiem wszystkie chorągwie przebiegłszy, odwagę, rząd i serce wszystkim dodawał. Nakoniec, gdy już ujrzał chorągiew swoję pierzchającą, sam do niéj między tłum nieprzyjaciół wpadł, gdzie swą własną ręką dwu poganinów zabił.

Dnia 20. Września bacząc hetmani mniejsze siły swe, niżli nieprzyjacielowi wydołać mogły, nie mając sposobu dostania żywności, nie spodziéwając się posiłków żadnych, kazali się wojsku sposobić do odwrotu taborem ku Dniestrowi, chcąc tym sposobem uwieść wojsko do Mohilowa. Było to bardzo zdrowe przedsięwzięcie, ale niepodobało się innym, zaczęli szemrać, że p. p. hetmani chcą ich na mięsne jatki wydać. Zaczém na wojsko padło podejrzenie o hetmanach, a samym zmierzchem tak srogi strach wszystko niemal wojsko opanował, że za radą pewnego hospodara, zaczęło umykać do Prutu, gdzie jedni albo potopili się, albo przepłynąwszy, drudzy na okrutne morderstwo lub Wołochów, lub pogan wpadli. Ten nieład trwał aż do świtu, sam Hetman sromotne rycérstwa ustąpienie i ucieczkę wstrzymał mówiąc : "Sam ci ja zginę, to przecie bądźcie n

pogrzebłe wodza waszego.“ A gdy to wyrzekł, wszyscy płakali rzewnie i już w tych kilku dniach nikt z obozu nie umykał, ale się zbroił odwagą Boga wszechmogącego wzywając i pociechę w spowiedzi i komunii ś. znajdując. Dnia 24. Września jeszcze w Cecorskim obozie Żółkiewski pisał list ostatni do Króla, donosząc mu o smutnym położeniu swojém. —

Dnia 29. Września o nieszpornéj godzinie wywiódł hetman wojsko z Cecory, zaraz obstąpili poganie i ustawicznem najeżdżaniem na około prowadzili całą noc. Dnia 30. równie z słońcem przyszli do Prutu. Dnia 5. Października przeszli rzékę Kobełtę, gdzie z tyłu psowano wojsko janczarkami, tego dnia siła bardzo ludzi zmordowanych od chodu głodu i snu, jedni omdléwając zostawali, drudzy snem zmorzeni padali jak umarli. Dnia 6. Października o godzinie 10. przytarli na nich poganie zewsząd przy wsi zapalonéj Serwirni, ale widząc, że cały dzień próżno koło nich się psują, zostali, posławszy tylko Kantymira Murzę z trochą Tatar wyprowadzać wojsko. Już tylko półtory mili do Dniestru mieli, Hetman radzi, żeby nic nie odpoczywając wieczorem wskok dociągnąć do Dniestru, żeby co prędzéj i trudów i pragnienia i głodu zbyć. Lecz niestety zaraz rzucili się do piérwszych obyczajów przeciw zdrowemu hetmanów zdaniu, jęli przeczyć, burzyć się, radząc wojsku wytchnąć, chociaż nie było przyczém. Hetmani widząc powagę swą i władzę znieważoną i podeptaną, musieli się radzi nie radzi puścić za tą nawałnością, a Kantymir Murza dowiedziawszy się o tém nieładzie, uderzył na nich z całą siłą. Jęli tedy jedni małą kupą uchodzić i tak każdy szedł na swoją śmierć i na swoje szczęście. W krótce po tém Żółkiewski w téj chwili, kiedy trzymał na łonie swojém ranionego syna Jana, padł na polach Cecorskich śmiercią waleczną dnia 7. Października. Syn zaś jego dostał się do niewoli. — Głowę tego męża znakomitego, na oznakę wielkie-

go zwycięztwa wożono następnie przez dni kilka po ulicach Konstantynopola. 34.)

Tak się skończyła nieszczęśliwa ta wyprawa, na któréj szanowny mąż, sławny Carów pogromca i założyciel miasta Żółkwi padł smutną ofiarą nieposłuszeństwa i niesforności wojska. Regina z Herburtów Żółkiewska opłakiwała skon męża swego, a dwie córki jego, Katarzyna żona Stanisława Koniecpolskiego Wojewody Sandomirskiego i Zofia żona Jana Daniłowicza Wojewody Ruskiego we łzach tonęły, płacząc straty ojca drogiego. Po jego śmierci znaleziono fundacyją kościoła farnego Żółkiewskiego, którą jeczcze dnia 12. Sierpnia 1620. roku napisał był. 35.) W téj fundacyi nadaje kościołowi wieś Nahorce i cząstki na wsiach Przedrzymichy i Jaśniska. Zamek miał jeszcze dopłacać z dóbr Kulikowskich i Nahaczowskich 500 Złp. Wolą jego było, aby kościół przez niego murowany był Kollegiatą, a Przełożony Kollegiaty (Praepositus) żeby utrzymywał 6 Wikarych, 2 Mansyonarzy. Młodzieńców do spiéwania kursu 2. — Bakałarza akademika, promotam personam do szkoły parafialnéj i któryby także muzykę rozumiał. Kantorów 4. Organistę i Kampanatora. Nakazał także, aby jeden z Wikarych co piątku czytał mszą ś. w kościele ś. Jędrzeja, co sobotę zaś w kościele P. Maryi. Piérwszym Proboszczem i przełożonym Kollegiaty był ks. Jan Osłowski. — Umarłych grzebano koło kościoła ś. Jędrzeja i P. Maryi, koło kościoła murowanego w rynku nie wolno było chować. W kościele zaś, w grobie pod wielkim ołtarzem, chowano tylko z familii Żółkiewskich, w kaplicy P. Maryi księży, a w kaplicy ś. Anny, dobrodziejów kościoła.

Dnia 15. Października już byli Tatarzy pode Lwowem. Na ś. Jadwigę uczynili szkody w samych Nahorcach, na kilka tysięcy, zboże popalili i ziarna nie zostawili na nasienie. Browar, winnicę, i inne budynki popalili. Karczmę spalili, czeladź i chłopów trzydzieści wzięli, bydło zabrali, i inne gospodarstwo w niwecz obrócili. Jejmość także frasobliwa była, bo

jéj gumna popalono, Jego Mości p. Starostę trzeba było wykupować, trudno wypisać potrzeby. 36.) Za zwłoki Stanisława Żółkiewskiego i wykupienie Syna jego z niewoli dać musiano porcie ottomańskiej przeszło trzy miliony Złp. Aby zebrać tak ogromną sumę, powtarzają wszyscy za Siarczyńskim, „że król Zygmunt 3. w Żółkwi monetę bić pozwolił. Najznakomitsze rodziny składkę czyniły w śrébrze i złocie, tym sposobem wykupione zwłoki spoczęły w murowanéj przez niego świątyni Żółkiewskiej. — Jan Żółkiewski Starosta Rubieszowski, Jaworowski i Kałuski, także w prawdzie z niewoli w rok powrócił, ale z rany na jednę nogę skaléczały. W roku 1620. Almazy kupiec Żółkiewski wyjechał na wykup więźniów z pogaństwa, osobliwie siostry Daniela Zabokrzyckiego, którą w Krymie już nie zastał, bo w Białogrodzie była, jednakże na usilne prośby Sułtan Gałga, kazał ją przywieść na Zaporoże, ale że się państwo Krymskie zamięszało i ustąpili z więźniami mil cztéry, nie mógł przyjść do tego, aby kogo wykupił, zwłaszcza że mu także brakło pieniędzy. — Po śmierci Stanisława Żółkiewskiego Jan Daniłowicz został dziedzicem Żółkwi. —

Jan Daniłowicz herbu Sas z Żurowa dziedzic na Olesku, najprzód krajczy koronny, Starosta Buski, Korsuński, Czehryński, Mostowski, potém kasztelan Lwowski, nareszcie Wojewoda Ruski, złączył się był piérwszym związkiem z Katarzyną Krasicką Kasztelanką przemyską, która mu dwie córki powiła: Zofią Firlejową i Marcyannę Koniecpolską. Po Krasickiéj pojął drugą żonę Zofię Żółkiewską, Kanclerzankę koronną, z téj były dwie córki Teofila i Dorota, 37.) i syn Stanisław. Chociaż Daniłowicz był dziedzicem Żółkwi, jednakowoż żona jego rządziła miastem. —

BIBLIOTECA NAZ. ROMA VITTORIO EMANUELE

Dnia 1. Czerwca 1621. r. Regina z Fulsztyna Żółkiewska, folwark od Seweryna Golana nabyty z browarem, winnicą, ogrodami i łąkami na Winnikach i Półdworżyszcza na tychże Winnikach zapisuje kościołowi farskiemu. Zaco w każdy piątek miała być spiéwana msza ś. za duszę małżonka, i tych wszystkich, którzy z nim kiedykolwiek za wiarę ś. chrześcijańską, na podwyższenie kościoła Bożego przeciwko nieprzyjaciołom krzyża ś. Turkom i Tatarom, mężnie stanęli i odważnie żywot swój położyli. Pod czas mszy ś. miały być mary wystawione przekryte białém prześcieradłem i suknem czerwoném, przy tych dwie świc białych, a dwie czerwonych. Po mszy odspiéwano Salve Regina. — Druga msza ś. czytana za tych, którzy więzienie pogańskie ponosili, aby im Bóg dał wyswobodzenie, i aby w tém więzieniu wiary ś. chrześcijańskiéj nieodstępowali, i aby im w oném śmierć znośną i lekką była. 38.) W tym r. już ukończono mury miasta, około których najwięcéj Tatarzy pracowali. Żółkiew była dokładną fortecą, a cztéry bramy prowadziły do miasta: Lwowska, Zwierzyniecka, Glińska i Żydowska. — Niszczące Tatarów zagony znowu się zjawiły w téj okolicy w dzień ś. Krzyża w poniedziałek. Zboże jeszcze na polu wypsuli. Za tydzień przyszli znowu na św. Maciej, niedaleko Nahorżec nocowali, tam p. Urbańskiego zabili. Kozacy ze Lwowa po ciało jego przyjechali, bydło z pola zabrali. Po tém pospolite ruszenie do reszty wszystko zniszczyło. Trudno było orać, siać nie było czém i mokra była jesień. 39.) Miasto utrapione rozweseliło się przy końcu tego roku widokiem króla Zygmunta III, który od dnia 26. Września przez dni 12 zabawiwszy we Lwowie przez Żółkiew udał się do Warszawy. 40.) Tego r. Wójtem był Jan Gruszecki.

W r. 1622. wielka nastała drożyzna, która przez lat trzy trwała. 41.) Szymon Sieprawski był starostą Żółkwi. Jan Muczański Wójtem. Błażej Napora, Jan Zgorczyk, Fedor Kuryłowicz radcami. Regina Żółkiewska żyła jeszcze i modliła się za męża swe-

go. Opatrzność zostawiła ją dla wsparcia nieszczęśliwych na świecie, rozpościérała ona radość w około siebie, udzielając tego ubogim, czego nie mieli. —

W r. 1623. Wójtem był Stanisław Branwicki. Dnia 26. Kwietnia Jan Żółkiewski syn Stanisława hetmana umiera bezpotomnie. Ciało jego pochowano w kollegiacie Żółkiewskiéj. Zapisał kollegiacie 1450 Złp. na jednego Mansyonarza. Dnia 28. Maja Jan Jędrzéj Pruchnicki Arcybiskup Lwowski konsekrował kościół farski pod tytułem Królowéj nieba i śś. Męczenników Wawrzeńca Lewity i Stanisława Biskupa. 42.)

W r. 1624. za Wójtowstwa Błażeja Napory umarła Regina Żółkiewska opiekunka wdów i sierót. Zofia Daniłowiczowa do skutku przyprowadziła fundusz rodziców i brata swego. 43.) Katarzyna Broniewska Podkomorzyna Lwowska, siostra rodzona Jakóba Sobieskiego, za częstémi zabiegami pogańskiémi, dla bezpiecznego miejsca w Żółkwi ukrywała się. W r. 1625. w Październiku za Wójtowstwa Jana Zgorczyka, był czas niebezpieczny od morowego powietrza i od nieprzyjaciela. Urząd miejski nakazał, aby nikt się nie ważył jechać do Lwowa, aby każdy gospodarz sam z orężem stawał na straży nocnéj, aby domy zamykać, i do domu nikogo nie wpuszczać. A jeżeli który gospodarz, sam wyjść nie mógł, dawał chłopu broń i groszy trzy. Ta straż składała się z sześciu chłopów rzeskich, którzy armatę także przy sobie mieli. Tego roku wybudowano kościół ś. Łazarza. Przy kollegiacie powstało bractwo ś. Anny i Rożańcowe. 44.)

Dnia 12. Stycznia 1626. r. była elekcyja w przytomności pp. Szymona Sieprawskiego i Stanisława Turobojskiego ochmistrza zamku Żółkiewskiego, na któréj obrano na urząd Wójtowski : Stanisława Szkularego. Na urząd radziecki : Jana Muczańskiego, Alberta Fabryciusza, Jana Putlachowicza i Błażeja Naporę. Jan Marliński był notarjuszem miejskim. W tedy obrano także dwie osoby, na urząd gospodarstwa kościelnego, któreby zawiadywały skarbem, apparatami i wszelakim porządkiem i potrzebami

kollegiaty. W miesiącu Lipcu zaczęto sypać wały, na co z domów przedniejszych dawano po Złotych p. 2, z domów zatylnych po groszy 40. 45.) Arendarze przedniejsi po złotemu, komornicy po groszy 15 W tym czasie wiele było skrzyń w kollegiacie, w których szlachta majątki swe przechowywała. Trwogi i niebezpieczeństwa, tak od nieprzyjaciela, jako i od ognia zmusiły także i urząd tutejszy do złożenia skrzynki radzieckiéj z przywilejami w téjże świątyni. 46.)

W r. 1627. staraniem Błażeja Napory Wójta powstały trzy ulice : Széroka, Błotna i zielona. Księgi czynności rady miejskiéj, wspominają także o klasztorze Bazylianek, który był pod tytułem ś. Krzyża, témi słowy : „Jakób Diakon Czerniec Profes klasztoru Krechowskiego z swoją siostrą Maryją Czernicą klasztoru Żółkiewskiego, około Cérkwi św. Trójcy, Truszowi grunt sprzedają. Alexandra Czernica przełożona klasztoru Żółkiewskiego, kupuje ogród, który zapisuje szpitalowi ruskiemu koło Cérkwi św. Trójcy. 47.) Dnia 1. Marca Zofia Daniłowiczowa zrobiła fundacyą szpitalowi ś. Łazarza na przedmieściu Lwowskiém pod dawną figurą. Najprzód zaraz z rąk swych darowała Złp. tysiąc, z których procent sto Zł. na każdy rok, do rąk prowizorów tego szpitala dochodzić miał. W tym szpitalu nie miało być ubogich więcéj; jedno siedm w liczbie i to chorych, na pamiątkę siedm boleści Najśw. P. Maryi, których powinnością było, modlitwami ustawicznémi Majestat Boski błagać i prosić za dobry pokój pospolity i za dobrodziejów żywych i umarłych. Z tych stu Zł. dawała się żywność i odzienie. Przydała także temuż szpitalowi ogród za bramą Lwowską, przy inszych ogrodach miejskich leżący, w takiéjże długości i szérokości, jako inne ogrody miejskie. Także i pole, jako i inni mają. Którego chociaż szpital sam siać nie mógł, wolno mu było najmować i w pożytek swój obracać. Nad to do borów Żołkiewskich miał tenże szpital wolny wrąb na opał, susz rąbać i na ogrodzenie szpitalne, jako inśi mieszczanie. 48.) Ra-

dy miejskiéj było obowiązkiem téj woli fundatorki zadosyć uczynić.

W tym r. wydarzył się szkaradny wypadek. Żona Jana złotnika, gęś Grzegorza Bandurki pojmawszy na folwarku swym zamknęła i oddać nie chciała. Gdy się Grzegorz Bandurka bardzo często upominał; Jan Złotnik wywiódł go na osobne miejsce i tam go zabił. Żona zabitego, dzieci i krewni oskarzyli Jana złotnika przed sądem i świętéj dopominali się sprawiedliwości. Ale że obwiniony był majętnym człowiekiem najął sobie prolocutora, czyli pełnomocnika Jana Filipowicza obywatela Lwowskiego, który za niego stawał w sądzie. Urząd zaś wyrozumiawszy dobrze skargę, przez dekret sądowy, skazał winowajcę na śmierć przez ścięcie, który to dekrot do Oleska do Jana Daniłowicza jako do dziedzica dla potwierdzenia odesłano. Dziedzic nie chciał się do tego mięszać i przedłożył tę sprawę radcom miasta Lwowa, którzy także zawyrokowali, aby obwiniony na gardle ściętą śmiercią był karany. — Ale jak zaczęli prosić, obiecywać, osobliwie Ks. Krzysztof Adryanowicz Ks. Wojciech Koszecki i mieszczanie znaczni, familia zabitego odstąpiła od skargi, a urząd miejski dnia 18. Grudnia 1627. r. w przytomności P. Jana Udryckiego dzierzawcy Derewińskiego taki wydał wyrok:

1. Za głowę siérotom powinien dać wedle ugody wynalazku panów arbitrów Złotych sto i dziesięć monety polskiéj, zaraz przy urzędzie.

2. Nakłady miejskie zaraz in recenti nieodchodząc od sądu odłożyć i zapłacić Złp. 24.

3. Na oprawę miasta aby odłożył grzywien 20.

4. Pokutę publiczną w processyją przy pogrzebie idąc przy ciele w białéj koszuli z kołem w łańcuchu i głosem wyznawając występek swój témi słowy: Zabiłem niewinnie człeka bliźniego mego, zgrzészyłem przeciwko Bogu i bliźniemu swemu. Grzegorzu proszę Cię raz, drugi i trzeci odpuść mi, a to ma czynić wołanie, na trzech miejscach, to jest: raz przed domem, drugi raz na rynku, trzeci raz przy pogrzebie,

5. Wdowę i siéroty dzieci i braci i inszych powinnych z ludźmi uczciwémi przeprosić.

6. Urząd i pospólstwo wszystko klęcząc, występek swój wyznawając, przeprosić.

7. Na ostatek, aby się z tego uczynku swego nie chełpił, ani się przegrażał, pod winą stu grzywien. —

W r. 1628. umarł Jan Daniłowicz, po którym zostały dwie córki : Teofila za Jakóbem Sobieskim Podczaszym koronnym, Dorota zakonnica i syn Stanisław dziedzic Oleska 49.) Zofia Daniłowiczowa rządziła jak przedtém Żółkwią. 50) Ów Jan złotnik musiał być niespokojnym człowiekiem, bo go w tym roku znowu należycie ukarano. Razu jednego nieskromnie zachował się pod czas processyi. Ks. Jan Osłowski prosił Wójta Błażeja Naporę i Burmistrza Sawczaka, aby go napomnęli. Po którym napomnieniu w domu tegoż Burmistrza, jako szalony poklęknąwszy i złożywszy palce na krzyż, sromotném łajaniem, kapłana i pastérza zelżył i zdradą zabić go przysiągł. Ta sprawa wytoczyła się przed sądem burmistrzowskim, a w piątek po niedzieli środopostnéj w przytomności Szymona Sieprawskiego i Stanisława Branwickiego, Jakób Piasecki sędzia wydał na niego wyrok następujący : Za występek taki niesłychany przychylając się do prawa rewokacyą na pozwanym, w przyszły piątek nakazuję, która takim sposobem odprawowana być ma : Siepacze miejscy pozwanego w łańcuchu za szyję związanego z kaźni miejskiéj 51.) przez rynek do domu Wójtowskiego, przy zupełnéj rezydencyi urzędowéj przywiodą, gdzie najpród pozwany przeproszenie słowy, jako najpiękniejszémi płaczliwie powoda, jako pastérza i ojca u nóg upadłszy, przy zgromadzeniu, jakie będzie mogło być największe tak kapłanów, jako i inszéj kondycyi ludzi uczyni, a po przeproszeniu w łańcuchu ze cztérech kątów pod ławę wlazszy, z pod ławy tak uczciwie po cztéry razy służe Bożemu nadgrodzi, hau, hau, hau, com mówił, łgałem jako pies. Nad to, aby się i drudzy od takich występków

wstrzymywali, jawną pokutę w przyszłe święta wielkanocne na nim urząd nakazuje, że pozwany ubrany w kapę długą do ziemi czarną, przez mszą ś. wielką i kazanie u drzwi kościelnych od zamku boso w kunie zamknięty za szyję z gołym pałaszem stać będzie i tak przed wchodzącémi i wychodzącémi ludźmi wyznawać niecnoty swoje, i za nie z płaczem żałować będzie. Na ostatek winę sto grzywien do rąk powoda dzisiaj zapłacić powinien, które powód lub na szpitale, lub na inne miłosierne uczynki wedle woli swéj obróci, co wszystko pozwany powinien wypełnić sub poena coli. 52.) Słusznie się ujął urząd miejski za swoim Proboszczem, bo on był prawdziwą ozdobą stanu duchownego. W czasach albowiem tak okropnych, wielkie położył dla kościoła zasługi. Żył skromnie i wstrzemięźliwie; swoim przemysłem zarabiał dla chwały Boga. Sługą był każdego, nocy niedosypiał, porządku w kościele przestrzegał, prostém odzieniem kontentował się, nie dla łakomstwa lub chciwości, ale dla tego, aby kościołowi dogadzał według ubogiego dochodu swego. 53.) W tym roku Teofila Sobieska powiła syna, któremu dano na imię Marek.

Dnia 14. Stycznia 1629. roku w przytomności Szymona Sieprawskiego obrano na urząd wójtowski: Jana Muczańskiego, na urząd radziecki: Jana Szymonika, Jana Groszka, Jana Piekarskiego i Jędrzeja Lubaczowskiego. W tym roku przybyła ulica Zamojska od wałów. 54.) Teofila Sobieska w Olesku rodzi drugiego Syna, którego Janem nazwano. Olesko więc wydało Polsce Króla — Austryi Wybawcę i szczęśliwego pogromcę potęgi ottomańskiéj. — Jesień tegoroczna mokra zepsuła wszystko tak, że żyto w nasieniu zginęło. Drożyzna nastała taka, że żyta kłoda była po 300 Złp., owsa po 16. Złp. 55.) Jakób Sobieski zostaje Panem Żółkwi —

Jakób Sobieski Herbu Janina 56.) w młodości podróżował od r. 1607 — 1613. po Niemczech. Francyi, Belgii, Anglii, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech dla nauki. Téj podróży utrzymywał dziennik, w którym notował różnémi językami, to francuzkim, to hiszpańskim swoje podróże w krótkości, a potém osiadłszy w Żółkwi lepiéj spisał po polsku. 57.) W roku 1621. pokój ułożył z Turcyą, który trwał lat 50. Cztéry razy był marszałkiem trybunału roku : 1623. 1626., 1628. i 1632.. Rzym, Wiédeń i Paryż przyznał mu sławę wielkiego mowcy i statysty. Ożenił się z Maryanną Konstantego Księcia Wiśniowieckiego Wojewody Ruskiego córką, ale z téj nie było dzieci. Drugi raz z Teofilą Daniłowiczówną Wojewodzianką Ruską, z któréj było dwóch Synów : Marek i Jan i dwie córek : Anna Rozalia i Katarzyna. 58.) Najprzód był Krajczym koronnym, a potém wojewodą Bełzkim. Ponieważ familijne stosunki, jako téż i krajowe sprawy zmuszały go do częstego oddalania się ze Żółkwi; więc Zofia Daniłowiczowa rządziła w tém mieście. I tak w r. 1630, wysłała Jana Paprockiego na elekcyją rady miejskiéj, na któréj za zezwoleniem wszystkiego pospólstwa obrano na urząd Wójtowski : Jana Muczańskiego, którego po wykonanéj cielesnéj przysiędze sama swoją powagą potwierdziła. W tym roku urząd miejski osądził na gardło Jaremka szewca za to; że się odważył na weselu Labianki dziecku powiedzieć „Ditczaja ty dytyno.“ Jaremko dowodził i przysięgał, że to w żarcie powiedział, nic nie pomogło. Dnia 9. Marca wyprowadzono go jako bluźniercę na plac, dla wykonania skutecznéj na nim egzekucyi. Ale Ks. Jan Osłowski i inni księża wnieśli prośby swoje do zamku. Zofia Daniłowiczowa darowała mu życie w prawdzie, ale za karę musiał cały tydzień razem z Tatarami w kajdanach robić i siedzieć w więzieniu, a potém przez dwie niedziel pod czas mszy ś. i kazania w kapie boso stać, i słów, które wymówił, żałować, i na dobre uczynki dziesięć grzywien zapła-

cić. 59.) Tego r. Almaz Jurkowicz ormianin kupiec najbogatszy w Żółkwi, nakupiwszy towarów w Poznaniu, powracając do domu w drodze umarł. — Zaraz po narodzeniu Najśw. Maryi P. spalono tu publicznie Matfieja Siemków za grzéch Sodomski. — W dzień wszystkich Świętych był obóz koło Żółkwi pod czas ruchawki. Zdaje się, że to było wojsko o żołd zaległy skonfederowane, który żołd król zapłacił ze swéj szkatuły. 60.) —

Dnia 17. Stycznia 1631. r. Jakób Piasecki zesłany z ramienia pani Wojewodziny do wyboru, oznajmił, że wolno jest miastu na urząd z pośrodku siebie obrać kogo zechce, według przywileju miejskiego, Boga się bojących, którzyby dobrych miłowali a złych karali. Na urząd tedy Wójtowski obrano Jana Szymonika kupca. Na urząd radziecki: Jędrzeja Lubaczowskiego, Alberta Fabryciusza, Stanisława Glińskiego i Błażeja Naporę. — Mając przed oczyma świéży przykład zmarłych rodziców swoich, którzy dla ozdoby kościoła Bożego i pomnożenia wiary św. katolickiéj, kosztów nieżałowali, Zofia Daniłowiczowa, do piérwszéj fundacyi dodała kościołowi farskiemu cztérnaście set, i cztérdzieści Złp. intraty rocznéj. Z téj fundacyi przybył Kaznodzieja, którego obowiązkiem było, kazać w każdą niedzielę i święta. W święta zaś uroczyste dwa kazania miewał. W post wielki we środy i piątki, kazania miewać był powinien o pokucie, spowiedzi, męce Pańskiéj, i takie materye traktować, zkądby obrzydzenie grzéchu, wdzięczność w sercach ludzkich ku Zbawicielowi Panu i łaski nabycie następywało. — Z téj saméj fundacyi przybył także Kapelan, którego powinnością było, najprzód nauki chrześcijańskiéj, najpilniéj tym trybem, jakim Ojcowie Jezuici uczą, we dnie niedzielne uczyć w kollegiacie. W szpitalu zaś, raz na każdy miesiąc exhortacyą do ubogich mieć, o ciérpliwości, zgodzie i miłości. 61.)

Dnia 3. Sierpnia 1632 r. cechowi bednarskiemu, stolarskiemu, czapniczemu, szklarskiemu, stel-

maskiemu i kołodziejskiemu razem, prawo nadaje, Jakób Sobieski. W tym roku panowała wielka zaraza na bydło.

Dnia 14. Stycznia 1633 r. pp. Jarosz Głogowski i Stanisław Szkolary Grek starosta Żółkwi, zesłani z ramienia p. Wojewodziny do elekcyi, oświadczyli pospólstwu iż p. Wojewodzina prawa wszelkie, tak fundusz miasta tego, jako też i przywileje wszelakie i prawo magdeburskie nadane od ś. pamięci poprzedników swoich w niczem niechce naruszać i owszem w cale zachować i bronić obiecuje. Zaraz więc spólnémi głosy na urząd wójtowski obrano Marcina Szymonika 62.) Na radzieciwo: Jana Sawczaka, Stanisława Glińskiego. Jana Szymonika i Wojciecha Kowala. W tym czasie Proboszczem Kollegiaty był Krzysztof Bakociusz, który zapisał swój księgozbiór kollegiacie. 63.)

W roku 1634 wielka była niezgoda przy elekcyi, dla tego odłożoną została do dnia 10. Lutego. Buntownicy zapłacili po 50 grzywien, a w przytomności pana Jarosza Głogowskiego znowu obrano Wójtem Marcina Szymonika. — Mieszczanie nosili wtedy suknie tureckie, czamary i półczamarki tatarskie. Dnia 20. Sierpnia umiera Zofia Daniłowiczowa, która przez lat 12 rządziła miastem, broniła ukrzywdzonych, i każdemu sprawiedliwość wymierzać nakazywała 64.) Dnia 19. Września radcy miasta Lwowa wysłali mieszczanina do Żółkwi dla skupowania dobrego piwa na własną potrzeb Króla z Warszawy do Lwowa przybyć mającego. Żółkiewskie piwa bardzo wtedy słynęły 65.)

W roku 1635 Wójtem był Łukasz Kownacki. W tym roku hrabia d'Avaux poseł francuzki do Polski, pisał list z Gdańska do Jakóba Sobieskiego, w którym wystawia go za wzór cnoty, przyznaje mu, że doskonale mówi po francuzku i obiecuje wszędzie głosić wielkie jego zdolności. — W saméj rzeczy był on mężem według woli Bożéj, i wszelkiéj pochwały godnym. W Złoczowie, Pomorzanach, Zborowie i Jezierżanach dobrach swoich, jedne kościoły

już upadające dzwigał, drugie z fundamentu wystawił, Plebanów poosadzał i opatrywał, nabożeństwo różne przy nich fundował, oto się starając, aby chwała Boga z jego zbioru pomnożenie brała 66.) Wychowanie, które ustanowił dla dzieci, dało ich ciałom zdrowie i czerstwość, zaraz z młodu przyuczał je do życia oszczędnego i pracowitego; bo wiedział bardzo dobrze, że wszelka rozkosz ciało i umysł osłabia, i że niemasz większéj słodyczy, jak być niezwyciężonym w cnocie. —

W r. 1636. Wójtem był Jan Szymonik. W roku 1638 powstało bractwo Anioła Stróża przy kollegiacie. W tym czasie Jakób Sobieski Wojewoda Bełzki został Wojewodą ziem ruskich i jeździł w towarzystwie króla Władysława IV. do Cieplic Badeńskich za Wiédeń. Téj paromiesięcznéj przejażdzki również utrzymywał dziennik. W roku 1639 Teofila Sobieska zapisała kollegiacie 3500 Zł. na jednego Mansyonarza. W tym roku Jakób Sobieski wyprawił Marka i Jana synów swoich do szkół krakowskich z p. ochmistrzém Orchowskim. Tam się uczyli religii, ćwiczyli się w cnotach, naukach i zagranicznych językach. Tam jest pewne podanie o Janie Sobieskim, iż będąc w retoryce, gdy upadły nauczyciela swego Ks. Dąbrowskiego biret żywo piérwszy poskoczywszy z ziemi pokornie podał, usłyszał słowa tego pobożnego kapłana „Nie umrę, aż koronę królewską na głowie twojéj obaczę.“ O S. Michale przyszli z nowu Tatarzy, wielką sprawili w Żółkwi trwogę, około Jaśnisk wszystko popsuli, bydło i czeladź zabrali 67.)

W roku 1640 Wójtem był Łukasz Kownacki. W roku 1641 Jan Szymonik. Radcami byli Jan Chodelski i Stanisław Niemczyk 68.) Dnia 20. Maja w poniedziałek świąteczny z wielką uroczystością przenoszono relikwie ś. Daciana i Krescencyi ze zamkowéj kaplicy do Kollegiaty. Pod czas któréj uroczystości Ferens Kurta stolarz wyrzekł bardzo nieprzyzwoite słowa: „Ditko mi wasze kości dał“

Sobieski taki na niego wydał wyrok dnia 28 Maja. Nakazuje tedy ponieważ ważył się bluźnierską paszczeką swoją na obelżenie tych świętych, których p. Bóg zesłał miastu temu za patrony, z serca odszczepieńskiego takie słowa wyrzec, aby dnia jutrzejszego rano na śród rynku postronkami był karany. Ażeby ludzie kajali się na potém takiéj piekłu tylko miłéj, ale niebu obrzydliwéj swawoli, rozkazuję, aby Burmistrz dziś zaraz wszystkie cechy obesłał, aby jutro dali p. Bóg, o téj godzinie rano, którą im Burmistrz oznaczy, tak Ruś jako i Lachowie z cechów na plac rynkowy się stawili i byli obecni przy biciu tego swawolnika, pod winą dziesiątka grzywien polskich do kościoła Żółkiewskiego. 69.) Walenty Rużycki puszkarż, Roman Kuniński kowal i Ferens rymarz mieszczanie tutejsi prosili Jakóba Sobieskiego, aby dla porządku w robocie cech rzemiosła swego mieć mogli. Jakób Sobieski dnia 1. Grudnia nadaje prawo ich cechowi, do którego należeli, kowale, miecznicy, rymarze, kotlarze, paśnicy, konwisarze, siodlarze, złotnicy i ślusarze.

Dnia 17. Stycznia 1642 obrano na Wójtowstwo Jana Szymonika. W tym czasie Jakób Sobieski przerabia swoje dzienniki, o czem w końcu sam tak się wyraża: „Tę moją peregrynacyę raptém i w krótkości nanotowałem sobie był różnémi językami to francuzkim to hiszpańskim; potym zaś we 29 roku po wróceniu mojém zasiadłem tu w Żółkwi w roku 1642 i porachowawszy się z pamięcią, lepiéj, szérzéj, i dostateczniéj opisałem po polsku tę podróż po różnych krajach chrześćijańskich.“ 70.) W tych podróżopisach, znachodzi się wiele szczegółów czytelnika zająć mogących, chociaż to temu już dwieście lat co Sobieski widział i opisywał, a podróżo-pisarstwo jeszcze tak wydoskonalone nie było, jak dzisiejsze. Zacny ten mąż wszędzie zostawił pamiątkę dobrych przymiotów swoich. We Lwowie fundował razem z małżonką swoją Teofilą klasztor karmelitanek bosych, gdzie teraz Seminarium łacińskie. 71.) Mieszczanie tutejsi cechu bednarskiego

i stolarskiego wybrali się na sejm siedmniedzielny do Warszawy, na którym prawa ich cechu przez samego Króla Władysława IV. potwierdzone zostały. Feria 4. in Vigilia Ascensionis Domini 1643. Wojciech Fabryciński radca Żółkiewski pro communi mensa sacerdotum zapisał dóm w mieście i folwark z ogrodem, browarem, polem, bydłem i innémi sprzętami. 72.)

Dnia 14. Stycznia 1644. r. Paweł Łażniowski podwojewodzic Lwowski i Marjan Lisowski zesłani z ramienia Jakóba Sobieskiego do wyboru, opowiedzieli wolą jego, iż funduszu tego miasta i praw jemu nadanych w niczém niechce naruszać, ani umniejszać, za co wszystko pospólstwo najprzód Panu Bogu, a potém Panu swemu przez prezydentów pomienionych podziękowało. Za jednostajnémi głosami został Wójtem obrany : Stanisław Niemczyk alias Liszowiec. Radcami : Stefan Gątkowski, Jan Sawczak, Aleksander Helpnerowicz i Wojciech Gliński. Na pisarstwo Łukasz Kownacki. 73) W tym czasie Jakób Sobieski Marka i Jana synów swoich do Paryża wysłał. Tam biorąc nauki pożyteczne, doskonalili swój rozum, a razem układali serce na podstawie ojczystego wychowania. Pamiętni oba przestrogi ojca swego, aby się we wszystkiém doskonalili prócz tańców, których się uczyć mieli z Tatarami; unikali modnych i wymyślnych naśladowań, miękkością serce, próżnością umysł napawających. — Jan, daleki od marnowania czasu i majątku, najpiérwszą zaczął chwałę od służby przodkującéj mu do bohatérstwa, w gronie Muszkietérów Ludwika XIII. 74.) Marek zaś, prócz tego że się uczył sztuki wojennéj, poświęcał się także astronomii. — Dusza jego unosiła się w górę nad obłoki, niezliczone światy zajmowały go. Te nauczyły go czcić Boga, który z równą pieczołowitością układa i przedziwną harmoniją tych ciał na powietrzu wiszących, i skład drobniuchnych wnętrzności, okiem nie dojrzanego robaczka. Owocem badań jego było dziełko : „Introductorium Contemplationum Astronomicarum“ które w rękopiśmie zostawił. 75.)

Dnia 14. Stycznia 1645. r. został Wójtem Łukasz Kownacki. W tym r. po saméj Wielkanocy 40 domów i 7 folwarków na Lwowskiém przedmieściu zgorzało, przy którym ogniu kilkoro ludzi życie utraciło. Odtąd zaczęło miasto przykrego doznawać losu. — Jakób Sobieski zostaje Kasztelanem Krakowskiém. Nie długo cieszył się tą godnością, dnia albowiem 13. Czerwca, nagle prawie tu zakończył życie. — Mąż ten zacny zasłużył się dobrze krajowi, jako wojownik, dyplomatyk, urzędnik i uczony. Przed śmiercią okazał, jak mocno był przejęty duchem religijnym; kiedy taki obowiązek włożył na dzieci swoje : „Potomstwo moje, z urzędu mego, pod ojcowskiém błogosławieństwem obowiązuję i napominam, aby wiary i kościoła katolickiego rzymskiego i jego wolności prerogatyw, i honoru duchowieństwa, ile się poda okazyja, radą, mową i ręką bronili.“ Po śmierci jego, Teofila Sobieska żona, rządziła miastem. W tym czasie Jan Okólski był aptékarzem w Żółkwi.

Dnia 11. Stycznia 1647. r. został Wójtem: Stefan Gątkowski cyrulik. Za niego uchwalono cenę piwa. Beczka piwa kosztowała Złp. 3 i groszy 10. Garniec pół trzecia grosza. 76.) W tym r. Bogdan Chmielnicki hetman Kozacki rozpoczyna tajne porozumienia z hanem Tatarów Islam Girejem. 77.) Gruchnęła szybkością błyskawicy wieść o niegodziwych tych zamachach Chmielnickiego. Lud kozacki po obu stronach niszszego Dniepru zamieszkały, przedmurze niegdyś Polaków przeciw Tatarom i Turkom, broń obraca przeciwko rzeczypospolitéj. Nieznośne albowiem uciski, których się dopuszczali urzędnicy polscy za panowania Zygmunta i Władysława Wazów, prześladowanie dyzunitów, wszystko to teraz najstraszliwsze wydało skutki.

W r. 1648. jawnie podnosi rokosz Chmielnicki, a Bóg pomsty czyniąc go zwycięzcą, dopuścił uwieńczonemu zuchwalstwu, zniszczyć prawa i pohańbić wszelkie obywatelskie cnoty. — Złączywszy się z Kozakami i Tatarami, zalewa całą Ukrainę i Podole, wyrzynając wszędzie, szlachtę, żydów i księży kato-

lickich. Dnia 6. Października szarańcza ta niepoliczonego pogaństwa poczęła pola i góry Lwowa okrywać. 78.) Okrucieństwa niesłychane jakie dzicz ta popełniała, niezmierną trwogą miasto Żółkiew przejęły. Dnia 22. Października za radą Łukasza Kownackiego wójta, wysyła miasto duchownych i świeckich posłów do panów Hetmanów wojska Zaporowskiego, aby się mogli względem pokoju pospolitego umówić. 79.) Ale Chmielnicki ciągnie przez Żółkiew aż pod Zamość z niezliczonym tłumem brańców. — To nieszczęście przyspieszyło powrót Sobieskich do kraju. Po odbytym czasie nauk w Paryżu, puścili się oni byli do Włoch i Stambułu, tam się uczyli poznawać tę potęgę, którą zwyciężać mieli. — Tam obeznać się chcieli z prawdziwém źródłem siły ottomańskiéj, ale ciąg klęsk familijnych i krajowych, przerywa ich naukową wycieczkę i do powrotu zmusza. — Sobiescy przybywają do Żółkwi i zastają po zmarłym ojcu niezgasłe męztwo w matce w te słowa ich spotykającéj : Pójdźcie, zemścijcie się nad Tatarami, nieznam was za synów, jeźli będziecie podobni tym, którzy pierzchali pod Piławcami. — Odtąd zawód Sobieskich był wojskowy.

W r. 1649. Wójtem był Łukasz Kownacki. Radcami : Jan Groszko, Roman Kuniński i Jędrzéj Słupski. — W tym r. Marek Sobieski Chorąży koronny z Janem bratem swoim pod nowo ohranym królem Janem Kazimirzem walczył pod Zborowem i Zbarażem. Łamał on bezpiecznie liczne nieprzyjaciół szyki swoją kawaleryją, któréj ochoty i chleba dodawał. Podobnież Jan na czele mężnych ochotników, jak w wielu potyczkach odważny, tak niemniéj staje się szczęśliwy w nakłonieniu wymową swoją nieposłusznego wojska Czarnieckiemu, z którym złączony przyczynia się do klęski sił tatarskich. Jan Kazimirz król Polski widząc niepospolite zdolności tych dwóch braci, w nadgrodę ich zasług Marka mianował starostą Krasnostawskim, półkownikiem i rotmistrzem wojska kwarcianego. 80.) Jana zaś chorążym koronnym. —

W r. 1650. Wójtem był Stefan Gątkowski. Dnia 12. Stycznia 1651. r. Mikołaj Orlik z ramienia pani Kasztelanowéj zesłany obrał na Wójtostwo Macieja Ziółkowicza, którego pospólstwo wdzięcznie przyjęło. — Tego roku zima była bardzo ostra, wilki do miasta nawet wpadały i niezmierne szkody robiły. Kiedy król z pospolitém ruszeniem przeszedłszy przez Bug, stanął na przeciw Chmielnickiemu pod Beresteczkiem; Żółkiew posłała do obozu różne napoje przez Macieja z Glińska i Piotra kusniérza, ale nie dojechali do obozu, dla niebezpieczeństwa od Dobrotwora z pól kamienieckich, wrócili się do Żółkwi. W owéj sławnéj pod Beresteczkiem bitwie, Marek Sobieski chłopską rebelią, zwycięzką szablą uchłostał. 81.) Ale Jan Sobieski znajdujący się na czele kawaleryi przy walecznych hetmanach, na upornéj bitwie przy swym królu zwycięztwo odnoszącym, raniony zostaje. 30,000 Kozaków i Tatarów legło na placu, a Chmielnicki przymuszony do zawarcia ugody, z Polakami, którą dnia 28. Września w Białocérkwi podpisał. Wiadomość o zranieniu Jana Sobieskiego, zasmuciła Teofilę Sobieską, któréj smutek pomnożył widok nieszczęścia, jakie miasto Żółkiew w tym czasie dotknęło. Powietrze pokazało się, co raz więcéj trupów grzebano w mieście, co wieczora z większą obawą udawano się na spoczynek, każdy poranek większéj jeszcze dodawał trwogi. Wynoszą się mieszczanie z miasta, w polu i w lesie schronienia szukając. Dnia 20. Listopada uchwalono pobór na wyżywienie tych zapowietrzonych przy bytności Jędrzeja Cybulczaka i Łukasza Kownackiego radcy. W mieście z domów płacono po trzy groszy. Na przedmieściu po dwa groszy. To powietrze trwało do roku 1652. w którym wielu kapłanów pomarło. 82.) Zaledwie uspokoiło się to powietrze, nowe grozi niebezpieczeństwo. Wiarołomny Bogdan Chmielnicki niedotrzymuje umowy i pod Batowem wydaje bitwę Polakom, w któréj Marek Sobieski z wyborem trzech set szlachetnych młodzianów i Marcinem Kalinowskim na ten czas hetmanem, na daleko większą

zgraję nieprzyjaciół mężnie naciérając, w raz z nim na placu poległ dnia 2. Czerwca 1652 r. w 24. r. wieku swego. 83.)

To zdarzenie okrutny cios zadało tkliwemu sercu matki: Teofila Sobieska w nim tylko żyła, ona go szczególną miłowała miłością, synem najukochańszym go nazywała. Nieutulonym przejęta żalem, codziennie gorącémi zaléwała się łzami. Cieszono ją nadzieją, że Jan pozostały, pomści się téj piekielnéj krzywdy, że jego dzielna prawica, złamie potęgę wrogów. Lecz słowa te nie potrafiły ją zaspokoić. Ten tylko co daje i bierze, co dotyka i rani, ten mógł pocieszyć i zaspokoić. Dla tego téż ona w gorących modłach do Boga się udawała; a jego miłosierdzie cieszyło jéj znękaną duszę. Pamiątkę swéj tkliwéj ku synowi miłości potomnym wiekom przekazać postanowiła, do czego podał jéj sposobność kościółek drewniany Panny Maryi, również jak ona opuszczony. Na tém więc miejscu postanowiła kościół wraz z klasztorem wybudować dla braci z prac apostolskich zaszczytnie znanych, zakonu ś. Dominika.

Dnia 13. Stycznia 1653. Ks. Jan Łącki Proboszcz Kollegiaty, odstąpił kościółek P. Maryi dla Dominikanów, a Ks. Mikołaj Krosnowski Arcybiskup Lwowski i Opat Czerwiński dnia 14. Stycznia nie tylko zezwolił na zbudowanie konwentu i kościoła, ale nawet i na to, aby Dominikanie wszelkie obowiązki kościelne według swoich ustaw sprawowali. Teofila Sobieska, mając już utorowaną drogę do dzieła przedsięwziętego napisała fundacyją klasztoru przyszłego. 84.) Dnia 17. Stycznia była elekcyja w przytomności Arnolfa Lisowskiego z ramienia p. Kasztelanki zesłanego, na któréj obrano Wójtem: Stefana Gątkowskiego, i poczyniono przygotowania do uroczystego wprowadzenia Dominikanów, które się w piérwszą niedzielę postu odbyć miało. Wielki tu był zjazd księży i panów polskich. Ks. Piotr Maroszczyński J. U. D. i Kanonik Lwowski, zesłany na tę uroczystość dnia 3ego Marca z całém Duchowieństwem świetnie w odzienia kościelne przybrany w kollegiacie, przystąpił do ołtarza wziął monstrancyją z prze-

najświętszym Sakramentem i obróciwszy się do ludu, wezwał bractwo Różańcowe, aby się razem z Dominikanami przeniosło do kościółka Panny Maryi, bo odtąd według przywilejów papiezkich prawem dziedzicznem do nich należeć miało. 85.) Tak pieniem radośném rozweselonego ludu odbyła się ta processyja z kollegiaty do kościółka P. Maryi. Tu stanąwszy przed drzwiami, złożył monstrancyją na ołtarzu do tego przyrządzonym, oddał klucze Dominikanom od kościółka, oni drzwi otworzyli. Potém złożył w ręce prowincyjała tegoż zakonu monstrancyją i tak ich wprowadził do kościółka. — Rozpoczęła się tajemnica mszy św. pod czas któréj wprowadzający prałat czule przemówił do ludu zgromadzonego. Przytomni temu obrzędowi byli: Teofila Sobieska fundatorka. Ks. Sebastian Bylicki, pleban z Jaryczowa. Ks. Stanisław de Brzozów, pleban z Żółtaniec. Ks. Dąbrowski pleban z Sassowa. Ks. Jan Dominik Rożniatowski prówincyjał Dominikanów. Ks. Marjan z Jaslisk S. T. D.. Ks. Kazimirz Zagórski regens studii. Ks. Modest Borkowski kaznodzieja. Ks. Hipolit Zaklika przeor Lwowski. Ks. Antonin Has S. T. B. i przeor Jezupolski. Ks. Samuel Kuklinowski przeor Lwowski Maryi Magdaleny. Ks. Samuel Zwan S. T. L. przeor z Jaworowa. Assystowali p. Mikołaj Bieganowski Chorąży Lwowski, Albrecht Krosnowski Stolnik Podolski, Szymon Oleściński Wojski Lwowski i wielu innych. Dnia następnego został wikarym tego miejsca Ks. Hipolit Zaklika. Dnia 26. Marca kapituła Lwowska Dominikanów uradziła, aby Hipolit Zaklika i Antonin Has udali się do Króla Jana Kazimirza, prosząc go o potwierdzenie téj fundacyi. Król zajęty wojną Moskiewską, ustnie tylko pochwalił wspaniały zamiar fundatorki. W tym roku jeszcze zaczęto budować kościół z twardych materyałów, według modelu, który fundatorka sama swoją ręką skréśliła.

Dnia 9. Stycznia 1654. r. na Wójtostwo obrano: Sebastiana Bobreckiego. Na radziectwo: Walentego Skupniewicza, Tomasza Łąckiego, Macieja Kozłowskiego i Gabriela Putlachowicza. Dnia 5.

Kwietnia, za wyrokiem Generała zakonu Dominikanów Jana de Marinis przyjętą została Teofila Sobieska od gratias ordinis z synem i dwiema córkami swemi. 86.) Dnia 6. Kwietnia Generał zakonu uznał klasztor Żółkiewski za konwent formalny i Ks. Hipolit Zaklika został piérwszym przeorem. — W tym roku, po użytych torturach ścięto Jana Tkacza z Glińska, za to że w r. 1649. żyda zabił. Egzekucyja odbyła się na Krakowskiém przedmieściu, gdzie po ucięciu szyi złoczyńcę ćwiertowano i ćwierci na palach po obu stronach gościńca powieszono, głowę także na pal wbito i nikomu niewolno było tknąć się tego trupa pod utratą życia.

Dnia 3. Marca 1655. r. Ks. Jan Tarnowski Arcybiskup Lwowski, potwierdził w prowadzenie Dominikanów do Żółkwi. Tego roku ukończono budowę kościoła, klasztor zaś tymczasowo z drzewa zbudowano, i do koła opasano murem wysokim. Dnia 1. Września Ks. Jan Tarnowski Arcybiskup wystawił w tym kościele na cześć publiczną relikwie śś. Benedykta i Damiana Męczenników, poświęcał kościół pod tytułem : Wniebowzięcia N. Maryi P. i ś. Marka, ochrzcił trzy dzwony pod imieniem : Dominika, Jacka i Marka. — Tu sprowadzone zwłoki Marka Sobieskiego, pochowano w kruchcie pod ołtarzem ś. Dominika. Tu naprzeciwko pod kaplicą św. Jacka wyznaczyła dla siebie miejsce spoczynku Teofila Sobieska fundatorka. Odtąd Dominikanie jéj dwór otaczali, a Modest Borkowski S. T. D. był jéj kapelanem i spowiednikiem. Przy końcu tego roku Bogdan Chmielnicki z wojskiem Lwów oblegał. Na odgłos tego nieszczęścia wielka w Żółkwi powstała trwoga. Szlachta opuszczała swe domy. Przeor tutejszy z braćmi wyniósł się do Polski, zostawiwszy klasztor opatrzności Boskiéj i Ks. Hipolitowi z Kazimirza Subprzeorowi. Dnia 26. Września, kozacy oparli się także o mury tego miasta. 87.) Najprzód wpadli do klasztoru, Ks. Hipolita okrutnie zamordowawszy, co było z sobą zabrali. Potém rabowali w mieście, pod czas którego rabunku Semian Kiszan mieszczanin Żółkiewski wyniósł konew spustną wina ze sklepu

p. Szymoniczki i częstował kozactwo wrzeszcząc: hej mołojcy w zdrowie p. Chmielnickiego, ale kozak jeden uderzył go pięścią w gębę, a szczo pohański synu, konia twoja mat, ty nas kwasom częstujesz. Kiszan otrzymawszy w gębę, pobiegł do piwnicy i słodkiego natoczył wina. Po téj uczcie prowadził ich po karczmach, browarach, folwarkach, pokazywał im wszystkie kryjówki, a kozacy wyciągali, zabierali i niektóre rzeczy zaraz na rynku sprzedawali. — Trzeciego dnia po zrabowaniu miasta, gdy jeszcze załogi nie było, Kiszan nosił wino z chłopami ze sklepu p. Szymoniczki spustną konwią. Chłopów pełno było na rynku, jedni na wozy brali wino i odwozili Chmielnickiemu, który stał wtedy w zamku Zamojskiego, drudzy pili garnkami, inni palce maczali w winie, i chlipali ze stołów wino rozlane a Kiszan krzyczał: Panowie bracia pijcie za zdrowie pana Chmielnickiego. Ku wieczorowi przyjechała załoga i rozpędziła te kupy pijackie. Kiszana pianego zamknięto i swawoli hajdamackéj tamę położono. 88.) Dnia 14. Listopada Ks. Jan Podczaski przybył ze Lwowa na wikarego klasztoru Dominikańskiego. Szlachta zaczęła się ściągać do domów swoich, powrócili i Zakonnicy z Polski, przybył także Hippolit Zaklika przeor ale ciérpiący na oczy i po kilkudniowéj słabości zupełnie ociemniał. Dnia 15 Grudnia tymczasowo obrano Przeorem Ks. Humberta z Buska, Subprzeorem Ks. Simpliciana Mołędzkiego. Tegoż samego miesiąca Dominikanie płacą kontrybucyją na subsidia ziemi Lwowskiéj, to trwało aż do r. 1662.

Dnia 2. Stycznia 1656 r. Przeorem klasztoru został Ks. Kazimirz Gawarecki. — Dnia 4. Lutego Mikołaj Orlik ekonom i Ks. Jan Łącki Proboszcz zesłani z ramienia p. Kasztelanki, oświadczyli, aby Maciéj Ziołkowicz był Wójtem, którego też pospólstwo wdzięcznie przyjęło. Radcami zostali ciż sami co w roku 1654 byli prócz Tomasza Łąckiego na którego miejsce obrano Pawła Hoszyka. Przytém ogłosili także wolą dziedziczki, aby mieszczanie miód dobry przedawali po groszy 12, podlejszy po groszy

10, piwo po groszy 2, gorzałkę po groszu kwartę dobrą. Chléb aby był dobry i wielki po groszu tak żytny jako i biały, którego mają doziérać radcy i zabierać kiedy będzie mały, pod karą pięciudziesiąt grzywien złotych. 89.) Dnia 17. Czerwca Jan de Marinis Generał zakonu Dominikanów pisał list z Rzymu do Fundatorki klasztoru, dziękując uprzejmie za łaski tamu zakonowi świadczone.

W r. 1658. Wójtem był Sebastian Bobrecki. W tym czasie pomnożyła fundusz Teofila Sobieska Dominikanów Żółkiewskich na 18 Zakonników, zapisując im dnia 28. Września 60,000 Złp. Wieś Dzibułki i Folwark Lipina. 90.) Po tych tedy wsiach Dominikanie kaplice budowali, i jednego z księży do gospodarstwa przeznaczali, aby poddani zostając niegdyś pod władzą dobréj Pani, téj saméj opieki i łaski ciągle doznawali. — Kościół opatrzyła w kielichy lampy i świeczniki. Darowała także Perel 42 sznurków, 9 kobierców tureckich złotem i jedwabiem przetykanych, łańcuch złoty, działa na dzwony i księgi z własnéj biblioteki. Ołtarze przyozdobiła obrazami przez włoskich malarzy malowanemi. Do klasztoru dała zegar wielki, naczynia różne, żelazne, miedziane, spiżowe, cynowe i 12 łyżek srebrnych.

W r. 1659 Wójtem był Sebastian Bobrecki. Radcami: Paweł Hoszyk, Paweł Jaskrowicz, Paweł Rudniczek i Jakób Domarącki. Dnia 21. Stycznia obrano przeorem księdza Dominika Grabowskiego S. T. L. Od tego przeora Lwów doświadczył wielkie dobrodziejstwo, jak to mówi kronika tego miasta przez Zubrzyckiego na stronie 368: „Pod bytność jegomości to jest hetmana koronnego, wielce publica to jest skarb miejski, potrzebna była pieniędzy, a nie było tego, aby one zaratował; zdarzyła jednak sprzyjająca fortuna potrzebie, że z konwentu Żółkiewskiego venerabilis pater Prior et pater Birkowski Ordinis Praedicatorum z summą 2500 Złp. do Lwowa nadjechali. Takową tedy summą ex censu reemptionali miastu, które wielce sobie ich ludzkość i beneficentiam poważało, wygodzili.

W r. 1660 ciż sami byli urzędnicy, jak w roku 1659. Albert Stanowicz, Andrzéj Wieczorkowicz, Tomasz Gałacik, i Sebastian Kotelewicz mieszczanie Żółkiewscy wybrali się do Sambora z przywilejem cechu bednarskiego, który to przywiléj król Jan Kazimirz dnia 23. Sierpnia w Samborze potwierdzić raczył. Dnia 18. Września zachorowała Teofila Sobieska, pod czas słabości pisała list do przeora Żółkiewskiego, któremu posłała przytém 4,500 Złp. aby, gdy umrze rozesłał po 100 Złp. do każdego konwentu Dominikańskiego Prowincyi ruskiéj na msze ś. przy końcu tego listu prosi Dominikanów, aby jéj odpuścić raczyli, jeżeli ich kiedy obraziła. 91) Od tego czasu zmniejszały się jéj siły, sama to czuła, że się zbliża dla niéj ostatnia życia chwila, z wytrwałą więc cierpliwością znosząc uciążliwą niemoc, dnia 27. Listopada 1661 r. spokojnie w Bogu zasnęła. W zamku powstały łkania i krzyki służących, miasto całe zasmuciło się, a płacz wdów i sierót, których wspomagała, rozdziérał serce. Wtedy to nie jedno oko w przeciwnościach zahartowanego zakonnika, zapłakało nad zwłokami téj dobréj i pobożnéj Pani. Ciało jéj złożono w kościele Dominikanów w Żółkwi w kruchcie pod ołtarzem św. Jacka, gdzie w dwóch trumnach drewnianych na stopach żelaznych dotąd spoczywa. —

Dwa razy do roku w dniu 2. Czerwca i 27. Listopada odnawiając pamiątkę śmierci fundatorów naszych, błagamy w gorących modłach o miłosierdzie Stwórcy dla osób tak drogich zakonowi naszemu.

Jan Sobieski zaraz po śmierci swéj matki objął dziedzictwo całéj majętności rodzicielskiéj. Dnia 24. Stycznia 1662 r. został przeorem Ks. Modest Borkowski S. T. D. W miesiącu Lipcu ponury i przeraźliwy dzwięk dzwonów oznajmił ludziom, że ręka Pana dotknęła to miasto, że morowe wszczęło się

powietrze. 92.) Kto tylko mógł uchodził i ratował swe życie, zakonnicy powyjeżdżali i znowu tylko jeden staruszek Romuald Gołecki Subprzeor został w konwencie, który przy końcu tego miesiąca powietrzem rażony, polecił ducha Bogu. To powietrze nie długo trwało, w Wrześniu już się sciągano do domów przy końcu Października zakonnicy wrócili do klasztoru. Dnia 17. Września przybył do Lwowa. Jan Kazimirz król, żona zaś jego zachorowawszy w drodze przez ośm dni w Żółkwi zabawić zmuszoną była. Maciéj Kozłowski, Grzegorz Żyżka i Jan Jaroszewicz mieszczanie udali się do króla z przywilejem cechu kowalskiego, który to przywiléj dnia 5. Października we Lwowie król łaskawie potwierdzić raczył. Przy końcu tego roku król wyjechał ze Lwowa z małżonką swoją do Żółkwi, gdzie podejmowany wspaniale od właściciela tego miasta Jana Sobieskiego Chorążego koronnego. 93.) W tym samym roku nastało subsidium charitativum, które Dominikanie płacili aż do r. 1673.

Dnia 26. Stycznia 1663 r. Arnolf Lisowski zesłany z ramienia dziedzica obrał Wójtém Marcina Kotelewicza, proboszczem kollegiaty był Ks. Paweł Wardecki. W r. 1665. Wójtem był: Sebastian Bobrecki. Radcami: Albert Długoszewicz, Maciéj Ziółkowicz, Gabriel Putlachowicz i Jan Jaroszewicz. Dnia 13. Października 1666 r. Sebastian Bobrecki Wójt zapisał 2,000 Złp. na fundusz dla altarzysty przy kollegiacie. 94) W tym czasie Jan Sobieski ożenił się z Maryą Kazimirą wdową po Janie Zamojskim Wojewodzie Sandomirskim, córką Henryka de la Grange d'Arquien, kapitana gwardyi szwajcarskiéj i Franciszki de la Chatre, ochmistrzyni królowéj Francyi. Marya Kazimira powiła syna w Paryżu w r. 1667, którego król francuzki Ludwik XIV raczył do chrztu trzymać, i nadano mu imię Jakób Ludwik. Sobieski był hetmanem wielkim koronnym. Téj godności dostąpił w nadgrodę zasług swoich. Kiedy albowiem wiarołomność kozaków, chciwość Tatarów, zemsta Szwedów, duma Rakocego wywarły moc swoję na

rozerwanie królestwa; on z innémi bohaterami wszędy w mężnéj obronie dzielił nieśmiertelną chwałę. Widząc tedy Jan Kazimirz tyle dowodów wielkiéj duszy Sobieskiego, oddał mu wielką laskę koronną, w rok po śmierci walecznego Czarnieckiego buławę polną, toż w następującym buławę wielką po zmarłym Potockim.

W r. 1668 umarł w Żółkwi Przeor Ks. Modest Borkowski S. T. D. mąż wielce zasłużony i szanowany. W miesiącu Lutym obrało zgromadzenie Przeorem Ks. Damascena Orańskiego. — W tym roku zaprowadzono nowy zwyczaj obchodzenia Wielkiéjnocy. W wieczór pod czas rezurekcyi, na wałach z dział bito, na drugi zaś dzień rano po ulicach bębniono na jutrznią. — Przy końcu r. 1672 powraca Jan Sobieski do Żółkwi znękany tylu przeciwnościami i wyjawia grożące temu miastu niebezpieczeństwo. Turcy albowiem w kroczyli na Podole, a zdobywszy dnia 29. Sierpnia Kamieniec, jedyne przedmurze Ruśi, dnia 20 Września już byli pode Lwowem. 95.) Mieszczanie złożyli zaraz 1,013 Złp. na prochy, kule i p. komendanta. Jednak mimo tego prygotowania wielki tu był napad Turków, Tatarów i Kozaków, nieznośny ucisk braci zakonnych, który trwał prawie przez rok cały. Wielka nastała drożyzna, uciążliwy brak pieniędzy, tynf szedł po złotemu, a czasem grosz nadto. 96.)

W r. 1673 udaje się Jan Sobieski na sejm do Warszawy na którym chociaż oczerniony, jednak okazał najlepsze chęci dla dobra powszechnego. Radzono mu nawet, aby się pomścił nad osobistemi nieprzyjaciołmi, gdyż Prymasa i wielu Senatorów miał po sobie i wojsko było ku niemu przywiązane, ale on dobro kraju nad swoją szczęśliwość przekładając, przysięgę wierności wojska obrócił na zniszczanie haniebnego traktatu Buczackiego i na karki Tatatórw i Turków. Zadrżał słaby król Michał Korybut Wiśniowiecki, kiedy obaczył w senacie, że Sobieski łzami zalany wzbudza naród cudną wymową do zerwania traktatu. Uradzono więc wojnę, rychło

sciągnione wojsko udało się ku tureckiéj granicy. Król za wojskiem spiesząc, zachorował w drodze i wrócił się do Lwowa; a gdy Haga turecki przybył do Lwowa po haracz, król w tedy już dogorywał, tymczasem Sobieski dnia 11 Listopada nad potęgą ottomańską pod Chocimem zupełne z wielką zdobyczą odnosi zwycięztwo z zadumaniem samegoż nieprzyjaciela. Potém zwycięztwie dla bezkrólewia wrócił z wojskiem do Żółkwi. Zieloną chorągiew Seraskiera zdobytą, odesłał do Rzymu, którą w kościele ś. Piotra złożono. 97.) Papież Klemens X dziękując za przysłaną chorągiew, posłał Sobieskiemu miecz błogosławiony. —

Dnia 7. Marca 1674 r. płacą Dominikanie podatek ratione hibernii na chorągiew wołoską i tatarską 90 Złp. Dnia 18 Kwietnia Przeorem został Ks. Eustachy Bielecki. Dnia zaś 21. Maja jednostajnémi prawie głosy Jan Sobieski królem Polskim obrany. Z wielką tedy okazałością przyjmowano go powracającego do Żółkwi. Dnia 29. Września trzymał on do chrztu Turka, którego Ks. Wojciech Połaniecki Proboszcz Kollegiaty ochrzcił. 98.) Sobieski jeszcze wtedy nie uwieńczył koroną głowy swojéj, bo musiał ciągnąć na wstrzymanie w kraczającéj siły tureckiéj z Tatarami i Kozakami sprzysiężonéj na zniszczenie kraju. W r. 1675 powtórnie wpadli Turcy do Żółkwi ale nie długo trwał ten ucisk i trwoga, dnia 24. Sierpnia Jan III zwycięża Nuradyna i Tatarów pode Lwowem. Turcy cofają się za Dniestr, pod Soczawę, którą spalono. Dnia 30. Grudnia został Przeorem Ks. Jan Humiecki S. T. D. mąż którego nauka i skromność zalecała. Jego prace apostolskie zasługują na uwielbienie wdzięcznéj potomności. On to był polubieńcem i spowiednikiem Jana Kazimirza. On błogosławił wyprawom jego, on zagrzewał rycerstwo do wytrwałości i męztwa, jemu też w liście pisanym do Jacka Kłońskiego Prowincyała Ruśi, król daje najpiękniéjsze zalety. 99.)

W. r. 1676 Jan Sobieski pełen chwały wraca z wyprawy tureckiéj zwycięzcą do Żółkwi, gdzie od

Ludwika XIV króla Francyi order ś. Ducha, a od Karola II króla angielskiego życzenia odebrał, w Krakowie zaś poselstwo od Persów z życzeniem wszędy słynących swych zwycięztw. Po pogrzebie Jana Kazimirza i Michała królów polskich dnia 2. Lutego koronowany przez Olszowskiego Arcybiskupa. Dnia 27. Listopada Ks. Aleksander Wolf proboszcz Żółkiewski i Opat Pepliński odbiéra srébra 95 grzywien kościołowi Żółkiewskiemu należącego się, które w roku 1672 pod czas tureczyzny u Aswadura Minasowicza ormianina i Radcy Lwowskiego przechowano. Na potrzeby miasta, pożycza tenże sam Aswadur Minasowicz sto dukatów, za co go król dnia 28. Listopada uwalnia od wszystkich podatków dopóty, póki miasto nie wypłaci dług zaciągnięty. 100.)

W r. 1677 przybywa Sobieski z całym dworem do Żółkwi Ks. Jan Humiecki Przeor zostaje spowiednikiem jego, a miasto z powodu siedziby dworu królewskiego i bliskiego ze Lwowem sąsiedztwa, niezmiernie dużo zyskało i stało się jednem z zamożniejszych na Ruśi. Dnia 23. Czerwca wały sypano około murów miasta. Ze skarbu królewskiego płacono robotnikom dziennie po groszy 18. W tym czasie spalił się kościół Dominikański. Ks. Humiecki Przeor za pomocą króla Jana w r. 1678 kościół zrestaurował, kopułę białą blachą, kościół zaś dachówką pokrył, i wewnątrz krużganki wystawił. Król także odnowił zamek przez Żółkiewskiego zbudowany i na wzgórzu na przeciw zamku wybudował pałac letni. Tam zwykle po trudach myśliwskich odpoczywał i razu jednego ujrzawszy stąd czarujący widok zachwycających okolic miał zawołać ha! raj! skąd też nazwę téj góry teraz wyprowadzają. 101.)

W r. 1679 był w Żółkwi p. Beauieu francuz podrużujący po Polsce, i na dworze królewskim prawie do końca roku tego bawił. 102.) Dnia 20. Maja 1680. r. domy spisywano w Żółkwi. Domów chrześciańskich było 183 żydowskich 88 razem 271. W tym roku konsekrował kościół Dominikanów Ks. Stanisław Zbąski Biskup Przemyski za zezwoleniem

Administratora dyecezyi Lwowskiéj z dnia 2. Listopada 1680 roku.

W r. 1682 sprowadził król, Dominikanki z Kamieńca Podolskiego do Żółkwi, którym klasztor i kościół wymurował na tém miejscu gdzie był drewniany kościółek ś. Jędrzeja i w fundusz opatrzył. Piérwszą Przełożoną tego klasztoru była Helena Konarska. 103.) Staraniem Ks. Józefa Szumlańskiego Biskupa Lwowskiego obrz. grec. kat. dostali się także Bazylianie w tym roku do Żółkwi i oddano im Cérkiew miejską pod tytułem narodzenia Chrystusowego. Król Jan pozwolił im na tém miejscu wymurować Cérkiew i klasztor. Ze składek więc Panów powstała Cérkiew najprzód, klasztor zaś częściowo budowano, nareszcie dokończyli go Opaci z dochodów opackich. Dnia 1. Grudnia cech piekarski postanowiono.

W tym czasie nieprzyjaciel chrześcijaństwa Turek podniósł głowę i zdawało się, że całą Europę zajmie. Niewytępione hordy Machometa wzrastały jak wzdętych wód potoki. W tém zagrzmiało wielkie Sobieskiego imię, a półksiężyc z hańbiony i wybladły na granicach Polski, przedarłszy się przez inne słowiańskie narody, roztoczył światło swoje nad państwem Austryackiém. Leopold Cesarz, widząc w ostatniém prawie niebezpieczeństwie swoje kraje wysłał do Polski Karola Ferdinanda de Waldstein kawalera złotego runa i Jana Zierowskiego swego w Polsce ablegata, dając im dnia 2. Stycznia 1683 r. pełnomocną władzę, aby zapraszali rzeczpospolitą polską do związku z Cesarzém przeciwko Turczynowi i traktat podpisali. Rzeczpospolita mimo wielu trudności chętnie Austryi tę krwawą przysługę uczynić postanowiła. Dnia 31. Marca podpisano traktat pomieniony a to pod gwarancyą zachęcającego do téj ligi Innocentego XI Papieża i jego następców. — Zaledwie dwa miesiące upłynęły, naczelnik zbuntowanych Węgrów Emeryk Tekelly połączywszy się z Wezyrem Kara Mustafą i Hanem tatarskim już oblegał Wiédeń dnia 15. Lipca. Książe Lotaryński niebył wstanie cesarską obronić stolicę. Dnia 18 przybyła wiado-

mość do Sobieskiego o tém, który natychmiast wojsko zbierać rozkazał. Zebranie onegoż dosyć szło upornie. Dnia 23. Lipca za Wójtostwa Wojciecha Długosza odbył się wielki popis wojska na polach Żółkiewskich. Król opóźnia się z wyruszeniem na pomoc Austryi, ale przy rosnącéj coraz większéj trwodze, w salach zamku Krakowskiego padli na kolana przed nim posłowie cesarski i papiezki wołając: „Królu ratuj Wiedeń, ratuj chrześcijaństwo.“ Nie mogąc się doczekać Litwinów ani kozaków ukraińskich ruszył w pochód dnia 15. Sierpnia, którego kilką dniami poprzedził Mikołaj Sieniawski hetman polny koronny z częścią wojska a drugą część prowadził za królem Stanisław Jabłonowski hetman wielki koronny. Królowa towarzyszyła mu aż do granicy szląskiéj, tam się pożegnała z królem i do Krakowa wróciła. Młody zaś Książe Jakób Ludwik mając lat wtedy 16 prosił ojca żeby mu pozwolił dzielić trudy obozowe wyprawy wiedeńskiéj. Król przychylił się do téj prośby i spieszył z wojskiem, którego około dwudziestu tysięcy było, przez niedostępne nawet miejsca, gdyż ustawiczne dochodziły nowiny, iż Turcy wszystkie miasta i wsie około Wiednia ogniem i mieczem pustoszą i samą tę stolicę lada dzień w ręku mieć będą. Przybywszy zatém pod oblężony już Wiedeń i złączywszy się z Cesarskiémi i innémi sprzymierzonémi oraz objąwszy najwyższe nad całym wojskiem dowództwo dnia 12. Września uderzył na liczny obóz turecki, i do ucieczki nieprzyjaciół przymusił. Wielką mahometańską chorągiew zwycięzką ręką razem z drogiémi skarbami zabrał, a gdy nazajutrz do katedralnego Wiédeńskiego kościoła wjeżdżał, powszechnémi obywateli okrzykami imię Zbawiciela Wiédnia otrzymał. Wszedłszy do Bazyliki sam Te Deum laudamus zaintonował, poczém witał go z ambony kaznodzieja założywszy text z Ewangelii: „Był mąż posłany od Boga, któremu imię było Jan.“ Po kazaniu Jan Sobieski krzyżem leżąc mszy świętéj słuchał. 104.) Wiadomość o zwycięztwie rozeszła się po całym kraju. Papież Innocenty XI,

który na całą Europę katolicką przygodne był modlitwy nakazał, gdy się dowiedział o tém zwycięztwie, upadł na ziemię i krzyżem leżąc, śród łez i łkania gorące dzięki Bogu oddawał, że ocalił całe chrześcijaństwo od jarzma i miecza nieprzyjaciół wiary Chrystusa.

Rozdawszy pomniki wielorakie owéj sławnéj w dziejach Europy bitwy, król swego tajnego radcę Kaźmirża Denhoffa Opata Mogilskiego gońcem do Rzymu posłał z główną chorągwią turecką. Po przybyciu do Rzymu złożył następującego dnia poseł królewski u stóp Ojca ś. którą najprzód Ojciec ś. nogami deptał, a potém poświęcił, i na wieczną pamiątkę w kościele ś. Piotra zawiesić rozkazał. Z umniejszoném już znacznie wojskiem posunął się Sobieski za Preszowę, a ścigając Turkow dnia 7. Października po raz piérwszy jak był dowódzcą wojskowym, doznał znacznéj klęski od nieprzyjaciela pod Barkanem, z któréj zaledwie ucieczką swoje i syna swego zdołał ocalić życie. Dnia zaś 9. Października z połączonémi siłami Niemców i Polaków, znowu uderzył na wojska tureckie zebrane pod Barkanem na lewym brzegu Dunaju i przyparłszy do rzéki, nietylko pokonał ich wojsko, ale ich zniósł i zniszczył prawie do szczętu. A gdy nadciągająca późna pora roku wzywała do spoczynku, ustały działania wojenne i Sobieski spełniwszy powinności sprzymierzeńca w sposób najsumienniejszy, ruszył w góry Karpackie. 105.)

Dnia 20. Lipca 1684. r. przyjechał król z królową i Księciem Jakóbem jako i wszystkiémi Senatorami do Żółkwi, gdzie też poseł Wenecki stanął, i świéżo po tém przybył Nuncyusz od Ojca ś. z upominkami, które oddano w sam dzień ś. Jakóba. Uroczystość imienin młodego księcia odbyła się tu z wielkim przepychem. Zjazd różnych osób był niezmierny, każdy dóm prawie gośćmi był przepełniony. Koło żwierzyńca był obóz turecki, zupełnie w tym sposobie ułożony, jaki był pod Wiédniem. Dnia 25. Lipca najprzód Nuncyusz w licznéj kalwakacie, wka-

recie wspaniałéj jechał, a przed nim niesiono szyszak bardzo drogi, miecz i różą na wężgłówkach wielce bogatych do Kollegiaty. Po nim w osobnéj kalwakacie jechał król i królowa. Za których przyjściem do kościoła, Nuncyusz w przytomności cztérech Biskupów, dwudziestu Senatorów, przy assystencyi posłów Cesarskiego hrabiego de Waldstein, Weneckiego Angelo Morosini i gęstego rycérstwa mszą ś. solennie odprawiwszy, pod baldakin usiadł z Biskupami i zaraz podał do przeczytania Credentiales, po których przeczytaniu, miał poważną mowę na cześć króla. Po któréj przystąpił do ołtarza, dawszy królowi błogosławieństwo, życzył mu szczęśliwego powodzenia. Potém król z tronu wstawszy przystąpił do ołtarza, gdy przeczytał votum Nuncyusz, włożył na głowę króla szyszak z czerwonego aksamitu, złotem obwiedziony i drogiémi klejnotami ozdobiony; potém przepasał miecz do boku z rękoiścią i pochwą szczérozłotą i diamentami wysadzoną. Królowéj zaś Jéjmości od tego Ojca ś. dał różę szczérozłotą, drogiémi kanakami ozdobioną. Potém król na tronie zasiadłszy i klęczącego Weneckiego posła dotknąwszy się mieczem, rzekł te słowa: „Ego te constituo in Equitem militum pro fide et gloria Christi.“ Po tych ceremoniach, które się około trzeciéj godziny z południa skończyły, król i królowa pomodliwszy się z kościoła wyszli, a przed niémi na koniach niesiono insignia. J. M. C. Ksiądz Referendarz koronny niósł szyszak a JMC. p. Chorąży miecz prosto pod Wezyrskie niegdyś namioty. Zaproszony Nuncyusz, posłowie, senatorowie i damy zwyczajną ludzkością królewstwa kilka godzin w noc przyjmowani byli. — 106.)

W tym r. kazał król wystawić dwa nagrobki z czarnego marmuru w kościele Dominikanów w Żółkwi, matce i bratu swemu. Obok ołtarza ś. Jacka jest nadgrobek marmurowy, wyobrażenia miłości Boga i pobożności z gipsu robione, w pośrodku tych popielnica, nad którą Jeniusz wizerunek fundatorki ukazujący unosi się. U spodu napis.

MORTALES EXUVIAE
THEOPHILAE A ZUROW SOBIESKA CASTELLANAE CRACOVIENSIS
sub hac tumba immortalitatis gloriam expectant.

NEPTEM
Stanislaus in Żółkiew Żółkiewski Cancellarius Regni et supremus Exercituum Dux ingentibus meritis et sanguine ad Cecoram fuso Avus promeruit.

FILIAM
JOANNES A ZUROW IN OLESKO DANIŁOWICIUS TERRARUM RUSSIAE
Palatinus derivato per Danielem Haliciae Regnantem Regiae propaginis Splendore conspicuam parens progenuit.

CONSORTEM
JACOBUS A SOBIESZYN SOBIESKI CASTELLANUS CRACOVIENSIS
primum dignitatis Senatoriae Sydus amplissimo honore locupletavit.

MATREM
INVICTISSIMUS AC TER AUGUSTUS JOANNES MAGNUS
Hostium circumjacentium terror, Turcarum profligator, Orientis Domitor Viennae Austriae, totiusque imperii Occidentalis Defensor, Pater Patriae Fidei Orthodoxae Protector.

Inclyto honore filius coronavit
Idemq tumulum hunc in Ecclesia quam a fundamentis erectam simul cum Monasterio PP. Praedicatorum dotavit, ac Deo Sub titulo Virginis Dei parae in coelum Assumptae consecravit, ac suae amantissimae MATRI posuit
Felix anima vivit Deo, Vixit terris annis LIV. obiit XXVII Novembris MDCLXI.

Obok ołtarza ś. Dominika podobny pomnik piérwszemu, prócz dwóch figur, miłość ojczyzny i rycer-

stwo okazujących : Nad popielnicą Jeniusz z wizerunkiem Marka Sobieskiego. U spodu napis:

TUMBA HAEC
Recenti madens sanguine
MARCI A SOBIESZYN SOBIESKI
Krasnotavien etc. Capitanei ossa complectitur
Natum magno Sanguine pro Patria effuso noverint posteri. Quem Proavus Avusq Żółkievii Avunculus Daniłovicius pro Religione occumbentes Gloriae Suae Heredem reliquerunt.
JACOBUS A SOBIESZYN CASTELLANUS CRAC. AC CONSORS THEOFILA A
Daniłowicia Parentes invictam filii indolem gloriose amarunt nec immaturo fato obviam euntem, a bellicis facinoribus retinere fas esse judicaverunt.
Fusum sanguinem Sub Batoho Majorum sanguini commiscuit Vitamque bono publico anno aetatis suae XXIIII Anno Christi MDCLII
Consecravit.
JOANNES MAGNUS DEI GRATIA REX POLONJAE
Orientis Domitor Semper Augustus
Attavorum suorum Fratrisq Caedem
Ex omnibus circumquaque barbaris
U L T U S
Lapidem hunc Germano suo posuit.
Anno MDCLXXXIV.

Dnia 9. Stycznia 1686. r. potwierdza król przywiléj cechu bednarskiego, na prośbę Alberta Krzyżanowskiego i Pawła Słowikowskiego. Dnia 23. Maja nakazał aby w mieście nie było więcéj mistrzów szewskich jak tylko 30. W r. 1687. Żydzi żółkiewscy prosili króla, aby im wolno było nową bożnicę wybudować na tém miejscu, na którym już mieli drewnianą postawioną jeszcze za czasów .Daniłowicza — Król przychylając się do ich prośby, i materyału nawet na mury téj bożnicy dawać nakazał. Żydzi umieli korzystać z łaski króla, okazałą zbudowali bożnicę.

Kolumny osobliwie, na których całe sklepienie spoczywa, bardzo są wspaniałe. Szkoda tylko, że ten piękny budynek w zaniédbaném stoi miejscu; gdzie nieład największy widzieć się daje. — Duchowieństwo tutejsze zabroniło żydom zewnątrz pobielić bożnicę, aby się różniła od kościołów katolickich. Arcybiskupi Lwowscy dawali żydom pozwolenie odprawiać nabożeństwo w synagodze. Tak pozwala Konstantyn Lipski dnia 22. Marca 1692. r. Mikołaj Wyżycki dnia 27. Czerwca 1741. Wacław Sierakowski dnia 3. Kwietnia 1761. roku.

W r. 1687 zaczęto murować ratusz nowy obok Kollegiaty, kiedy ukończono nie wiedzieć. W tém ratuszu był magistrat, którego główną uroczystością było święto niepokalanego Poczęcia N. Maryi P., które z wielką okazałością obchodzono. Zaraz z rana muzyka grała na ratuszu, potém rada miejska z cechami zebrana, udawała się do kollegiaty. Ks. proboszcz spiéwał wotywę, Magistrat płacił mu za to 8 Złp. W wieczór cały ratusz rzęsisto lampami oświetlono, a na wałach z dział bito. 107.) Z przeciwnéj strony ratusza stał kamienny pręgierz i leżał wielki kamień, pod nim stawiano na widok publiczny złoczyńców na śmierć skazanych, a potém ryto na nim rok egzekucyi. Do koła ratusza były różne sklepy. Do niedawna jeszcze były na środku rynku zwaliska dawnego ratusza, a na nich łokieć z napisem : „Miara miarą na zawsze, przedaż i kupno według czasu.“ Po cholerze to jest w r. 1832. rozebrano aż do fundamentu i znaleziono w murze kulę żelazną i puszkę blaszanną, w któréj były dwie małe ćwiartki pergaminowe. 108.) Na jednéj ćwiartce napis:

Anno Roku Pańskiego 1687.

Józef Pinkowski urodzony w Litwie roku pańskiego A. 1659. dnia 15. Marca na usługach Jego król. Mości Jana trzeciego przez lat pięć, zostający pod czas ustawienia téj gałki przez p. Piotra Bebera budowniczego tegoż króla Jego Mości. Odzwierny

najstarszy, z rozkazania króla Jego Mości gwóźdź najpiérwszy wbił w tę wieżą dnia 26. Junii w tém roku 1687. tę pamiątkę następującym czasom zostawuję, dnia 1. Sierpnia pominionego r. A. 1687. Na drugiéj ćwiartce z jednéj strony drobnémi literami napisane są cztéry Ewangelie po łacinie, jakie bywają spiéwane na Boże Ciało. Na dole podpisany Scriptor Simon Narożnik. Na odwrotnéj zaś stronie: „My natenczas Magistrat miasta Żółkwi, za szczęśliwego panowania Najjaśniejszego króla Jego Mości Jana trzeciego nam szczęśliwie panującego Pana dziedzicznego na Żółkwi do tegoż ratusza przytomni będąc w rządzie naszym podpisujemy się w roku tysiącznego 687. dnia 4. Augusta. Na ten czas Wójt Matiasz Zulkiewicz, burgm. Andrzej Rozajnski złotnik. Sebastian Jaszczorowski, Kazimirz Jaroszewicz, Andrzej Majbrodzyc alias Rodzy Szkądy Rayce Żółkiewscy. D. T. O. M. jako dozorca tego ratusza in aeviterna memoria własną podpisuje się ręką Andrzej Wolski mp. I ja in reddendis et recipiendis na ten czas calculationibus z całéj włości J. K. Mci. Pana M. Młgo Żółkiews. hoc meum suppono nomen et cognomen Krzysztof“ daléj nie wyczytane. Jako do Erektiey tegoż ratusza przy abrysie podanym przydałem téż mój sentiment, tedy ad posteritatis memoriam podpisuję się ręką moją. Józef Elewres malarz J. E. K. M. george Tresze aus Breslau. —

W. r. 1688. w Marcu Tatarzy wpadłszy w znacznéj liczbie niespodziéwanie na Ruś aż pod Żółkiew palili i zabiérali niewolnika, a że wojska Polskie o podal były, bez wszelkiéj szkody swoich do domu wrócili. 109.)

W r. 1690. sprowadzono do Żółkwi ciało s. Jana Soczawskim zwanego, 110.) z uroczystoscią jak w żywocie jego opisana : 111.) Po upłynionych wielu wiekach, gdy niezwyciężony i nieśmiertelnéj pamięci godny Jan III. król Polski straszną wiódł z Turczynem wojnę, w kroczywszy zatém w kraj Mołdawski w wielu potyczkach doznał tego Jana ś. męczennika osobliwéj opieki, jako obszérnie o tém

świadczy Baroniusz pod rokiem 1653. że za wezwaniem świętego na pomoc, gromił wszystkie nieprzyjaciół hurmy i pod nogi ścielił. Przeto po otrzymaném szczęśliwie zwycięztwie nad bisurmanem gdy niezwyciężony on król powracał do Polski na dowód wdzięczności świętemu męczennikowi, za tyle zwycięztw jego przyczyną otrzymanych, tudzież w nadgrodę tęsknicy obywatelów mile powrotu tak dobrego monarchy wyglądających, święte one ciało z Soczawy stołecznego miasta hospodarstwa wołoskiego i Mołdawskiego w assystencyi najprzewielebniejszego Ojca Dozyteusza Metropolity Soczawskiego i zakonników mianowicie Adryana, Jonasza i Hilariona uniósł z sobą z pod niewolniczego jarzma do swego ojczystego kraju RP. 1682.

Wypowiedzieć trudno, jak niezmiernie ucieszyli się mianowicie tych krajów ruskich obywatele, że ten, który tak łaskawego monarachę, przy życiu i zwycięztwie zachował ojczyźnie na dalszą obronę, sam też w tutejsze pośpieszył kraje. Najprzód tedy w Stryju, w ziemi Samborskiéj ze czcią umieścił, w krótce potém na usilną prośbę obywateli, ze Stryja do Żółkwi przeprowadzić postanowił. Którą uroczystość w przytomności całéj mianowicie ziemi Lwowskiéj odprawić się mającą, najjaśniejszy Monarcha zalecił Józefowi Szumlańskiemu Biskupowi Lwowskiemu, aby powagą swoją ten akt potwierdził i zaszczycił. Zaczém gdy wielka gotowość stanęła, wybrali się w drogę i niebawiąc z wielką wspaniałością i ozdobą, już to królewskiego majestatu, przy asystencyi wielu książąt i panów, już stanu duchownego, tak zakonnych jako i świeckich osób, w pzytomności Biskupa Lwowskiego i metropolity Soczawskiego i zakonników wspomnionych, już przy zgromadzeniu niezliczonych różnego stanu ludzi do Żółkwi ciało św. męczennika sprowadzone i w cérkwi Bazylianów złożone zostało r. P. 1690.

Dnia 1. Listopada 1690. roku król dał przywiléj Philipowi Lewi i Dawidowi Lewi żydom Żółkiewskim na drukarnią hebrajską, 112.) mocą któ-

rego pozwala pomienionym żydom tałmud, i inne książki hebrajskie w Żółkwi drukować, i takowe w całém królestwie Polskiém bez żadnéj przeszkody sprzedawać. Piérwsza więc drukarnia żydowska była w Żółkwi, dzieł tałmudycznych wyszło 29. Prawniczych 6. Historycznych 16. Moralnych 24 i niezliczone mnóstwo rytuałów Siddurim i Machasorim. W polskim języku nic nie wyszło, bo przywiléj królewski wyraźnie zakazał: „Ut neque libros latinos, neque alio idiomate imprimere possint.“ Do niedawna były tu trzy drukarnie Letresa, Rubensteina i Majerhofera, ale dla braku funduszu ustały, dziś tylko Majerhofera znajduje się w Żółkwi.

Dnia 22. Stycznia r. 1691. w przytomności Aleksandra Orchowskiego administratora dóbr królewskich obrano Wójtem: Jana Kotelewicza. Dnia 25. Lutego odbyło się zaślubienie królewicza Jakóba starszego Syna Jana Sobieskiego z Elżbiétą księżną Neyburską, siostrą rodzoną Cesarzowéj i królowéj Hiszpańskiéj w Warszawie. 113.) Dnia 20. Maja całe Glińskie przedmieście zgorzało. Przyczyną tego nieszczęścia był Maciej Chodak woźnica, który zeznał przed sądem, jako tegoż wieczora do fajki brał węgle i w sieniach depcząc nogami nie dobrze zagasił. Wiatr porwał węgle i tak wielką miastu przyniósł szkodę. Urząd skazał go na wygnanie z miasta na wieczne czasy, i aby się nie ważył pod gardłem bliżéj jak siedm mil od Żółkwi przebywać. Dnia 28. Maja kontrakty małżeńskie spisane zostały w Żółkwi, Elektora Bawarskiego z Teresą Kunegundą królewną, córką Jana Sobieskiego. Wesele odbyło się w Warszawie dnia 15. Sierpnia. Dnia 4. Września król Jan w Jaworowie uwalnia miasto od podatku czopowego i podymnego na lat ośm, mając na względzie zniszczenie miasta tego przez ogień.

Dnia 3. Grudnia 1692. roku król Jan nakazał dochody ze skarbcu odebrane w ilości sześciu tysięcy Złp. dać na procenta i z tego muzykę powiększyć w kollegiacie. W tedy przybyło dwóch skrzypków, trzech spiéwaków. Kupiono także dla chłop-

ców ćwiczącyeh się w muzyce, dyszkantowych skrzypców dwoje. tenorę jedne, basowe drugie. Violę jednę. Puzanów dwa. Tuby maryne dwie i kornetów dwa. Dnia 11. Grudnia król potwierdził przywiléj cechu kowalskiego, na prośbę Jana Piechowicza Seniora cechu. Jana Stojanowskiego, Jana Bołskiego, Piotra Kozłowskiego i Macieja Kuźmiczyca. Ten przywiléj podpisali także Jakób Ludwik królewicz i Franciszek Michał Doenhoff Capitaneus S. R. Mstis. et Majoris sigilli Secretarius. W tedy był proboszczem kollegiaty Ks. Florian Dzik protonotarius Apostolicus, Praepositus Grodnensis et Kulikoviensis. Człowiek bardzo zacny i ludzki. Za niego każdy wikary prócz stołu pobierał 250 Złp. Kaznodzieja 244 Złp. Mansyonarż każdy po 220 Złp. Katechista 250 Złp. Bakałarz scholae 260 Złp.

Ponieważ w r. 1691. wszystkie przywileje miejskie spaliły się, dnia więc 11. Marca 1693 r. Jan król, miastu następujące nadał prawa: „Naprzód żądamy i omnino rozkazujemy żeby wszystkie sprawy, sądy, czyny handle i kupiectwa tak sporządzali, aby się z chwałą najwyższego p. Boga zgadzały, bez ukrzywdzenia i owszem z miłością bliźniego. Temu tedy miastu naszemu dziedzicznemu Żółkwi prawo Magdeburskie, którego królestwa naszego utuntur, do używania in toto pozwalamy, przez Wójta, Rayce i przysiężniki, ławniki w pospolitości. W których sądy urząd zamkowy w dawać się niema, prócz jeśliby się sprawa jaka, z appellacyi od urzędu miejskiego wytoczyła do zamku. Wójt, Burmistrż z Raycami i ich wszystek urząd niema inaczej win, pamiętne i ortelowne brać, jeno jako opisane są wprawie Magdeburskim i Wilkirżu, sądy zaś krwawe do Wójta, a potoczne do Burmistrzów i Rajców należeć mają. Te zaś sądzenie spraw samego Boga i sprawiedliwość przed oczyma mając amici et inimici, pauperis aut divitis discrimine sublato odprawować obligantur. Crucifix juramentorumq ich rothe, circa juditium prae oculis illorum zawsze być powinny. Saxon i Magdeburskie prawa, aby przy sądach mieli i w księgi praejudicata

aby się sposobili. Praecipitancyą w sądzeniu, aby nie narabiali, lecz ad satisfactionem determinare sprawy. In casu non satisfactionis dopiero ad exequutionem procedere exceptis criminalibus, które instantaneam za sobą pociągają exequutionem. Modestiam omnem i powagę sądów powinni procurare et conservare. Pomienionego zaś urzędu Wójtowskiego i Burmistrzowskiego, także i Ławników, Przysiężnych elekcya coroczna, tak jako antiquitus bywała, w piérwszy piątek po trzech królach, być ma eo methodo. Wójt i Burmistrz podany bydź ma od zamku, jednak z upodobaniem pospólstwa, trzech Rayców pospólstwo wolnémi głosami i ławników aliàs przysiężnych obierać sobie będzie ludzi do tego sposobnych, sumienia dobrego doświadczonych, osiadłych, omnią suspitionis nota carentes. Z religii zaś rzymskiéj katolickiéj, Wójt i trzech Burmistrzów być powinno, a czwarty z religii greckiéj. Ci tedy, Wójt do roku, a Burmistrze kwartałami urzędy i sądy swoje odprawować będą. — Ławników sześci katolików rzymskiéj wiary a siódmy z greckiéj religii podług dawnego zwyczaju być mają. Przy téjże elekcyi i żydom adesse pozwalamy. Którzy to obrani przed urodzonym administratorem teraz i na potém będącym juramentum fidelitatis wykonać powinni będą. Ciż przy tymże urodzonym administratorem nunc et in futuro tempore będącym in praesentia wszystkiego pospólstwa i Cechów, rachunki z prowentów miejskich, czynić będą. Na urzędzie zostający Wójt i Raycy żadnych niemają podatków prywatnych miejskich, króm rzeczypospolitéj i naszych zamkowych contribuere. Sądy zaś wszystkiego urzędu na ratuszu, o godzinie dziesiątéj przed południem zaczynać się będą przez sessye zupełne dwa razy na tydzień t. j. we środę i w piątek inne zaś dawnym zwyczajem. Appellacye tak od Wójta jak i Burmistrza do całych sessyi dopuszczane być mają, od wszystkiéj zaś sessyi do sądu zamkowego. Przy sądzeniu spraw krwawych i innych poważnych, przy Wójcie ławników dwóch i pisarz przysięgły aby bywali, toż się ma i o Burmistrzowskich sądach

rozumieć. Chcąc ich zaś w powadze i wolnościach mieć miast inszych, jako to Lwowa, Zamościa, Brodów. Wyjmujemy przerzeczonych mieszczan i potomki onych wiecznémi czasy od wszelakich prac i robocizn, wieśniakóm należących, także podwód i perangarywacyi, zachowawszy ich przy gruntach, którekolwiek jure legitimo onych concernunt. Aby zaś wszelkich nadanych od nas łaskawie wolności, powagi mieskiéj i zarządów znajdowali się capaciores, mają się oto starać, ażeby synów swoich do nauk wyzwolonych cwiczenia się dawali. Wszelkiego zaś starania, około reperacyi murow wałów, parkanów kobylic Wójt przestrzegać będzie. W porządki do obrony miasta należące, oręża, strzelby, prochy, ołowy, kule aby się sposobili. W haki okowane i drewniane naczynia do wody, ad reprimendum Vulcani impetum et casum, mając na to osobliwe do złożenia miejsce. Ktoby zaś do pomienionego miasta naszego Żółkwi concurrere usiłował, taki intra moenia civitatis, miasta starego i nowego do bram budujących się, jako też extra na przedmieściach osiadać, handle równo z obywatelami miast z wyż rzeczonych prowadzić powinien będzie, ante omnia juramentum według rothy w Magdeburskim prawie opisanéj, urzędowi miasta wykonać, wszystkie prawa oneraq civitatum przyjąć, oręż mieć na obronę miasta i prezentować przy wykonaniu przysięgi, potém ma być wpisany in Album gremiumq civium, powinien zaś być cnotliwego, przystójnego urodzenia i postępków. Cechy mają mieć baszty swoje, w nich strzelby i wszelki porządek. Żeby zaś na oprawę miasta i expensa z słusznością się zgadzające, securitatis omnis i porządku prowidowanie, pisarza miejskiego, Trembacza, Żegarmistrza, jakiż kolwiek mieć mogli prowent, pozwalamy im naprzód burkowe po groszy trzy od wozu przejeżdżających kupców. — Łaźnię publiczną, którą sobie ex publico wystawią aerario, a ta imże należeć cum proventu ma, i nie powinno być więcéj nad dwie, jédnę miejską radziecką a drugą żydowską. — Od przekupek haereditario jure w Żółkwi rezydują-

cych, tak przed chrześcijańskiemi domami jako i żydowskiémi siadających, po groszy dwunastu od roku wybiérać. Browar miejski ten ma być w dyspozycyi urzędu miejskiego i lonherskim, w którym aby wolne miodów sycenie, piw warzenie, bez zabronienia od Arendy wielkiéj, każdemu było za kwitami jednak arendarskiémi. — Słody piwne tak mają być zalewane, pszenice pół miarków pięć, jęczmienia pięć, na pół słodek, z którego pół słodku brać nie powinni więcéj piwa, tylko beczek czternaście, a pietnastą taszbiru, taszbiru zaś w piwo mieszać niepowinni, dla czego wyż mianowanych lunarów dwóch probatae virtutis et conscientiae urząd obierać i podawać ma, aby dozorem byli zalewania słodków, warzenia piw tylko i nie mieszania taszbirów. Ażeby do perfekcyi starodawnych piw sławnych Żółkiewskich teraźniejsze redire mogły, ciż Lonherowie aby się corrupcyami nie uwodzili, urząd pilnie sciscitare attendereq ma. — Na gorżałczane zaś słody zalewać powinni tak, po dziesięciu pół miarków żyta a jedynasty owsa. Beczki zaś piwne mają mieć w sobie garcy 60 sprawiedliwych, a wspuście gorżałczanym kwart 30 także sprawiedliwych być powinno. A mają być od urzędu tak beczki jako i garce i inne naczynia, półmiarki tak jare jako ozime cechowane, zgadzające się w mierże in toto z miastem naszym Lwowem. Od słodów zaś, to jest od piwnego po złotych 2. groszy 6. i szelągu za belli i półmiarek strychowany do arendy wielkiéj oddawć tenebuntur. Od gorżałczanego zaś złoty jeden i groszy pół trzecia za belli i półmiarek słodu ozimego strychowanego do arendy téjże wielkiéj. Czynszy do arendy, jako z dawnych osiadłości, domów, folwarków, ogrodów, ćwierći postanowione są i w dawnych opisane inwentarzach, przy takowych a nie większych zachowujemy ich in perpetuum a te solito na S. Marcin tempore exsolvere obligantur. Od zamku pierżeja w circumferencyi piérwszych domów po złotemu i groszy pięć. Inne wszystkie domy w circumferencyi muru po groszy 18. Żydowska ulica przednie domy

po złotemu i groszy 5, uliczne zatyłki po groszy 18. Przedmieścia Lwowskie, Krakowskie, według distynkcyi wyżéj mianowanéj, przednie domy po groszy 18. zatylne po groszy 13. — Kotłowe to jest od bań, któremi kto gorżałki kurzyć będzie, powinien dać na rok cały złotych 2 od bani do arendy. Likwory zaś extra regnum zaciągnione, gdy wchodzić będą w miasto jako to; wina węgierskie i zamorskie, od tych po złotych 3 dać powinni, a któreby się ściągały do szynków wpomienionym mieście naszém od tych ad usum miasta po złotych 6 od beczki wina węgierskiego. Mytnica do ratusza zwyczajna należyć ma dla opału. Tych mieszczan naszych, towarami różnémi handlujących, z zagranicy i z kądkolwiek do Żółkwi towary przyprowadzających i zbóż na potrzeby swoje uwalniamy od domowego myta perpetuo. Temuż miastu naszemu pozwolonych jarmarków w rok trzy confirmujemy, to jest, piérwszy na Wodobrzeże alias Trzy króle ruskiego kalendarża, ten niedziel sześć trwać powinien, drugi na św. Jana Chrzciciela, ruskiego także kalendarża sześć niedzielny. Trzeci na św. Marcin podług dawnego zwyczaju. Targi zaś dwa w tydniu, to jest; we wtorek i w piątek. Zabiegając zaś temu aby exorbitancye i inne inconvenientia w pomienionem mieście naszém nie działy się constituimus, żeby nikt się nie ważył, po dziesiątéj w nocy godzinie szynkować, pijatyk, muzyk, schadzek niepotrzebnych sprawować, exceptis wesel, chrzcin, i innych poważnych, poczciwych bez najmniejszego hałasu. Posiedzenia, na co ma być dzwónek ratuszny do wydzwaniania, iżby każdego wiadomość osobliwie ludzi przedmiejskich do wychodzenia innotescat, dla czego cepaków 8, aby urząd miał i sług dwóch miejskich, jednego do posługi Burmistrzowskiéj a drugiego do Wójtowskiéj. Postanawiamy aby wszelkiéj securitatem świętnic Bożych, miasta, ogniów i wszelkiego przestrzegali porządku. Na których to cepaków i sług raz w rok powinien być równy podatek chrześcijan i żydów. Popis co ćwierć roku, in praesentia zwierzchności zamkowéj

bywać powinien z orężem należytym sub poenis zamku arbitrariis. A obroń Boże nagłéj jakiéj trwogi, zawsze za ogłoszeniem urodzonego administratora i urzędu być ma. In casu, których trwóg nikt od straży i expens do obrony należących excypowany być nie ma. Skupienia kamienic, domów bez consensu naszego successorumq nostrorum w przednich domach żydzi nie mają mieć. Czopowe do arendy należące, według dawnych zwyczajów, aby nie podnosili, które pro tunc, jako ziemi oddawali za kontraktami, także na ten czas na burkowanie miasta ordynujemy, do dalszéj woli i łaski naszéj. A jakośmy wyżéj do miłości Boskiéj i bliźniego, wszelkie ich sprawy stosować napomnęli, tak też repetendo hortamur i omnino mieć chcemy, aby na urzędach, zostawający z obopólnie się szanowali, w kontencye żadne nie wchodzili, Religii Greckiéj okiem nie przenosili, jako i siebie samych, jednego wyznawając Boga i pod jednym zostawając Panem, iżby exemplar znich cnót, postępków i wszelkiéj poczciwości drudzy brali. Ubogich zaś, aby niedepaktowano w niczém osobliwie w sądach. W sekretów dotrzymaniu ferowanych sentencyi i innych, któreby discordia za sobą pociągały obligantur esse constantes, sub poena relegationis z urzędu za słusznym dowodem. Do taxy podatków, tak rzeczypospolitéj, jako i prywatnych urząd ze dwunastu mężów i z Cechów po dwóch deputowanych, tudzież dwóch żydów od synagogi zesłanych zasiadać powinni, a sprawiedliwie taksować bez ukrzywdzenia, podług cujusq substancyi, a powinni być przysięgli tudzież probataeq dexteritatis i wszelkie taxy i rachunki urodzonemu administratorowi prezentowali ad approbationem. Jatki rybne jako na najsposobniéjszém miejscu wystawić powinni. Jatki rzeźnicze, te pod murem wystawione być mają, ku młynowi końskiemu, coby zaś na wystawienie przeznaczonych jatek skarb nasz expenderet, z prowentów jatkowych repetet sobie, a po dosyć uczynieniu skarbowi naszemu, już samemu miastu prowent z tychże jatek należeć będzie. Studnie dwie z skar-

bu naszego wystawić pomienionemu miastu deklarujemy, trzecią miasto same tam, kędy stara bywała extruere obligantur, conservationemq jako najlepszą i wyczyszczenie procurare. Pod czas jarmarków, aby szynki po budkach niebywały, ale w szynkownych domach. Pastwisk przytém w zachodach smerykowskich onym pozwalamy. 114.) Przywiléj ten prócz króla podpisali także Konstantyn i Jakób Ludwik synowie jego i Wojciech Stanisław Chrościński J. K. M. Sekretarż i pisarż pokojowy. —

W tym roku t. j. 1693 umarł w Żółkwi Metropolita Soczawski Dozyteusz, na którego pogrzebie mowę miał Ks. Józef Szumlański Biskup Lwowski r. g. c. Dnia 25. Stycznia 1694 r. w przytomności Alexandra Orchowskiego Wojskiego Lwowskiego obrano Wójtem Jana Kotelewicza. —

Dnia 17. Stycznia 1695 r. Stanisław Jabłonowski kasztelan Krakowski hetman w koronny wydał we Lwowie uniwersał do Żółkwi: „Kiedy po częstych o nieprzyjacielu gotującym się z Zabarą konną do Kamieńca wiadomościach, ostatnia i nieomylna przychodzi przestroga, że już dwóch Sułtanów ze wszystką ordą Budziacką i częścią Krymskiéj wsiadło na koń i w tych dniach wielkiéj incursiey nieprzyjacielskiéj obawiać się potrzeba, obwieszczam w panom, aby ze wszystkim i sami do fortec i miejsc zasłaniających od niebezpieczeństwa uchodziliście, i poddanych swoich sprowadziliście. Uczynić to zaś niezwłocznie, jak prędko odgłos universałów tych moich zajdzie, Panom życzę. Gdyż wiadoma tego nieprzyjaciela prędkość, że et famam sui zwykł praevenire. Dotąd przytem sub securitate fortec zostawać zalecam, pokąd się to wszystko in intergum nie uspokoi. Ponieważ często taedium Panów bierże fortec, a tym czasem nieprzyjaciel z biega niespodzianych. Który uniwersał aby wszędzie po grodach, miastach, miasteczkach i parafiach publikowany był i na ogłoszenie jego z dział bito, dla ostrzeżenia pobliższych włości proszę. 115.) W tym roku w piérwszych dniach Lipca przed świętem ruskiém Piotra i Pawła przedmieście

Lwowskie przypadkowym zgorżało ogniem. Razem spaliło się domów przednich 60. Winnic gorżałczanych tyleż, dla którego zrujnowania podatków rzeczypospolitéj z tegoż przedmieścia wnosić do skarbu nie było można.

W r. 1696 Wójtem był Jan Kowalski. Dnia 10. Lipca Jan król mając wyjechać do wód w Hirszbergu apopleksyją tknięty, umarł w Wilanowie pod Warszawą dnia 17 Czerwca w 67 roku wieku swego. Ciało jego pochowano w kościele Kapucynów w Warszawie. 116.) Śmierć tego bohatéra i króla była dla całego kraju nader dotkliwą i bolesną, a osobliwie Żółkiew utraciła w nim swego obrońcę i ojca. Na jego to pamiątkę klasztor Dominikanów nazwano: Conventus regalis. — Zostawił trzech synów: Jakóba Ludwika, Aleksandra i Konstantego i córkę Teresę Kunegundę. Po śmierci jego, Jakób Ludwik pewnym był tronu, ale go nadzieja omyliła. Królowa rozgniewana, nie tylko że mu tysiączne sprawiała nieprzyjemności, ale nadto po uczynionym już podziale skarbów w Żółkwi, gdy sejm konwokacyjny się zaczął dnia 27 Sierpnia uniesiona niepowściągnioną zapalczywością, zaklinała jawnie wszystkich, aby żadnego z synów jéj, a mianowicie Jakóba na tron nieobierali. Wojsko także niepłatne, po zgonie króla sprzysięgło się w związek, wypowiedziało posłuszeństwo rzeczypospolitéj i pustoszyło Ruś całą. Bogusław z Jerżykowa Baranowski marszałek koła rycerskiego skonfederowanego, dnia 3. Listopada w obozie pod Nawaryą wydał ordynans, do Ich Mość pp. Oficerów i ich namiestników tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu, tudzież i rekrutów wojska rzeczypospolitéj skonfederowanego, aby za tego pokazaniem wiedzieli, że stosując się do prawa koronnego de immunitate dóbr dziedzicznych opisanego, dobra dziedziczne Żółkiew cum omnibus attinentiis najjaśniejszych królewiczów w osobliwym chce mieć respekcie, rozkazując, aby żaden z łchmość panów wojskowych ktokolwiek tytuł żołnierża i imię towarzysz na sobie nosi w pomienionych dobrach stawać,

noclegów, popasów odprawować, stacyi, chlebów pobocznych wybierać, podwód brać i żadnych nie ważył się czynić egzakcyi pod surowością artykułów wojskowych i nieuchronnym sądem. Na ochronę tych że dóbr towarzystwo chorągwi Ussarskiéj królewicza Aleksandra ordynował. 117.) Dnia 20. Listopada 1696 r. Mikołaj Łoś i Adam Czołhański egzaktorowie ziemi Lwowskiéj wydali universał do Żółkwi aby stósownie do uchwały na sejmiku Wisznińskim dnia 12. Lisopada 1696 .r. postanowionéj, pogłówne jedno na zapłatę wojsku nemine excepto złożono. Dnia więc 26. Stycznia 1697. r. Żółkiew składa 1301. Złp.

Po śmierci króla, Konstanty syn najmłodszy rządził miastem. Dnia 20. Lutego 1697 r. obrano Wójtem Jana Kotelewicza, Burmistrzem Jana Kowalskiego. Notarjuszem Joachima Kotelewicza. Ulice nowe przybyły : dominikańska, śrebrna i ochrymowa. 118.) W tym roku składa przeorostwo Ks. Jan Humiecki, które przez lat 21 tak zaszczytnie piastował. Zgromadzenie obrało na jego miejsce Ks. Wincentego Halarowicza S. T. P.

W r. 1699. spaliło się 20. domów żydowskich ogniem przypadkowym, żydów więc uwolniono od wszelkiéj kontrybucyi. Na Lwowskiém przedmieściu także przypadkowo 32 domów zgorżało. Dnia 18. Września Dominikanie zapłacili na chorągiew Wołoską 213 Złp.

Dnia 1. Lutego 1700. roku obrano Wójtem: Jana Kotelewicza. W niedzielę kwietnią cérkiew ś. Trójcy okradziono. W miesiącu Lipcu kilka domów na Lwowskiém przedmieściu zgorżało. W tym roku zaprowadzono : Studia philosophica et theologica w klasztorze Dominikanów w Żółkwi przez Michała Garnuchowskiego prowincyała tegoż zakonu, w których klerycy tegoż zgromadzenia do swego przyszłego sposobili się powołania. 119.)

W r. 1701 Wójtem był Jan Piechowicz, radcami Błażej Jagielski, Sebastian Jaryczewski, Piotr

Kozłowski i Bazyli Semionowicz. W r. 1702. zaś, Wójtem był Jan Kotelewicz. Radcami Jan Kowalski, Antoni Wyszomirski, Błażej Jagielski i Bazyli Semionowicz. Notarjuszem Franciszek Dąbski. 120.) W tym r. obrali Dominikanie przeorem Ks. Antonina Suffczyńskiego S. T. L.. W r. 1703. na sam ś. Marcin, na przedmieściu Krakowskiém zgorzało domów 3 wjezdnych, a połowa tylko czwartego została, wieżnych zaś chałup siedm i gumien cztéry.

W roku 1704 Dominikanie obrali przeorem Ks. Władysława Kruzera S. T. P. który będąc trzy lat tylko przełożonym, ołtarz wielki w kościele wystawił, i znaczną część klasztoru wybudował, ale z drzewa. Ten rok był bardzo niepomyślny dla całego kraju. Karol XII. król Szwedzki w padłszy jeszcze w r. 1703. do Polski, pustoszył dobra przychylnych Augustowi II. królowi polskiemu. Wszystkie usiłowania jego do tego tylko zmierzały, aby przez wyrok sejmu polskiego August II. mógł być zrzucony z tronu i inny król obrany. Miał najprzód w myśli wynieść na tron polski jednego z synów króla Jana Sobieskiego. Gdy jednak Jakób i Konstanty zajęci w tedy wielkiém polowaniem w Szląsku porwani zostali na rozkaz Augusta, i uwięzieni w twierdzy Pleissenburgu, a Aleksander wzbraniał się przyjąć korony; rzucił oko na Stanisława Leszczyńskiego Wojewodę Poznańskiego powszechnie uwielbianego, którego mimo trudności wielorakich, obrano królem. Po tém udał się na Ruś i główne siedlisko partyi Augustowskiéj miasto Lwów szturmem zdobywszy, ogromną wyciska wypłatę.

W r. 1705. stało się Żółkwi wielkie zniszczenie przez szwedzkie, saskie, kozackie i polskie przechody i kontrybucyje, dla tego w r. 1706. dnia 18. Stycznia Jerzy Dziedoszycki koniuszy wielki koronny i starosta Żydaczewski opuścił mieszczanom podatku z taryfy ziemskiéj. 121.) W roku 1705 powietrze w Żółkwi grasowało. 122.) Dnia 14. Lipca 1705. r. zakończył tu pełne zasług życie Ks. Jan Humiecki spowiednik Jana Kazimirza i Jana III. Królów pol-

skich. W tedy także pochowano Stanisława Mrozowickiego i Wiktoryna Sobieskiego Chorążego Halickiego.

Dnia 21go Lipca 1706. roku umarł w Żółkwi Ks. Władysław Kruzer przeor. Dnia 30. Września wydaje Żółkiew 2000 Złp. na przechodzące wojska moskiewskie i p. Rybińskiego pułkownika wojsk J. K. M.. W tym roku August II. musiał Stanisława królem uznać i na wolność wypuścić książąt Sobieskich. Konstanty powraca do Żółkwi z hrabianką Maryą Józefą de Wessel żoną swoją.

W roku 1707. od Stycznia aż do Maja Piotr Aleksiewicz car moskiewski bawił w Żółkwi, gdzie też różne uniwersały miał wydawać. 123.) Dnia 23. Maja Żółkiew składa grosz czwarty od sta na zapłatę wojsku koronnemu. — Przeorem klasztoru został Ks. Tomasz Knapik S. T. P.. Dnia 15. Maja 1709. roku Konstanty królewicz potwierdza cech szewski z tém dodatkiem, aby szewcy nie mieli więcéj jatek rzemieślniczych jak 50. Na Winnikach by nie było szewców więcéj nad 9.

W roku 1710. przeorem był Ks. Prosper Kobuz S. T D.. Za niego spalił się klasztor, on go do dawnego znowu przyprowadził stanu. Po roku powołano go na regensa studii do Lwowa, na jego miejscu został Ks. Jacek Snopkowski S. T. P. Dnia 24. Grudnia 1713. r. obrany przeorem Ks. Anioł Smoliński S. T. D. człowiek bardzo uczony i świątobliwy. Był on wprzód missyonarzem wwiększéj Armenii, potém prowincyałem Dominikanów ormiańskich prowincyi Nachczywańskiéj. Nakoniec jako poseł króla Perskiego powrócił do ziemi ruskiéj, z różnémi darami dla Augusta II. króla polskiego. 124.)

W r. 1714. Samuel Dwernicki Podstoli Żytomirski był starostą w Żółkwi, Ks. Maciej Klekuszewski proboszczem u ś. Łazarza. Bazyli Semionowicz Wójtem. Jan Kowalski Burmistrzem. Dnia 18. Listopada poddanych klasztoru Dominikańskiego uwolniono od rajtarowszczyzny. Przy końcu tego roku obchodzono pamiątkę śmierci Aleksandra Benedykta kró-

lewicza syna Jana III., który umarł w Rzymie dnia 19. Listopada w poniedziałek o godzinie 6téj w wieczór r. 1714.

W roku 1716. za wójtowstwa Jana Kotelewicza Żółkiew dużo uciérpiała od wojska Saskiego, które dla bezpieczeństwa Augusta II. po całém kraju rozkwatérowało się i ogromne daniny wymagało. Podniosły się konfederacyje szlachty przeciw wojsku saskiemu i zaczęła się wojna zajadła między wspólnémi poddanémi Augusta II.. Sasi kościoły napadali, rabowali, szlachtę z domów wyciągali i mordowali. Z klasztoru Dominikanów różne książki powynosili, księży pod wartę brali i koszule nawet z nich zdziérali. W Zwertowie i Dzibułkach kilka niedziel siedzieli. Sędycy klasztorni, to jest : księża na wsi gospodarstwem się zajmujący, pouciekali, bo Sasi komory rozbijali, zabierali co się im podobało, a co nie mogli zjeść luh wypić, do Kulikowa wywozili i tam sprzedawali. W Dzibułkach w kaplicy obraz rozdarli. Obraz także nowy, który się we dworze malował do wielkiego ołtarza, w kawałki poszarpali i różne farby z sobą zabrali. 125.) Dnia 4. Lutego konwent Dominikanów złożył 3078 tynfów dla wojska posiłkowego saskiego zostającego w Rawie. Dnia 15. Lutego wysłano 300 ludzi z Żółkwi do Bełza na egzekucyą. Komenda saska złupiła kościół Dominikanów w Bełzie. Żołniérze wyrzucili w tém razie puszkę, w któréj się sanctissimum znajdowało. Ks. Wodzińskiego kaznodzieję boso w zimie kilka mil pędzili do Żółkwi, kijmi go wprzód zbiwszy. — 126.) Oddziałem tym major Bosse i kapitan Unruh dowodzili. W tedy odprawiono w Żółkwi nabożeństwo za duszę Maryi Kazimiry żony Jana III. która we Francyi zamku Blois umarła dnia 30. Stycznia we Czwartek o godzinie 9. w wieczór 1716. roku — Dnia 22. Lipca Dominikanie składają 1000 Złp. dla wojsk skonfedorowanych Stanisława Leduchowskiego. Jedno i drugie wojsko trzeba było opłacać. W tedy Dominikanie stracili kilkanaście tysięcy Złp. Mieli oni także bardzo wspaniałą monstrancyę śrébrną, dwa łok-

ci wysoką w postaci wieży we trzy kondygnacye z cztérnastoma lanémi osóbkami, razem 36 funtów ważącą. Otóż ją zastawić musieli bez wykupna, aby opędzić wydatki napadu tego. Przez dwa lata albowiem ciągnęły się odmiennem szczęściem te napady i bitwy, z okropném całego kraju zniszczeniem, nakoniec 1717. r. stanęła ugoda, zapewniająca z jednéj strony, wyjście niezwłoczne wojska saskiego, z drugiéj ustanie na zawsze z brojnych konfederacyi.

Dnia 17. Stycznia 1717. r. został przeorem Ks. Franciszek Jasiński S. T. L.. W r. 1719. w przytomności Michała Rozwadowskiego cześnika Łukawskiego, obrano wójtem Bazylego Semianowicza. Dnia 17. Czerwca wybuchnął ogień z domu żydowskiego, który prawie pół miasta okrył swym niszczącym płomieniem. Bolesno było patrzeć, jak kościoły jeden po drugim z dymem pryskały i w gruzy się waliły. W tedy to kościół Dominikański wraz z klasztorem spłonął. Po nim spalił się szpital ś. Łazarza. Cerkiew ś. Trójcy, Monastér Bazylianek i wszystkie domy na przedmieściu Lwowskiém zgorżały. 127.)

W r. 1719. we Lwowie grasujące powietrze, nową przyniosło trwogę Żółkwi, ale miłosierdzie Wszechwładcy spojrzało na gorące modły przelęknionych, przeszła ta krajów klęska i tylko kilkoro ludzi, tu na powietrze umarło. 128.) W r. 1720. Ludwik Orlicki był starostą w Żółkwi. Tomasz Rozmuszewicz Wójtem. Radcami zaś byli : Dominik Pieniążek, Wawrzeniec Ciechowicz, Stefan Nowosielski i Piotr Kozłowski. W r. 1721. Bazyli Semianowicz był Wójtem. Moszko Hajmowicz aptékarzem w Żółkwi. W r. 1722. miasto składa 1330 Złp. na chorągiew p. wojewody Czerniechowskiego. W tym roku obchodzono pamiątkę śmierci Jadwigi Elżbiéty de Neuburg żony Jakóba królewicza, która w Olawie umarła dnia 10. Sierpnia o godzinie 9. z rana r. 1722. Dnia 21. Listopada Ks. Jacek Jabłonowski proboszcz Kałuski został proboszczem kollegiaty Żółkiewskiéj.

W r. 1723. przybyły do kościoła Dominikanów relikwie ś. Mikołaja z Tolentynu. W r. 1724. Kazimirz Mogilski Stolnik Gostyński był administratorem dóbr Konstantego królewicza. Bazyli Semionowicz Wójtem. W r. 1725. Tomasz Rozmuszewicz kupiec był wójtem, a Teodor Bełzki, Wawrzeniec Piechowicz, Józef Eywas i Jan Jaryczowski radcami.

Dnia 22. Kwietnia 1726. r. Konstanty królewicz pożyczył od Dominikanów Żółkiewskich 40,000 Złp. za co im wieś, Wola Wysocka w dzierżawę wypuścił. Dnia 22. Lipca w poniedziałek o godzinie 9. w wieczór, ponury dźwięk kościelnych dzwonów zapowiedział zgon bolesny Kostantego królewicza syna, Jana III. Ciało jego śród żalu mieszkańców miasta złożone w kollegiacie pod ołtarzem wielkim. Po śmierci jego Maryja Józefa żona rządziła miastem. Dnia 20. Maja 1727 roku umniejsza miastu podatki ziemiańskie, gdyż tegoż samego dnia Mikołaj Wieniawski starosta ziemi Lwowskiéj rozkazał, aby miasto złożyło szelężne na restauracyą foss miasta Lwowa. 129.) Dnia 10. Sierpnia 1727. r. kahał żydowski płaci 382 Złp. na chorągiew p. Olszyńskiego skarbnika Bielskiego i rotmistrza J. K. M. W tym roku został przeorem Ks. Konstanty Czapkowski S. T. D. —

W r. 1728. Jakób Sobieski został panem Żółkwi. Mąż niepospolitéj odwagi i prawdziwy wzór chrześcijańskiéj pobożności. Codziennie trzech mszy ś. słuchał i przenajświętszy Sakrament bardzo często przyjmował. Po zmarłéj żonie zostały mu trzy córki: Maryja Karolina za Turennami Bouillon, Maryja Klementyna za pretendentem Sztuartem i Maryja Kazimira, która w Olawie dnia 18. Maja 1723. r. umarła. Antoni Leszczyc Grabianka chorąży ziemi Czerskiéj był generalnym komisarzem dóbr królewicza Franciszek Wierusz Kowalski kawaler maltański. Michał

Korwin Szymborski hrabia państwa rzymskiego i kawaler św. Szczepana. Mikołaj Koc sędzia grodzki Bełzki, Daniel Wyhowski kasztelan Miński i Aleksander Siedlicki stolnik Inflantski, stanowili radę najwyższą zamku. Antoni Żukowski był sekretarzem nadwornym, Franciszek de Corrade podskarbim, Demeter Dołżański i Józef de Molinów kawalerami. Jan Ilgowski, Józef Foitcig, Józef Padlewski i Jan Zukowski dworżaninami. Jan Szpanner porucznik pacholo nadworne. Jan Semiganowski koniuszym. Jan Brykien komendantem. Jakób de Berich wachmistrzem. — Ks. Jérzy Mocki kanonik Płocki spowiednikiem królewicza. 130.)

Dnia 6. Maja 1728. r. Ks. Jerzy Mocki został proboszczem kollegiaty. Od roku 1728. do 1736. złożyło miasto na chorągiew pancerną p. Starosty Opoczyńskiego 2137. Złp. W roku 1730. odprawiło się nabożeństwo za duszę Teresy Kunegundy Elektorowéj Bawarskiéj córki Jana III. zmarłéj w Wenecyi dnia 10. Marca w Piątek w nocy 1730. roku. W roku 1731. przeorem został Ks. Michał Buczyński S. T. P.. Po roku powołany na przeorostwo Lwowskie. Daniel Wyhowski kasztelan Miński zapisuje 300 Złp. na ratusz Żółkiewski. W r. 1732. Jan Sieprawski był starostą miasta

W r. 1733. przeorem został Ks. Czesław Malinowski S. T. P. Mikołaj Pieniążek Wójtem. Dnia 15. Maja powraca do domu Józef Eywas ormianin i kupiec Żółkiewski z Turcyi. Był on posłany, jako tłumacz Józefa na Zabcu i Dulibach Sierakowskiego strażnika w. koronnego od Augusta II. króla do Konstantynopola w r. 1732. — W tém roku t. j. 1733. miasto wydało 888 Złp. na żołnierzy przechodzących przez Żółkiew pod komendą p. Ossolińskiego pułkownika.

Dnia 1. Marca 1743. roku Ks. Jérży Mocki zapisał kollegiacie 200 Złp. aby z prowizyi 20 Złp. rocznie dawano dzwonnikowi, któryby co wieczór dzwonił na cmentarzu za konających, a w kościele za umarłych. 131.) Dnia 2. Lipca w Olawie Ja-

kób Ludwik królewicz wydał rozkaz do Starosty Żółkiewskiego następujący : „Chcąc w dobrach naszych generaliter wszystkich mieć cultum divinum w największéj obserwancyi i adoracyi, dla tego zalecamy urodzonemu gubernatorowi naszemu Żółkiewskiemu teraz i potém będącemu, ażeby przestrzégał i niedozwalał budować się blisko kościoła Dominikanów Żółkiewskich, tak w zatyłkach, jako i po bokach, ile że z tych chałup mizerna intrata, a uchowaj Boże periculum kościoła codzienne, dla ognia już nieraz praktykowane z tych pobliższych lepianek. Zaczém jeżeli jakie ad praesens znajdują się in contiguitate murów tychże WWOO. Dominikanów budynki wystawione, te rozkazujemy znieść i rozrzucić, a in posterum zabraniać budować się. Przykazujemy także surowo, aby ex opposito kościoła tychże Dominikanów, żadnych nie było szynków, ani muzyki, gdyż to jest contra reverentiam świątnicy Pańskiéj. 132.) Tego roku przyszli do Żółkwi Moskale. Na Lipinie folwarku Dominikańskim zbudowali sobie łaźnię, w któréj według zwyczaju swego, ciało hartowali. Dnia 4. Grudnia 1734. Stockmann Generał Moskiewski wydał ukaz, mocą którego wolno było Dominikanom in omni securitate przywozić żywność z folwarku Lipiny, do klasztoru.

W roku 1735. Wójtem był Mikołaj Pieniążek. Stefan Szulc, Józef Zurowski, Andrzej Buchowski i Jan Jaryczowski radcami. Józef Kotelewicz pisarzem. Na początku Stycznia mieszkał w Żółkwi książę Hessen Homburg, generał wojsk Rossyjskich. 133.) We Lwowie miał obóz pułk Starozaporozki Soroczyńskoho korenia. W Glinianach zaś, stał na załodze pułk Ostaszewski. Dzia 12. Stycznia przechodziło przez Żółkiew wojsko p. Zamojskiego Pułkownika. Dnia 22. Stycznia 1735. Ks. Tomasz Ripoll generał zakonu Dominikanów pisał list z Rzymu do Żółkwi w którym wspomina o śmierci Maryi Klementyny dnia 18. Stycznia w Rzymie zmarłéj i poleca ją pobożnym modłom klasztoru Żółkiewskiego. Była ona córką Jakóba Ludwika królewicza, wydaną za

Jakóba III. Pretendenta Sztuarta. Po oddaleniu się z wielkiéj Brytanii, udała się do Rzymu i tam życie bardzo bogobojne prowadziła, bo wiedziała że skromność jest najpiękniejszym zaszczytem płci niewieściéj. Mało też starała się być znaną, poiła się tylko tą rozkoszą, którą rodzą dobre uczynki. W tym roku Jakób Ludwik królewicz wybudował z kamienia szpital i kościółek ś. Łazarza, opatrzył i osadził Ks. Chryzostoma Mościckiego Kaznodzieję kollegiaty jako prebendarjusza tegoż szpitala. 134.) Przy końcu tego r. składa miasto kontrybucyją dla wojska Moskiewskiego po 6 dukatów miesięcznie. 135.)

W r. 1736. Wójtem był Józef Eywas. Dnia 2. Lutego miasto składa 1390 Złp. dla wojska Rossyjskiego, które w grodzie Lwowskim oficerowi Moskiewskiemu zapłacono. Dnia 19. Marca został przeorem Ks. Tomasz Awedyk S. T. L. 136.) Dnia 18. Kwietnia Jakób Ludwik królewicz dał pozwolenie Dominikanom, aby na bramie Lwowskiéj wymurowali sobie własnym kosztem dzwonnicę, jednak z tym dodatkiem jeżeliby kiedy ta dzwonnica przeszkodą jaką była, aby na inne miejsce kosztem miasta przenieśli. Dnia 3. Sierpnia Jakób królewicz darował Dominikanom relikwie krzyża świętego, które dotąd przechowują. Od roku 1736. aż do 1752. zapłaciło miasto 5,000 Złp. na chorągiew pancerną pana Małachowskiego kanclerza w. koronnego.

W r. 1737 Wójtem był Mikołaj Pieniążek. Burmistrzem. Józef Eywas Ks. Szymon Kozłowski poświęcający się z szczególném zamiłowaniem nawidzaniu chorych i pocieszaniu nieszczęśliwych, był proboszczem Cérkwi ś. Trójcy. Dnia 19. Grudnia we czwartek o godzinie jedynastéj przed północą umarł w Żółkwi Jakób Ludwik królewicz. Nad zwyczaj był tu z jazd wielki. Chléb żałobny ściągał Magnatów, najpiérwszych dignitarzy i wojsko polskie. Cały ten orszak współ ubolewający towarzyszył smutnemu obrzędowi, który raził i rozdzierał niezagojne jeszcze rany osieroconych mieszkańców miasta tego.

Drogie te zwłoki złożono w kollegiacie pod wielkim ołtarzem. 137.)

Po śmierci Jakóba królewicza Marya Karolina de Bouillon córka jego rządziła miastem. W roku 1738. za prezidencyi Jana Stojanowicza uchwalono podatek, na Rajtarszczyznę i na zapłacenie długów. Dnia 11. Czerwca 1738 o godzinie 11. przed południem było tu trzęsienie ziemi. Dnia 7. Sierpnia został przeorem Ks. Nicefor Hadziewicz ormianin i S. T.P. Nauki pobierał we Florencyi i Neapolu, ztamtąd wróciwszy był nauczycielem Filozofii i Teologii, dla swéj wysokiéj nauki i doświadczenia powszechnie lubiony i poważany.

Dnia 24. Czerwca 1739. r. o godzinie drugiéj po północy spalił się klasztor Dominikanów wraz z kościołem. Księżna de Bouillon znacznie przyczyniła się do odnowienia kościoła i klasztoru. W tym roku zaprowadzono u Dominikanów bractwo de militia Angelica S. Thomae Aquinatis, czyli bractwo Anielskiéj kawaleryi, uprzywilejowane przez Innocentego X. Innocentego XI. Syksta V. i Pawła V. Papieżów Rzymskich. Klemens XII. nadał dnia 19 Grudnia 1739. odpust zupełny zapisującym się w Żółkwi do tego bractwa. Celem bractwa było, zachowanie czystości aż do śmierci i utrzymanie ducha pobożności między wiernymi. Nosili przy sobie karteczkę, na któréj odciśnięty był krzyż z suplikacyami. Te krzyże nazywano karawakami i szczególniéj modlono się pod czas burzy, grzmotów i wszelkiéj niepogody. —

Dnia 11. Marca 1740. r. Marya Karolina de Bouillon sprzedaje wszystkie swoje dobra Księciu Michałowi Kazimirzowi Radziwiłłowi. Miasteczek 11. Żółkiew, Kulików, Jaryczów, Zarudzie, Zborów, Kukizów, Złoczów, Sasów, Markopol, Jezierna, Pomorzany i 140 wsi. Dnia 8. Maja umiéra w Żółkwi Marya Karolina de Bouillon, ostatnia z familii Sobieskich. Testament Księżnéj pisał p. Kawaler de Bacqueville. Egzekutorami testamentu byli Ks. Andrzéj Załuski Biskup Chełmiński i Michał książe Radziwiłł. Ciało Księżnéj Ks. Nicefor Hadziewicz

przeor wyprowadziwszy ze zamku Żółkiewskiego, zawiózł do Warszawy, gdzie w kościele panien Wizytek zostało pochowane. 138.)

Michał Kazimirż Radziwiłł książe na Ołyce, Nieświeżu, Birzach, Dubinkach, Kłecku i ś. państwa Rzymskiego, Hrabia na Mirże Szydłowcu, Krozach, Kopyśi i Białéj, a na Żółkwi, Złoczowie, Pomorzanach Pan i Dziedzic, Wojewoda Wileński Hetman w. W. K. L. Człuchowski, Kamieniecki, Nowotargski, Parczewski, Osiecki etc. Starosta miał za żonę Franciszkę Urszulę księżniczkę Wiszniowiecką, z niéj córek dwie, Teofilę i Katarzynę, tyleż synów Janusza i Karola Ordynatów Nieświezkiego i Ołyckiego, kawalerów ś. Hubert a kreowanych 1739 r. od Karola Filipa Elektóra Palatini Rheni. 139.) Czasem tylko przebywał w Żółkwi, miał także pałac we Lwowie. Hieronim Trzciński Major garnizonu Księcia, był starostą w Żółkwi. Kazimirż Grabowski Burgrabią. Gabriel Eysmont ekonomem. Wysocki skarbnikiem. Piotrowicz kapitan J. K. M. był Komendantem w Żółkwi. —

W r. 1741 obrano Wójtem Józefa Eywasa i był aż do roku 1755. Radców: Bazylego Petranowicza. Stefana Nowosielskiego, Jana Stojanowicza i Jana Danilewicza. W tym roku most nowy wystawiono na rzece, pieczęć miejską nową wyrżnięto, trynkowano bramę Lwowską, koło któréj była kordygarda. Dzwónek nowy na ratusz sprawiono. Kotły w browarze miejskim naprawiono, przed bramą Lwowską nowe postawiono sztakiety. To wszystko kosztowało 1202 Złp. 14 0.) Wtedy słynęły płótna, blichy i garbarnie Żółkiewskie. Dnia 26. Sierpnia został przeorem Ks. Jacek Snopkowski S. T. D.

W r. 1742. wydano 100 Złp. na szlagmant przy bramie nad stawem, na wybielenie izby sądowéj, na

gonty, gwoździe, żelaza zamki do bram i na barwę kominiarczykowi 141.) Michał książe Radziwiłł funduje opactwo przy kollegiacie Żółkiewskiéj. Piérwszym nominatem opactwa tego został Ks. Jérzy Mocki proboszcz kollegiaty. Dnia zaś 1. Stycznia 1743. poświęconym został w kollegiacie Żółkiewskiéj. 142.) przez Ks. Mikołaja Wyżyckiego Arcybiskupa Lwowskiego w przytomności Ks. Szeptyckiego Szufragana Łuckiego i Jerżego Hrabię Laskaryssa Infułata Ołyckigo i Biskupa Zenopolitańskiego. 143.) Dnia 21. Stycznia radcy Gdańscy doniosłszy radcom miasta Żółkwi o powietrzu, które już koło granic tego miasta grasowało, proszą, aby kupców niepuszczano bez zaświadczenia zdrowia do Gdańska. Dnia 30. Stycznia Michał książe Radziwiłł nowy zaprowadził porządek ogniowy: krawiecki, kusznierski, szewski cech z wodą, bednarski, kowalski, szlusarski, rzeźniczy z toporami, siékierami młotami i do rozwalenia budynków odpowiednemi narzędziami. Cech garncarski i wszyscy browarnicy, tudzież całe pospólstwo do haków. Cech zaś tkacki ma strzedz ratowanych rzeczy złożonych na ulicach.“ W tym roku miasto wydało 693 Złp. na studnią w mieście, na odnowienie ratusza, na obraz ś. Michała do izby sądowéj i na trębacza. 144.) Dnia 23. Grudnia został przeorem Ks.Józef Kowalski S. T. P.

W r. 1744 Radcami byli: Jan Stojanowicz, Jan Danilewicz, i Stefan Nowosielski. Przez Styczeń i prawie przez cały Luty pokazywał się w Żółkwi niesłychany i prawie od wieków nie pamiętny kometa. Zaraz po zachodzie słońca wschodziła ta gwiazda nadzwyczajna, a z niéj jak z pieca rozpalonego wybuchał ogień, którego promienie jasne na podobieństwo miotły rozciągały się ku zachodowi. Prawie przez całą noc można ją było widzieć, bo dopiéro przed wschodém słońca gasła. Ten sam Kometa na początku Marca jeszcze się pokazywał, ale tylko nad rankiem. 145.) Tego roku miasto wydało 476 Złp. na pomieszkanie dla trębacza, na opatrzenie wieży

ratusznéj i zegara, na opatrzenie browaru do znacznéj ruiny skłaniającego się ile nad stawem. 146.)

W r. 1746 Radcami byli: Bazyli Petranowicz, Szymon Andulski, Jan Stojanowicz i Alexander Kulawski. W sam dzień Zielonych Świątek żyda i trzy żydówki okropnie tu zamordowano. Później sprawca schwytany Dunajski młynarż z Sopuszyna i za dekrętem w Chrobronowicach dnia 30. Czerwca 1746 r. przez księcia Michała Radziwiłła podpisanym, w samą wigilię Bożego Ciała mieczem został ukarany. A dla przykładu i bojaźni drugim głowę jego na pal w bito za przedmieściem Lwowskiém. Dnia 9. Grudnia został przeorem Ks. Florian Nasierowski S. T. D. Na samo Boże narodzenie okradziono Cérkiew miejską Bazylianów. Ks. Bereznicki był wtedy proboszczem u ś. Trójcy i Dziekanem Żółkiewskim. W tym roku jest w zmianka ulicy rybnéj. —

W r. 1747. Radcami byli: Jan Stojanowicz, Szymon Andulski, Jędrzéj Symplewicz i Jan Czerniawski. Dnia 9. Grudnia umarł Ks. Jérzy Mocki Opat i został pod Kollegiatą pochowanym.

W r. 1748 przybył radca nowy: Michał Łoziński. Bogumił Wereszczak, Stolnik Drohicki i Łowczy Brzyski był starostą w Żółkwi, Jakób de Bergier kapitan, komendantem garnizonu Żółkiewskiego. Michał książe Radziwiłł bawi w Żółkwi i potwierdza 27. Lutego cech kowalski i cech szewski. Dnia 28. Lutego cech bednarski. Dnia 26. Maja został Opatem Żółkiewskim Ks. Jérzy Hrabia Laskarys Iufułat Ołycki. W prowadzonym był uroczyście do kollegiaty przez Ks. Mikołaja Wyżyckiego Arcybiskupa Lwowskiego w przytomności Koadjutora Arcybiskupa ormiańskiego Lwowskiego i Ks. Prefekta Teatyńskiego. W krótce potém wyniesiony był na kanonią Metropolitalną Lwowską. W tym roku była w Żółkwi szarańcza. Przytaczam o niej dosłowny wypis jaki znalazłem w książce Metrica Neochristicolarum in Esia paroch. Żółkieviensi r. l. ab anno 1725 ad 1761. „Ten rok skończony 1748. prawie na cały świat, ledwie nie wszystkę resztę bydła powtórném

powietrzem wymorzył, tudzież szarańczą, która się około granic podolskich wylągła i wniwecz je ogołociła tak dalece, że niepamiętny i niesłychany nigdy głód w Podolu uczyniła, wszystkie prawie obsypał państwa. I téjże szarańczy diwizyja jedna leciała téż i koło Żółkwi od Sopuszyna ku Gliósku, przez i pod Haraj, jak największe tumany chmur czyli dymów, że aż słońce przycmiła i przez góry i przez las jak ptactwo leciała w samo południe dnia 14. Sierpnia we środę około dwóch godzin blisko leciała, ale tu koło nas szkody nigdzie nieuczyniła. Robactwo to było szare o czterech skrzydłach i czterech nogach największe wielkie jak u ręki palec dobry na skrzydłach była jakaś species niby liter, ale nie zrozumiana, na głowach niby kaptury jakieś zakonne.“ Dnia 10. Grudnia 1748. August III król Polski dał przywiléj na dwa jarmarki w Dzibułkach majętności Dominikanów. Jeden na ś. Piotra i Pawła drugi na Narodzenie N. Panny Maryi. —

Dnia 14. Stycznia 1750. r. został przeorem Ks. Michał Buczyński S. T. D. Za niego stanęły ławki dębowe w kościele, on kupił wielki ołtarz z amboną od Dominikanów Lwowskich za 8,000 Złp. który dotąd istnieje i stanowi najpiękniejszą ozdobę kościoła. Dnia 7. Września 1752 r. godny ten przełożony został w Żółkwi pochowanym, dnia zaś 18. Września obrano przeorem Ks. Dominika Siekierzyńskiego S. T. L. W r. 1753 Józef Bem był starostą Żółkiewskim. Dnia 3. Lutego 1753 r. Michał Książe Radziwiłł funduje Opactwo przy cerkwi Bazyljanów w Żółkwi. Piérwszym Opatem został Ks. Jozafat Wysocki Superior klasztoru Żółkiewskiego.

W r. 1754 w samą wigilię narodzenia ś. Jana Chrzciciela spalił się kościół Dominikanów wraz z klasztorem drewnianym. Michał książe Radziwiłł znacznie przyczynił się do odnowienia kościoła, dla tego też na pamiątkę tak wielkiego dobrodziejstwa umieszczono na sygnaturce herb Radziwiłłów. Ks. Dominik Siekierżyński przeor postanowił klasztor wymurować. Lecz wystawiwszy najpotrzebniéjsze tylko dla

braci zakonnych schronienie, budowę tę z wielu przyczyn zaniechać musiał. 147.)

W r. 1755 Ks. Stanisław Rajmund Jezierski Biskup Bakowski Dominikan wizytował kollegiatę Żółkiewską. Kollegiata miała w tedy wielkie znaczenie, była pierwszą po katedrze Lwowskiéj, miała prawo wybierać zdolniejszych Alumnów na Wikarych, których tu było sześciu. Na czele kollegiaty był Opat, do którego należało także probostwo Kulikowskie przez Komendarza administrowane. Po nim następował Dziekan, Archidiakon, Kustosz, Scholastyk, Primiceriusz i Kanclerż. Późniéj dodano jeszcze dwóch kanoników; Penitencyariusza i Promotora bractwa Trójcy Przenajświętszéj. Ci kanonicy mieli probostwa blisko Żółkwi jako to: Kukizów, Jaryczów Żółtańce, Sassów, Zborów etc. Zjeżdżali się tylko pod czas wielkich uroczystości i miewali swoje Kapituły. 148.)

Od r. 1750 aż do 1770 Wójtem był Bazyli Nowosielski. Radcami: Jan Stojanowicz, Michał Łoziński, Maciéj Pieniążek i Jędrzéj Symplewicz. Ponieważ w tym roku w dobrach Żółkiewskich, tak się zagęściła moneta złota nieważna, że czerwonego złotego dobrego widzieć było trudno, więc zabiegając dalszéj niesprawiedliwości, krzywdzie ludzkiéj i szkodzie skarbu, Książe Michał Radziwiłł w Warszawie dnia 9. Października wydał uniwersał, którym wszystkich do jego skarbu, jakową importacyją wnoszących uwiadomił, iż czerwone złote na kamień wagi ordynacyjnéj sprawiedliwéj nie luidorowéj nie ważące, acceptowane nie będą, aż chyba za dopłaceniem niedoważających essów. 149.) W tym roku sprawiono miecz obosieczny z napisem A. D. 1756. 150.)

W r. 1757 Radcami byli: Marcin Andulski. Szymon Adulski, Maciéj Pieniążek i Michał Łoziński. Wojciech Marchocki Cześnik Czerwonogrodzki i Chorąży znaku pancernego W. Ks. Lit. był starostą w Żółkwi. Na początku tego roku, skarano mieczem przez mistrza sprawiedliwości pod kolumną ex opposito ratusza stojącą, Jędrzeja Jaworowskiego żołniérza

za to, że bagnetem przebił sierżanta. Michał książe Radziwiłł potwierdził przez urząd Żółkiewski wydany wyrok i wykonać zalecił dnia 28. Grudnia 1756 r. w zamku Nieswieskim 151.) W r. 1757. Benedykt XIV Papież powołuje Ks. Laskaryssa Opata Żółkiewskiego do Rzymu. Jako posłuszny syn kościoła pospieszył on ochoczo, ucałować stopy najwyższego Rządcy kościoła. Skąd też więcéj nie wracał do Żółkwi, dochody zaś opackie posyłano mu do Rzymu, gdzio wnet wyniesionym został do Arcybiskupiéj godności kościoła Teodozieńskiego.

W. r. 1758 Radcami byli: Jan Danilewicz. Jan Stojanowicz, Andrzéj Piotrowicz i Andrzej Symplewicz. Dnia 3. Kwietnia Majer Jakobowicz żyd z Mościsk, nocując w domu Pasamonika, został z rabowanym, zbitym i prawie bez życia na dwór wyrzuconym. Wnet schwytano winowajców, Icka Pasamonika, Lejzora Burkownika i Ela. Inkwizycya odbyła się na torturach. Wszyscy trzéj, każdy z osobna byli 1. tracti et candelis usti 2. znowu tracti et candelis usti 3. tracti et ferro candenti usti, poczém gdy się do zbrodni przyznali, chociaż żyda niezabili, jednakowoż według prawa Magdeburskiego art. 38 mieczem ukarano ich w Żółkwi. Wyrok ten potwierdził książe Radziwiłł dnia 1. Lipca 1758. w Nieświerzu. W r. 1758. przeorem był Ks. Gundzisław Grodziński S. T. P. Po śmierci jego, która w rok nastąpiła, został Ks. Józef Trzciński S. T. L.

W r. 1759. Jakób Pobog Fryczyński Major regimentu ordynacyi Nieswizkiéj był starostą w Żółkwi. W r. 1760 Radcami byli: Michał Łoziński, Augustyn Kopiński, Bazyli Starzewski i Ludwik Dobrowolski. Tego roku odwidzał Żółkiew p. Guettard francuz badacz natury. 152.)

W roku 1762. Karol Książe Radziwiłł został dziedzicem Żółkwi. Za niego nie tylko Żółkiew podupadła, ale nawet cały majątek Radziwiłowski roz-

proszył się. W tym roku radcami byli: Jan Czerniawski, Jan Danilewicz, Jędrzej Symplewicz i Bazyli Starzewski. Przeorem obrano Ks. Hilarego Rozhoreckiego S. T. P. W r. 1764 Jan Woronicz był starostą w Żółkwi. Dnia 16. Stycznia 1765 r. Baron Aleksander Asch Dežur major wojsk moskiewskich przybył z oddziałem swoim do Żółkwi. 153.) W tym roku został przeorem Ks. Anioł Polikowski S. T. D. Mąż powołania swego godny, w Rzymie słuchał Teologii, skąd powróciwszy w Żółkwi był nauczycielem Filozofii. Dwóch Arcybiskupów Mikołaj Wyżycki i Jan Tobiąsz Augustynowicz składało w ręce jego śluby zakonne, przyjąwszy wprzód habit Tercjarzy Dominikańskich. W r. 1752. był prowincyałem tegoż zakonu. On wybudował dzwonnicę nad bramą Lwowską. Dnia 29. Września 1766. roku Ks. Rajmund Jezierski Biskup Bakowski poświęcał dzwony u Dominikanów i u Dominikanek.

W r. 1767. w Wrześniu wychodzą Moskale ze Żółkwi. 154.) Dnia 13. Listop. Ks. Wacław Sierakowski Arcybiskup Lwowski nakazał kollegiacie Żółkiewskiéj litery na pomnikach fundatorów odnowić, obrazy i cyborium hebanowe mieć w lepszém poszanowaniu.

W r. 1768. Radcami byli: Andrzej Symplewicz, Kazimirz Jaryczewski, Bazyli Starżewski i Mateusz Andulski. Jerży Perłowski pisarżem. Dnia 20. Lipca przybyły relikwie ś. Jacka do kościoła Dominikanów. Dnia 4. Czerwca 1769. r. Józef Bierżyński Marszałek wojsk skonfederowanych, odbiéra 100 dukatów od Dominikanów titulo subsidii charitativi. Dnia 20. Sierpnia Joanna Brożowska chorążyna Brzeska przeszła z luteranizmu na łono kościoła katolickiego u Dominikanek.

W r. 1770. Bazylianie wymurowali dzwonnicę. Zaraz po zielonych świątkach powstało w Żółkwi powietrze. 155.) Dzwony uderzyły i jęk żałoby rozległ się w koło. Ludzie ręce opuścili, bo przeciwko podobnym napadom nie masz broni, ustał ruch i przemysł, nikogo więcéj bogactwa i dostatki

nie zajmowały, każdy myślał tylko o ocaleniu życia swego. I uciekać było trudno, bo ta nieszczęsna zaraza, jak powódź rozlała się prawie po całym Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Jak słoma pod zamachem ostrego żelaza, padała młodość, dojrzałość, sędziwość i starość. Jak z pobojowiska wleczono trupów, i nie było nikogo, ktoby zapłakał nad ich mogiłą, nie było, ktoby wodą święconą skropił tę ziemię, która ich zwłoki przesypać miała; bo kapłani kollegiaty przenieśli się już byli do wieczności. Wspaniała ich świątynia w ponurém milczeniu bolała nad stratą swych wiernych ofiarników, nikt nie otwiérał onéj podwoje i duszy nie widać było, co by w ostatniéj rozpaczy, okiem błagalném, twarzą zrószoną łzami spojrzała w oblicze Ojca litości. Duch stłumiony nie śmiał się podnieść, bo nie miał otuchy, słowa życia i pociechy konały na ustach kapłanów. W jednéj tylko świątyni synów Dominika tlała jeszcze lampa życia, tu się odzywał dzwónek zwołując wiernych, ale jakby na pogrzeb, smutno i głucho. — Wielu uciekło z miasta, kryjąc się po polach i lasach. Chrześcijanie z początku udali się do staréj Skwarżawy, a potém przenieśli się do lasów Dzibułeckich. Tam przebywały także Dominikanki, ale żadna z nich nie wróciła do klasztoru. Krzyż dębowy w lesie, wskazuje jeszcze dzisiaj ich mogiłę. Żydzi przebywali w Błyszczywódzkim lesie nie daleko miasta, gdzie ich 1800 umarło. — Los tych ludzi ukrywających się po lesie był bardzo okropny. Bez żywności, bez ratunku wielu zginęło. Żywili się tylko tém, co im kto z miłosierdzia przyniósł, a jeżeli który zachorował, chociaż nie na dżumę, jak nazywano wtedy to powietrze, wszyscy go zaraz opuszczali, a on musiał zgłodu nędznie umierać. Trupy leżały bez pogrzebu, psy szarpały ich ciała, a nażarłszy się, daléj zarazę roznosiły. Do tego nieszczęścia przyczyniały się także upały, które prawie aż do Października trwały. W Listopadzie jeszcze było ciepło, dopiéro przy końcu Grudnia pozimniało. Zima umorzyła tę chorobę zupełnie, ludzie powracali do miasta i wznosili pom-

niki na grobach zmarłych braci swoich. Figury dwie jedna drewniana, a druga murowana przy drodze do Glińska prowadzącéj, przechowują pamiątkę tego okropnego zdarzenia. Do niedawna jeszcze starcy ze łzami mówili : „Był tu mór dzieci," a żydzi co roku odwidzają mogiły ojców swoich w Błyszczywódzkim lesie. — Podczas tego powietrza umarło siedmiu Dominikanów i tyleż Dominikanek.

Od roku 1771. aż do 1780. Wójtem był Krystyn Tokarski. Radcami : Andrzej Stojanowicz. Bazyli Starzewski, Daniel Stojanowicz i Mateusz Andulski. W tym roku świeckich księży jeszcze nie było w Żółkwi. 156.) Dominikanie utrzymywali parafię, oni nieśli siérotom słowa życia, męztwa i pociechy. Biała ich suknia była to wtedy szatą anioła opiekuńczego, co osuszał łzy biédnéj wdowy, lub goił rany w bolu utrapionego człowieka. Lecz niestety, odtąd zmniejszała się także liczba Dominikanów w Żółkwi, studia filozoficzne i teologiczne upadały, ruch dążności słabł i ustawał, a późniéj wysłużeni tylko w pracach zakonnych Ojcowie mieszkali w tym konwencie. W roku 1771. wieś Dzibułki spaliła się. W roku 1772. Adam Józefowicz był starostą w Żółkwi. —

Dnia 24. Czerwca 1772. roku wojsko Cesarskie przyszło do Lwowa i stanęło obozem na błoniu gdzie cegielnia p. Solskiego radcy Lwowskiego i dworek blisko Kleparowa, na trakcie do Nawaryi jadąc. Dnia 15. Września wojska Rossyjskie ustąpiły ze Lwowa do Połonnego ku Ukrainie, gdzie armia stała. Cesarscy zaraz do miasta wejszli. Dnia 3. Października uniwersały po wszystkich kościołach przybito, którémi poddanych do wierności rządowi Austryjackiemu wzywano. 157.) Prawo Magdeburskie ustaje, obierano wprawdzie wójtów, radców i ław-

nikow, ale ich władza niegdyś tak przemożna w karby ujętą została.

W roku 1773. Radcami byli : Andrzej Stojanowicz, Jan Wiszniowski, Mateusz Andulski i Antoni Kulawski. Przeorem został Ks. Paweł Duniecki S. T. L. który za pozwoleniem stolicy Apostolskiéj z dnia 1. Grudnia 1773. zaprowadził stacyje w kościele. Tego roku Ks. Felician Filip Wołodkowicz Prymas całéj Rusi poświęca Ks. Józefa Dziokowskiego na Opata Bazylianów Żółkiewskich.

Od roku 1777. do 1805. był magazyn zboża w klasztorze Dominikanów. Kościół aż do ambony napełniony był mąką, na kurytarzach mieściło się trzysta beczek także z mąką, pośród tych beczek, jedna tylko osoba przejść mogła, wszystkie pokoje niezamieszkałe, założone były kocami, siennikami żołnierskiémi, ztąd powstała wilgoć niezmierna, myszy i szczury gromadami biegały po klasztorze, ptactwo kupami latało po kościele tak, że trudno było księżom mszę ś. odprawić.

Dnia 16. Maja 1778. r. w mieście był pożar i wojskowa kancellarya spaliła się ze wszystkiémi papiérami. W r. 1779. przeorem został Ks. Kazimirz Piramowicz ormianin, on sprowadził z Rzymu relikwie ś. Piusa V. Tomasza z Akwinu, Wincentego Fereriusza i Antonina Biskupa Florenckiego.

W roku 1780. Wójtem był : Jakób Zurowski. Radcami : Bazyli Starżewski, Jan Wiszniowski, Paweł Stojanowicz i Andrzej Stojanowicz. Pisarżem Augustyn Milewski. W tym roku budowano stajnie żołniérskie w Kulikowie z materyału lasów Dzibułeckich. Dnia 6. Października 1781. r. Franciszek hrabia Guicciardi przybył do Żółkwi, dla zrobienia inwentarża klasztoru Dominikanów. Powszechnie mówiono, że klasztor ten zniesionym będzie, co jednak nie przyszło do skutku. W r. 1782. Przeorem został Ks. Dominik Gierżod pobożnością szczególną zalécający się

W tym czasie mocno dopominali się Soczawscy zakonnicy o wydanie ciała ś. Jana u Bazylianów w Żółkwi

spoczywającego. Cesarz Józef II. zabezpieczywszy swobodę miasta Soczawy, rozkazał; aby wydano ciało pomienionym zakonnikom. Dnia więc 28. Czerwca 1783. r. w nocy dla uniknienia zaburzeń wydano ciało Wołochom. Żałącym się oto Bazylianom Józef II. darował ciało ś. Parteniusza, które Ks. Józef Dziokowski Opat, z Wiédnia sprowadził, i w cérkwi monasteru Żółkiewskiego w przezroczystéj złożył trumnie. 158.)

W r. 1784. dzwónek ratuszny po raz ostatni zwołał lud do wyboru urzędu miejskiego. Wójtem został w tedy Andrzej Stojanowicz. Radcami : Mateusz Andulski, Bazyli Starżewski, Paweł Stojanowicz i Wawrzeniec Piotrowicz. Pisarżem miejskim : Józef Łoziński. Żółkiew zostaje miastem obwodowém. Piérwszym starostą obwodu Żółkiewskiego był Franciszek Gering. W tym roku zniesiono bractwo Różańcowe przy kościele Dominikanów i wszystkie ruchomości brackie dnia 24. Grudnia sprzedano.

W r. 1785. przeorem został Ks. Albert Krzyształowski S. T. D. W tym roku zaprowadzono szkoły normalne w Żółkwi. Dominikanie odstąpili bez wynadgrodzenia swój wielki refektarż dla szkoły i jeden pokój dla nauczyciela dnia 1. Listopada 1785. Magistrat zaś z obowiązał się opalać szkoły, i wszelkie podejmować reperacyje. W tym czasie zniesiono klasztor Dominikanek w Żółkwi. Zakonnicom dano utrzymanie, i jedna z nich w pięćdziesiąt lat po zniesieniu klasztoru w Żółkwi umarła. Klasztor ich przerobiono na szpital wojskowy, jak to sam napis, umieszczony na kaplicy poświadcza :

EX VESTALIUM DOMICILIO
LAESO
ET NON VICTO MARTI
HOSPITALE EREXIT
JOSEPHUS SECUNDUS
ANNO 1787.

W r. 1787. Żółkiew częściowo sprzedano, a mury miasta Magistratowi przyznano. Zamek z przyległémi gruntami kupił Adam Józefowicz, komisarz dóbr Radziwiłłowskich. Od tego czasu zamek niszczeć zaczął i dzisiaj zupełnie jest ogołocony z wszelkich ozdób. — Główną ozdobą zamku był zwierzyniec i jezioro przedzielające dwie części onegoż, na którym był most zwodzony, przez który wychodziło się na haraj, gdzie był pałac letni Jana Sobieskiego. Dziś niéma ani jeziora, ani zwierzyńca, ani pałacu, jest jeszcze tylko ulica z modrzewiów na haraju, która do ulubionego królowi prowadziła chłodnika. Pod tą górą naprzeciw zamku jest duża piwnica, do któréj jeszcze ciemny wchód pozostał. Koło zamku wszędzie widome znaki okazują, że niegdyś ogród był zawiadywany przez dobrze płatnych ogrodników. Przed frontem zamku jest ogródek nie wielki zasadzony drzewami i ozdabia widok zamkowy w rynku. Na lewéj stronie ogródka stoi na małéj podstawie z twardego kamienia wykuty herkules na grubéj oparty maczudze, głową ku zamkowi zwróconą. Nad bramą zamkową od wschodu jest herb Żółkiewskich w marmurze wykuty, 159.) a od strony podwórza na żelaznéj tablicy napis : „Stanislaus Żółkiewski Castellanus Leopol. exercituum regni Poloniae campestris dux, nec non Rubiszoviens. Rohatynen. Kamionacen. Kałusien. Capitaneus. Dum pluribus bellis navat patriae operam, ad suos, suiq vicinos subita hostium incursione tuendos praesidium hoc a fundamentis erexit.“ Część frontowa formująca całą rynku połać mieści teraz urząd obwodowy i jest w najlepszym stanie. Na cztérech rogach zabudowania zamkowego są baszty cztérograniaste, nieco nad dach wywyższone. Druga strona po lewéj ręce zajęta przez urząd kameralny. Trzecia po prawéj stronie zamieszkała przez prywatnych. Czwarta strona przeciwko bramy pomieszkanie niegdyś Jana Sobieskiego jest w najgorszym stanie. Front téj części ozdobiony arkadami, ma przy wchodzie ośm murowanych słupów i siedm posągów kamiennych wystawionych w r. 1753. przez

Księcia Michała Radziwiłła. Pośród tych posągów na murowanéj podstawie stoi z kamienia wykuty Jan III. kolosalnéj wielkości w zbroi żelaznéj, z koroną na głowie, a na ramionach przewieszony płaszcz królewski, w lewéj ręce trzyma jabłko królestwa, w prawéj berło, z obu stron stoją rycerze na podstawach murowanych, ale tak poszarpane, że aż zgroza patrzeć na nich. Pod posągami napisy na czarnym marmurze:

NICOLAUS RADZIWIŁŁ
CANCEL. M. D. LIT.

CAROLUS D. RADZIWIŁŁ
CONCEL. M. D. LIT.

JOANNES III. DEI GRATIA
REX POLONIAE
MAGNUS DUX LITVANIAE
RUSSIAE PRUSSIAE
MASOVIAE etc. etc.

STANISL. ŻÓŁKIEWSKI
CANCEL. R. P.

JOANNES DANIŁOWICZ
PALATINUS RUSSIAE

MICHAEL CASIMIRUS
DUX RADZIWIŁŁ
PAL. WIL. GEN. EXER.
M. D. L.

JACOBUS SOBIESKI
CASTELLANUS CRACOV.
SERENISSIMI JO-
ANNIS III.
REGIS POLONIAE
GENITOR.

Na prost króla w framudze samój budowy jest popiersie kobiéty z rozpuszczonémi włosami i napisem na czarnym marmurze · „Katarzyna z Sobieskich księżna Radziwiłłowa, Podkomorzyna i Hetmanowa W. Ks. L. Nad oknami także napisy:

VICTORIA A CONSILIO ET VIRTUTE PROFICISCITUR.
DUCIS IN CONSILIO POSITA EST VIRTUS MILITUM.
TURPIS IMPERATORI EXCUSATIO DICERE NON PUTARAM.
CONSILIO REPOSITUM FORTUNATUR ET PERILLUSTRATUR.
REI MILITARIS PRAESTAT VIRTUS CAETERIS OMNIBUS.

Niektóre pokoje téj części zamku są poświęcone zabawie publiczności, resztę zajmuje posiadacz zamku. W którego mieszkaniu zajmuje każdego kominek z czarnego marmuru, herbem Sobieskich ozdobiony, nad którém umieszczony portret młodego Jakóba Sobieskiego. — Zamek formuje jednę stronę warownego muru miasta, gdzie niegdzie jeszcze pozostały znaki otworów działowych, a o mury dawniéj obronne poopiérano nowe domy. Nad stajnią zamkową ze strony lewéj jest napis:

PERICULUM SINE PERICULO NON VINCITUR.
MAGNAE RES, MAGNIS OBORIUNTUR PERICULIS.

Z prawéj zaś strony:

NUNQUAM TEMERITAS SAPIENTIAE COMMISCETUR.

W roku 1788. zaprowadzono trzecią klasę normalną w Żółkwi. Ks. Piotr Piramowicz ormianin i S. T. D. zostawszy przeorem mocno się starał o zachowanie tego konwentu, a że był lubionym od wszystkich, więc popiérano jego sprawę. Ks. Ignacy Juchnowski dziekan Żółkiewski, Sebastian de Colonna Czosnowski sędzia ziemski, Franciszek Gering starosta Żółkiewski, dając klasztorowi najpiękniejsze zalety, wnieśli prośby swoje do rządu a Józef II. Cesarż Austryi najłaskawiéj zawyrokować raczył, dnia 7. Listopada 1789. roku ażeby klasztor dla pomocy ad curam animarum zostawiony był. Toż

samo powtórzył c. k. urząd krajowy Lwowski dnia 20. Marca 1790. r. liczba 4003. Tak tedy Żółkiewski klasztor winien swe utrzymanie Ks. Piotrowi Piramowiczowi. Opatrzność czuwała nad tém, aby gdy wdzięczna potomność zasługom Jana III. hołduje, także i pamięć szanownéj matki jego nie zaginęła. Zakonne albowiem gmachy, przetrwały już nie jedną kolej czasu, srogie burze rozbite przeszły, a owe pomniki szlachetności fundatorów, dumnym spoglądają okiem na zdziwiony umysł człowieka. Teraz, kiedy już dawno ręka tego, co je wznosił i uposażał, w proch się obróciła, kiedy pamięć ich w grubém zagrzebana zapomnieniu; księgi zakonne mieszczą ich w swojém wnętrzu, a ubogi zakonnik z sercem rozczuloném bieży do świątyni, modli się, wspomina imię nieznane światu, i składa takowe u stóp tronu Bożego.

W roku 1790. przybył do Żółkwi na kaznodzieję kollegiaty Ks. Henryk Żołędziowski Dominikan, mowca zawołany, którego wymowę Archikatedra Lwowska w zachwyceniu podziwiała. W r. 1794. umarł Ks. Józef Dziokowski Opat Bazylianów. Na jego miejscu został Ks. Wiktor Starożyński Opatem w roku 1796.

W roku 1800. umarł w Rzymie Ks. Jérży hrabia Laskarys Opat Żółkiewski i Patryarcha Jerozolimski. Po jego śmierci probostwo Kulikowskie odłączone od dochodów Opactwa, otrzymało swego proboszcza, a kościół parafialny Żółkiewski Kollegiatą być przestał. Proboszczem kościoła parafialnego w Żółkwi został Ks. Tadeusz Bratkowski kanonik Żółkiewski dnia 17. Grudnia 1800. roku. Za tego proboszcza zbudowano pomieszkanie dla plebana, do kościoła sprawiono organ nowy, ołtarz wielki i ławki nowe. W tym roku t. j. 1800. Dominikanie otrzymali trzy dzwony z klasztoru Mościckiego w roku 1785. zniesionego, z których jeden dzwón duży ulać kazali. W r. 1803. przeorem został Ks. Henryk Żołędziowski. W r. 1804. zaczęto murować

magazyn zbożowy na Lwowskiém przedmieściu za cmętarzem.

W roku 1808. duchem pobożności tknięci niektórzy z mieszkańców i obywateli Żółkiewskich, jednomyślnie nłożyli sobie wskrzesić bractwo Różańca św. przy kościele Dominikanów, upraszając przełożonego klasztoru, aby ich świątobliwe chęci do skutku przyprowadził. Co też nastąpiło, a za ich przyczynieniem się chwała Boża i teraz codziennie utrzymuje się w pomienionéj świątyni. W tym r. umarł Ks. Wiktor Starożyński Opat Bazylianów.

W r. 1809. wojska polskie wkroczyły do Żółkwi. Wincenty Rulikowski został Prezesem rządu wojskowego Pułk wojska Generała Kamieńskiego stał w Żółkwi. Dnia 31. Lipca nakazał ten rząd nowy w imieniu Napoleona wielkiego, aby z całego powiatu Żółkiewskiego 332 ludzi zdrowych we wszystko opatrzonych, do roboty około fortyfikacyi Zamościa dostawić. Józef hrabia Komorowski wydał odezwę do obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi aby dnia 15. Sierpnia, każdy właściciel i mieszkaniec starał się swój dom, i wszystkie okna najgustowniej ozdobić na cześć urodzin Napoleona wielkiego. —

Dnia 22. Marca 1812. Dzibułki wieś Dominikańska dała trzy konie dla armii obserwacyjnéj. W r. 1813. Ks. Julian Zdziuszyński został Opatem Bazylianów. Dnia 11. Listopada spalił się cały folwark Dominikanów w Dzibułkach. Dnia 4. Marca 1817. spaliła się Lipina wieś Dominikanów. Dnia 18. Marca umarł Ks. Tadeusz Bratkowski proboszcz Żółkiewski. W tym samym roku umarł także Ks. Julian Zdziuszyński Opat Bazylianów. Dnia 20. Maja 1818 r. Ks. Jakób Mikołajewicz Dziekan i proboszcz Kołomyjski został przez Andrzeja hrabiego Ankwicza Arcybiskupa Lwowskiego obranym, a dnia 5. Lipca wprowadzonym na proboszcza i Dziekana Żółkiewskiego. Dnia 1. Listopada 1819 został przeorem Ks. Chryzostom Dębicki. Dnia 29. Września 1820. r. Nadworna kancellarya rozkazała Dominikanom ustąpić klasztor

Tarnopolski dla Jezuitów. Dominikanie Tarnopolscy przenieśli się do Żółkwi, do którego klasztoru i dochody konwentu Tarnopolskiego przyłączone zostały. — Dnia 19 Września 1822 r. przybył do Żółkwi na wizytę kanoniczną Andrzej hrabia Ankwicz Arcybiskup Lwowski. Dnia 20. bierzmował i dwóm Alumnóm swojéj diecezyi dał mniejsze święcenia. Dnia 21. w niedzielę poświęcał uroczyście Ks. Franciszka Hoffmana Prałata Kapituły Metropolitalnéj Lwowskiéj na Opata Żółkiewskiego. 160.) Dnia 22. wizytował klasztor Dominikański i szkołę narodową. Dnia 23. pomienionym Alumnóm dał Subdiakonat, i odjechał do Kulikowa.

Dnia 2. Lipca 1823 r. Franciszek Karol Arcykiąże, Ojciec teraz panującego FRANCISZKA JÓZEFA I. Cesarża Austryi odwidził Żółkiew. W kościele parafialnym blisko godzinę bawił, zajmując się oglądaniem pamiątek historycznych. W saméj rzeczy kościół ten przechowuje pamiątki ze wszech miar uwagi godne. Z ciosowego kamienia przez Stanisława Żółkiewskiego zbudowany, jest najpiękniejszą ozdobą rynku. Formuje on postać krzyża, mającego z prawéj strony kaplicy ś. Anny, z lewej zaś strony kaplicę Matki Boskiéj. Na każdym rogu kościoła zewnątrz między innemi ozdobami, unosi się biały orzeł z jedną głową. Dach pokryty przednią miedzią, na kopule sygnaturki złotémi literami napisany rok 1741 na bramie zaś kościelnego podwórza jest rok 1687. Wchodząc małémi drzwiami do kaplicy ś. Anny w prost uderza widok obrazu, przedstawiającego odsiecz Wiednia z r. 1683. Ta chwila właśnie tu jest schwyconą, gdy zwycięztwo, zaczęło sprzyjać, a Turcy uciekają. U góry trzyma anioł w jednéj ręce nad głową króla palmę zwycięztwa, w drugiéj napis: Ne quando dicant gentes, ubi est Deus eorum.“ Nad wojskiem wznosi się orzeł biały,— w głębi po lewéj stronie, miasto okryte dymem i płomieniami, zaledwie tylko rozpoznać się dające po kopułach kościelnych i wieży ś. Szczepana. W środku

obszérny obóz turecki, bez okopów, sklni się złotogłowiem i rozmaitą tkaniną. Z prawéj strony zbliża się Jan Sobieski król w wielkości naturalnéj, na czele swych walecznych hufców, którzy od góry Kalenberg postępują, mając długie piki z narodowémi proporcami. Król w hełmie i pancérzu, z buławą w prawéj ręce siedzi na dzielnym koniu bułanym pod którego nogami wije się turek w niebieskim ubiorze. Przy lewym boku króla jedzie na siwym koniu starszy syn jego Jakób. Za królem postępuje rycerż z długą piką, na końcu któréj przymocowane są pióra i dwa skrzydła, znak objawiający przytomność wodza. Król buławą daje znak do attaku, przed nim ucièra się już kilka chorągwi, między któremi odznacza się dwóch zbrojnych z jazdy. Turcy pierżchają na lewo. Aby bogactwo i miękość wodzów tureckich wystawić, bardzo roztropnie umieścił mistrz, na tejże stronie siedzącą na pięknym wielbłądzie wezyra faworytę, którą Janczary starają się uprowadzić. Na samym dole obrazu jest malarz Altamonte podpisany. Ton obrazu jest ponury, koloryt zielonkowaty.

Obok ołtarza ś. Anny wiszą wyobrażenia matki i żony Stanisława Żółkiewskiego, obiedwie są ubrane czarno w habitach klasztornych z kapturami, w ręce zaś mają do modlenia koronki. Przeszedłszy do kaplicy Matki Boskiéj pędzla Karola Dolce, podobnéj wielkości znajduje się obraz wystawiający bitwę pod Ostrychomiem dnia 9. Października w cztéry tygodnie po bitwie pod Wiédniem. Król w naturalnéj postaci przodkuje swoim, zbroja wyzłacana okrywa pierś jego; a głowę hełm śrebrny z orłem jak na poprzedzającym obrazie, prócz tego ma wstęgę błękitną orderową. Obók króla książe Jakób na siwym koniu i w tym samym jak pierwéj locie wznosi się nad nim orżeł biały. Po prawéj stronie widać polskich puszkarzy, którzy dla okazania dnia tego potrzeby z wielką szybkością ogromne działa nabijają. Daléj widać rzekę Dunaj, na niéj pływające baty

i czółna, ogromna tłuszcza Turków spieszy ku Dunajowi, na którym most w połowie zburzony, nurza się w wodę i tonie. Po drugiéj stronie Dunaju widać miasto Ostrychom, z zamkiem na wysokiéj skale, z téj strony są Parkany, a w oddaleniu lasek. Perspektywa bardzo dobrze zachowana, nad wszystkiém wznosi się anioł trzymając w jednéj ręce palmę nad głową bohatera, w drugiéj rozpuszczoną wstęgę na któréj napis „Flavit spiritus tuus et submersi sunt quasi plumbum in aquis vehementibus.“ Ten obraz, jest dziełem tego samego malarża, co i piérwszy.

Pod tym obrazem jest nagrobek z napisem:

D. O. M.

Generosus Dnus Paulus de Wojeński Wojenkowski Sigismundi III et Vladislai IV. Regum Secretarius, Palatinatus Lenciciens. Districtus Orłovien. Armorum Abdank Antiqua familia Natus Patre Sebastiano, Anno MDLXXXVII. Junii IX. In Podgória Matre Anna Zaborowska Armorum Rawic, Germanus Gasparis Successoris in Wojenki Occisi a Tartaris, et Bari Depositi, Eximii Militis et Locum Tenentis, Signorum Belli Golski Palatini Russiae Barensis Praefecti Et Sororum Quarum Una Nupserat Joanni Dunin Rzuchowski Altera Kiliano Grzymała Nepos Joannis Catharinae Stanisławska Patris Danielis Et Petri Filiorum Et Elisabeth Monialis s. Benedicti in Staniątki ac Marthae Krzetkowska Filiarum, Duxit Christinam Naropińska Armorum Bylina Ex Familia Multae Revolutionis Saeculorum Dignissima Ex Qua Reliquit Stanislaum Et Annam Filiam Consortem Gabrielis Modryński. Patriae Civis Optimus Cum Vixisset Annos XXXXIX Hoc Sub Mausoleo Depositus Quiescit Anno Dni MDCXXXVI Augusti XXVII

W téj saméj kaplicy obok ołtarza u góry są dwa obrazy stojących w ubiorze narodowym Żółkiewskich, ojca i syna przedstawiające. Za ołtarzem matki Boskiéj jest nadgrobek z czerwonego marmuru z napisem:“

Dei Omnipotentis Voluntate Nobilis D. Albertus Głogowski Qui In Abeunte Aetate sub Auspitiis Serennissimorum Stephani ac Sigismundi Tertii Poloniae Regum Tum Etiam Sub Gnlat. Jllumor. Joannis Zamościi ac Stanislai Żółkievii Ducum Militiam Coluit, Religionem Patriam Strenue Defendit. Quibus Tandem Optime Meritus Obdormivit In Dno. Hic Situs est Anno MDCXXVI Die V, Martii Nat. Annis LXII.

Idąc ku wielkiemu ołtarzowi, po prawéj ręce jest piękny i duży z czarnego marmuru nagrobek, nad nim obraz Stanisława Daniłowicza, ubranego w zbroi żelaznéj. Napis nagrobku."

D. O. M.

Ossa Stanislai a Żurów.
In Olesko Daniłowicz Terrarum Russiae
Palatinidae, Praefecti Korsunensis haec capit Urna.
Ingentem illum animum summasq virtutes in suo condidit Sinu perennis Fama.
Pueritiam nutriebant liberales artes
Adolescentiam expolivit variarum Gentium Solum
Juventutem enutrivit Sigismundi III Aula
In rebus vero bellicis, spiritum, industriam ac fortunam, Sensit ad Smolenskum
Moschus Vidit, admirabundus Vladis IV.
Neq hic substitit magni ardor animi
Dum aviti sanguinis ultor, et rerum ab eo gestarum satagit esse imitator, fit et ejusdem fati aemulus
Fortiter cum Tartaris multoties dimicando, ab his captus, a Kantymiro execrabili apud barbaros etiam mandato in Vinculis mactatus, Tutimiri manibus, Quem Pater ne quid ad Summum crudelitatis Fastigium deesset ex Filio esse Voluit Sicarium

Innocens
Gloriosam tamen memorabilis in Religionem et Patriam, pietatis Cecidit Victoriam

Anno Dni MDCXXXVI aetatis suae XXVII.

Na przeciwnéj stronie jest nagrobek zupełnie podobny piérwszemu. Nad nim obraz Jakóba Sobieskiego ojca Jana III. ubranego w narodowéj sukni. Napis nagrobku :

Urna Haec

Sacros immortalitatis cineres gerit
Jacobi a Sobieszyn Sobieski

Hic a regio Lesconis nigri Sanguine, p. inclitam, Janinar, Stirpem genus deducit. Antiquissima Domus haec continuo Vincendi usu hostibus Patriae formidanda, de Jasigis, seu Jadzwingis, multoties triumfavit. Tam illustri ortus, grandi primum vulnere, ad Moscuam capitalem inflicto, nobilisimum sanguinem patriae litavit. Dein expeditionem contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimum, ejusdem Vladislai Victoris gloriae ac concludendae pacis particeps effectus est. Postremo biennali contra Suecos in Prussia bello, contra Abazy Bassam ad Camenecum, contra Kosakos ad Kuruków, ubi Kosaci ad juramentum adacti, coram eodem ceu Commissario Sacramentum deposuerunt, ubiq numerosis turmis proprio aere conductis, quae a militari splendore ac Regis aureo nomine dictae sunt, toto septemtrione claruit. Mareschalcus Comitiorum quater communi Equestris Ordinis plausu renuntiatus, etiam Vladislai 4, Electionem eodem Tribuni plebis titulo direxit. Unde per insignes in Regno Magistratus, in Palatinum Belzensem, post Russiae ac deinde ad primum in Regno Equestris Senatus gradum Cracoviensem scilicet Castellaneatum electus est. Felix in propria, in auspicatissima magni filii sorte, inter felicissimos primus, cum invictissimi Joannis Tertii triumfalia merita in Solium Poloniae evecta etiam Parentis tumulum coronarunt. Piissimus Regum Coronae Loco Genitoris cineribus filiae necdum triennis cineres super imposuit. Quae ideo hic Avitum coronat Scutum, quae a paucis ante inauditam a saeculo Patris sui ad Chotimum victoriam diebus nata

Coronam quam nascentis dexertae manui Natura Portentose imposuit. Potentissimi parentis fronti veluti imposuit hoc officio, et vita simul circa ipsum et coronationis tempus defuncta.

Regali Domui pulchritudinis, super aetatem, ac super fidem ingenii memoriam, simul altum dolorem reliquit.

Obiit Anno MDCXLVI.

Obok wielkiego ołtarza po prawéj stronie podobnej wielkości, jak dwa przeszłe, jest obraz przedstawiający bitwę pod Chocimem w r. 1673. Obraz wystawia z prawéj strony, jadącego naprzód samego tylko Jana Sobieskiego okrytego zbroją, po któréj aż do boków spada skóra tygrysia, koń pod nim gniady spina się, płaszcz czerwony unosi się w powietrzu. W prawéj ręce trzyma buławę hetmańską. Na głowie niema hełmu tylko ciemne włosy równo ostrzyżone w około. Woddaleniu po drugiéj stronie widać obóz w kształcie półksiężyca okopany tak, że jednę stronę zasłania rzeka. Polacy napadają ze wszech stron, wszystko to w głębi dobrze wystawione, z należytém zachowaniem perspektywy. W większém jeszcze oddaleniu jest miasto Chocim po prawéj stronie, po lewéj zaś ciągnie się duży las, do którego uciekający zmierzają Turcy. Wielu zaś ginie w rzece. Na wierzchu obrazu jest napis „Dextera Domini percussit inimicum:“ Na dole zaś „In expugnatis direptisq Turcarum ad Chocimum castris, ibiq plus quam 80,000 barbarorum deletis, altero ab obitu Michaelis Poloniae regis die, virtute et imperiis Joannis Sobieski pro tunc supremi Regni et Campi Mareschalci nunc feliciter Poloniae regnantis Joannis III. anno victoris Dei MDCLXXIII Nov. 11. ipso divi Martini militum et heroum patroni die.“ Koloryt obrazu żywy. Na samym dole obrazu malarz Kaestler podpisany. —

Na stronie przeciwnéj wisi czwarty obraz téj saméj wielkości, co piérwsze, wyobrażający bitwę pod Kluzynem r. 1610. Jest to chwila, w któréj oba wojska stanęły w szyku bojowym. Z obu stron po-

dzielone wojsko na małe hufce, które we 4 i 5 szeregach stoją w niejakiem od siebie oddaleniu. Rozmaitość narodów rozpoznać z chorągwi i ubiorów. Zupełnie na widni jest oddział piechoty za rogatką, na któréj piérwszy szereg piechoty klęcząc opiera broń swoję. Przeciwko tym naciera jazda polska zaczynając bitwę. Po lewéj stronie obrazu obóz palisadami otoczony, namioty rozmaitego koloru. Po téj saméj stronie tabor wozów, których budowa podobna do teraźniejszych prochowych, tak są w około postawione, że jednego dyszel podchodzi pod wóz przeciwległy. W pośród téj twierdzy wozowéj jest kilka namiotów okazałych. Tu i owdzie okazują się małe chatki i zagrody, z tych niektóre po prawéj stronie płoną w ogniu. Wszystko zaś, ma las wgłębi. U góry napis „Dextera Domini fecit virtutem.“ Na dole „In profligato ad Cluszynum numerosissimo Moschorum et exterorum colligatorum exercitu sub auspiciis Sigismundi III. Polonorum et Suecorum Regis Ductu et regimine Stanislai Żółkiewski tunc Palatini Kijoviensis et Exercituum Regni Poloniae Campestris, post supremi Cancellarii et generalis ducis Anno Domini MDCX. Julii 4. „Ten obraz zdaje się być najstarszym i pędzla innego malarża i chociaż jest szacownym pod względem historycznym, jednak nie może być uważanym za dzieło mistrzowskie. Malowidło nie jest gładkie, koloryt jednostajny, ognie tylko najlepiéj oddane. — Te cztéry obrazy, to jest bitwa pod Wiédniem, Parkanami, Chocimem i Kluszynem, zupełnie były zaniedbane, a starość wielce je zniszczyła, już ramy były poodpadały, w wielu miejscach puszczały gwoździe, a porozdzierane płótno kruszyło malowidło. Ale stany galicyjskie gorliwą prośbą Ks. Jakóba Mikołajewicza proboszcza o utrzymanie historycznych pamiątek zachęcone, nie dały im zaginąć, złożyły kilka tysięcy złotych reńskich i w r. 1825. odnowienie onychże przez Józefa Engerth, malarza nadwornego Księcia Anhalt Köthen uskuteczniły.

Po obu stronach wielkiego ołtarza umieszczone są na przeciwko siebie dwa pomniki, w jednakowym

stylu wystawione, 12 łokci wysokości, a 10 łokci szerokości, mając posągi, gzymsy i kapitele z czerwonego marmuru. Po obu stronach słupy w stylu korynckim. Na nich posągi SS. Patronów i Patronek. Idąc od ołtarza po prawéj stronie, gładko wykute framugi mieszczą w sobie dwa posągi naturalnéj wielkości Żółkiewskich, w zbroi pancernéj, z orężem przy boku, a hetmańską buławą w ręku. U stóp leżą przyłbice. Z lewego boku Stanisław Żółkiewski, Wielki Kanclerz, po prawéj syn jego Jan Żółkiewski hetman P. Nad głową piérwszego św. Stanisław, wskrzeszający Piotrowina, nad drugim ś. Jan Ewangielista. U spodu był niegdyś na czarnym marmurze mosiężnémi grubo złoconémi literami wypukły napis z Wirgiliusza : „Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.“ — Po lewéj stronie pomnik matki i żony Stanisława Żółkiewskiego. Matrony w ubiorze zakonnym. Taki nosiły w czasie wojennéj wyprawy mężów, w takim bywały pogrzebione. Nad głowami ś. Zofia i ś. Regina. U spodu niegdyś napis z księgi Judith 16. 20. „Vae genti Insurgenti contra genus meum; Dominus enim omnipotens vindicabit in eis.“ — U wierzchu obu pomników umieszczone herby rodzinne.

Po prawéj stronie od wielkich drzwi niżéj nad środkiem kościoła jest popiersie w owale malowanego Jana III. Pod owalem popiersia, w postaciach żalu to z zakrytémi ręką oczyma, to podpartych w smutku znajduje się kilku niewolników w kajdanach. Na boku wisi obraz przedstawiający matkę Boską w obłokach, pod którą Rakoczy z żoną swoją klęczy. Na przeciwnéj stronie niżéj naprzeciwko popiersia Jana III. jest August II. w postaci siedzącéj ubrany po francuzku, dosyć gładko malowany. Daléj ku drzwiom wisi obraz przedstawiający Aniołów w obłokach, pod któremi Jakób Sobieski starszy syn Jana III. klęczy Patron zaś jego ś. Jakób trzyma go za rękę, a pokazując do góry, te do niego wymawia słowa : Ex hac in illam.“

W zakrystyi widzieć można kapę, która z odebranéj Turkom chorągwi pod Wiédniem jest

zrobiona. Materya gruba, dosyć twarda, jedwabna i lita; na niéj wyrobione są niby kwiaty wyobrażające Turka trzymającego w prawéj ręce nuż, w lewéj zaś za kołnierz Chrześcijanina obalonego na ziemię. Tło jest jasno fioletowe mieniące. Kapa ta przez częste dawne używanie wybladła, ale w niektórych miejscach żywe jeszcze zachowały się kolory, teraz już używaną nie bywa. Jest tam także Mszał z okładkami śrébrnemi, herbem Żółkiewskich, literami S. Z. R. H. — Puszka na kielich z słoniowéj kości pięknéj roboty, którą Żółkiewski temuż ofiarował kościołowi. Na boku wisi na ścianie dość nieznaczny obraz na płótnie, na nim tak dokładnie i zwodniczo udane jest malowanie deski, lakiem przylepiony na niéj papiér biały, że dobrze przypatrzyć się trzeba, aby się przekonać; że to wszystko nie jest rzeczywiste, tylko malowane olejno. Na tym papiérze wyobrażona jest Maryja Magdalena, u dołu jest napis: „Henricus Galeus daléj niewyczytane, et sculpsit A. D. 1582.“ koło papiéru zaś na deszce jest Gaspar Huberti. W podobnym guście posiadają także Dominikanie Żółkiewscy obraz pędzla Jana Starzewskiego żyjącego przy końcu wieku 18. przedstawiający deskę, ale daleko lepiéj wypracowany.

Na szczególną uwagę zasługuje także dzwon duży w dzwonnicy kościoła parafialnego łac., któremu na imię Jan, świadczący t. jako w r. 1690. całe miasto wraz z kościołem i dzwonnicą zgorzało. Na jednéj stronie jest wyobrażenie ś. Stanisława, na drugiéj napis: „Serenissimi regis Joannis Tertii pia munificentia Anno 1692., post conflagrationem vero totius civitatis Ecclesiae et campanariae turris Anno 1690. mense Maji refusum eodem mense ampliori forma Gedani.

Hoc aes campanum fuit fusum Leopoli anno 1608. sumptu Illae Dnae Reginae a Fulsztyn Żółkiewska conjugis Illmi Dni Stanislai Żółkiewski Magni Cancellarii Regni ac Supremi Exercituum Ducis.

Widziałem w r. 1845. u Ks. Jakóba Mikołajewicza proboszcza, pończochy jedwabne i rękawiczkę

jedwabną, wyjęte z grobu Żółkiewskich. Szkaplérz z włosieni na którym obrączka z łańcuszkiem złotym i napisem : „EGO MANCIPIUM MARIE.“ Zaświadczał on, że ten szkaplérz był na ciele Stanisława Żółkiewskiego. Miał drugi jeszcze szkaplérz z włosieni, wyjęty z grobu Teofili Sobieskiéj u Dominikanów spoczywającéj. W magistracie Żółkiewskim są dwa klucze wielkie wyzłacane, które podawano królowi do miasta wjéżdżającemu.

Dnia 30. Grudnia r. 1828. przeorem został Ks. Jakób Grochowski. W r. 1831. pod czas cholery, pół klasztoru Dominikańskiego obrócono na szpital dla żołnierzy.

Dnia 18. Maja 1833. r. o pół nocy wybuchnął pożar z domu piekarza pod bramą Lwowską. Nim się ze snu ocknęli ludzie, już paliła się dzwonnica dominikańska, i dzwony topniały. Z dzwonnicy dostał się ogień na kościół i klasztor. Wszystko zewnątrz zgorżało, i księgozbiór klasztoru spłonął. Po klasztorze paliły się różne domy, potém bożnica żydowska, a na samém końcu Cerkiew wraz z monastérem Bazylianów. Księgozbiór Bazyliański obfitujący w rzadkie dzieła i dokumenta ważne stał się także pastwą płomieni. Tego samego dnia Arcyksiąże Ferdinand d' Este gubernator Galicyi nawidził strapioną Żółkiew. Po całym kraju składkę robiono na nieszczęśliwych pogorzelców i domy powstały z smutnych popiołów. Przełożony Dominikanów starannie zajął się odnowieniem klasztoru i kościoła, na którego facyacie odmalowano ś. Theofilę nad nią napis : „S. Theophila Regii Sanguinis Virgo.“ U spodu : “Illustrissimae Fundatricis A Żurow Sobieska Castellanae Cracoviensis Patrona. Proemia quae Theophila tulit donet Theophilae. Pro templo erecto dextera larga Dei.“ — Magistrat rozbiéra bramę Lwowską, pozostały więc tylko dwie : Zwierżyniecka i Glińska. W r. 1836. Ks. Orest Chomczyński został Opatem Bazylianów.

W roku 1840. za gorliwém staraniem Ks. Piotra Korotkiewicza Prowincyała Dominikanów c. k.

nadworna szkół Komissya dnia 5. Lutego 1841. Liczba 920. oddaje szkoły normalne Dominikanom w Żółkwi, które dopiéro w r. 1849. zupełnie na siebie odebrali. Od r. 1848. istnieje przy téj szkole fundusz, z którego najuboższy i najpilniejszy uczeń w Żółkwi urodzony, co roku po dwa złotych réńskich w mon. konw. na książki pobiéra. Dnia 3. Października 1841. r. odprawiło się wielkie nabożeństwo w parafialnéj cérkwi Bazylianów, z powodu odnowienia pamiątki ś. Parteniusza Męczennika.

W roku 1843. wymurowali Dominikanie na podwórzu dzwonnicę. — Dnia 28. Czerwca Franciszek de Paula Pisztek Arcybiskup Lwowski poświęcał trzy dzwony pod imieniem Maryi, Dominika i Jacka. W tym roku Wilhelm Krieg starosta Żółkiewski buduje ze składek obywateli szpital dla chorych w Żółkwi.

Dnia 17. Listopada 1844. r. oddaje już ukończony budynek miastu, w obecności urzędników obwodowych i członków rady miejskiéj w sali szpitalnéj zgromadzonych. Przyczém p. Augustyn Teodorowicz Prezes miasta i Ks. Jakób Mikołajewicz proboszcz, najczulsze w imieniu ciérpiącéj ludzkości czynnemu przedsiebiercy, złożyli dzięki.

Dnia 12. Maja 1845. wprowadzono do kościoła łacińskiego obrazy świętych : Piotra, Pawła, Ambrożego, Augustyna, Hieronyma i Grzegorża W., które p. Alfred hrabia Potocki za portrety antenatów swoich zamieniał. Obrazy te umieszczono w nawie kościoła.

OBJAŚNIENIA.

1.) O Winnikach wzmiankuje rękopism znajdujący się w kościele łacińskim Kulikowskim : „Munimenta, jura, privilegia, ac decreta Ecclesiae Kulikoviensis r. l.“ prawie na każdéj stronie. Fundacya tegoż kościoła powiada : że Jakób de Strepa Arcybiskup łaciński stolicy metropolitalnéj halickiéj roku 1398. konsekrował kościół w Kulikowie i zapisał onemuż, z dochodów swoich stołowych dziesięcinę z Skwarzawy, Mokrotyna, Dzibułek, Zwartowa, Rżemieniowa, Kościejowa, Zarudziec, Winnik etc.

2.) Że tu było jezioro dowodzą historycy i badacze natury, szczególniéj zaś Guettard Memoires del' Acad. de Paris 1762. Chociaż dziś tylko rzéczka Świnia skrapia tę ziemię, są jednak widoczne ślady byłego jeziora. — Bagnista przestrzeń i głęboka samotność sprzyjała niegdyś bobrom, teraz wypłoszono zupełnie to źwiérze, pozostała tylko jedna część Kamionki Wołoskiéj, która się nazywa : „Bobrojidy.“

3.) Zubrzycki : „Kronika miasta Lwowa.“ stron. 99.

4.) Tablice synchronistyczne do historyi Polskiéj w Poznaniu 1841. stron. 24.

5.) Munim. jur. privil. ac dec. Esiae Kulikov. pag. 50.

6.) Kościółek ten był, gdzie teraz szpital wojskowy i nazywał się późniéj „kościółek ś. Jędrzeja“ na pamiątkę swego założyciela. Fundacya tegoż : „In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Cum Dominus ac Praeceptor noster Jezus Christus praeexcellentissimae doctrinae, post tot insignium doctorum familias, post tot sanctos prophetas, admirandus Autor, simplici ac pio, promptoq animo, evan-

gelicis praeceptis adhaerens, supernae patriae inquirere et illius thesauros reponere, de bonis temporalibus docuerit, ubi neq aerugo neq tinea corumpit, et ubi fures non perfodiunt, nec furantur, mercedem pro omni bono opere locupletissimam promittendo, ut etiam calicem aquae frigidae non perdat is, qui necessitanti tribuerit. Proinde nos Andreas Wysocki haeres in Winniki significamus tenore praesentium universis et singulis, praesentibus et futuris, praesentiumq notitiam habituris, visuris, lecturis et audituris. Quomodo cupientes diem extremi judicii operibus bonis praevenire et pro coelestibus terrena commutare, ad laudem et gloriam Dei Optimi Maximi, constituimus in animo, de consensu et speciali admissione Rdsmi. Dni. Ordinarii Ecclesiam parochialem novae fundationis in bonis nostris Winniki dodatae, sub titulo et invocatione Sanctissimae et individuae Trinitatis omnipotentis Dei et Filii et Spiritus S. utq divinus cultus ibidem perpetuo permanere et rectores ipsius pro tempore existentes commode vivere et ministros servare atq curam animarum sustinere possint, dedimus, dotavimus, donavimus praesentibus literis nostris damus, dotamus et donamus perpetuo et in aevum Ecclesiae praedictae in Winniki et rectore pro tempore existenti. Inprimis arenam pro domo et horto plebanali, per nos satis spatiose, distincte, cemeterio Ecclesiae praedictae adhaerentem. Agrum in campo peninsula alias Ostrów nuncupato, una cum piscina media, alias średni staw, ibidem sitta, alium etiam agrum, in antiquo pascuali, alias na starém pastewniku, una cum prato ibidem consistenti et tabernam unam in Winniki. Item de qualibet piscinarum demissione infra scriptarum, et primo de piscina dicta Sopuszyński, decem marcas. Item de piscina Dobrusińska, similiter decem marcas et de piscina Zwoliński similiter decem marcas pecuniae communis monetae et numeri polonicalis inscribimus et donamus per Nos et succesores nostros sine quavis renitentia et contradictione solvent. Et si aliquo piscinarum prae-

dictarum casu quopiam rumpi contingat, ex tunc ex ruptura alias zrywka de qualibet praedictarum piscinarum, tantum nos et nostri successores sine obligatione conscientiae solvant, quantum respectu decem marcarum non sit plebano injuria, nec proventuum detractio. Item ex omnibus agris antiquis et novis post araturas praedictas curiae nostrae ubicumq etiam seminandis decimam manipularem, omnium frugum, omnis grani et seminis juxta situationem ascribimus. Item damus etiam rectori Ecclesiae ex molendino Zwoliński dicto decimam mensuram omnium frugum et similium, liberam mollitionem suorum frugum in omnibus molendinis nostris, sine quavis solutione mensurae. Et si successu temporis aliqui successorum immemores (quod absit) istius nostri salutaris instituti, aliquas plebano circa molitionem frugum inferent difficultates, aut mensuras per se vel submissas personas exigere contenderent, ex tunc liberum erit domino plebano pro tempore existenti molendinum circa piscinam suam erigere et construere, ad quam ex nunc damus, et successores nostri, et permittent sub poena excommunicationis ex omnibus partibus viam et liberum transitum qui velint ad plebanale molendinum fruges deducere. Nihilominus pro aedificio ipsius molendini, quae etiam aliis structuris cum omnibus necessariis domus et totius curae plebanalis concedimus, in omnibus sylvis et boris nostris liberam excisionem roborum et lignorum pro aedificio et crematione rubetorum etiam et terrae, quantum opus fuerit, pro reformatione piscinae et domus plebanalis, similiter libera pascua peccoribus et peccudibus domus. Item omnes subditi nostri, pro festo natalis Domini; plebanum tempore strenae ambulantem, honeste in domo juxta morem aliarum Ecclesiarum excipere et tractare pro posse, singulis annis mensalia, hospites videlicet per grossum et inquilini per medientem. Clerico autem clericalia similiter solvere tenebuntur. Tum insuper, ne Ecclesia parochialis in Kościejów penitus destituta et derelicta esse a Nobis censeatur, ubi multa corpora con-

sanguineorum domus et totius familiae nostrae sepulta sunt, ne illorum momoria pereat, nos pro tempore ut in praedicta Kościejów existenti singulis diebus dominicis in exhortatione oratio fiat solemnis, eo respectu damus, donamus et perpetuo inscribimus ex censibus nostris omnibus in eadem Winniki provenientibus marcam unam pecuniae communis monetae et numeri polonicalis, per modernum in eadem Winniki nostrum plebanum et successores ejus exigendae et praefatis plebanis in Kościejów pro tempore existentibus perpetuis temporibus et in aevum singulis annis a praesenti incipiendo pro festo S. Martini Episcopi et Confessoris solemnitate, et a nemine alio quam ab ipso nostro plebano et successoribus ejus, per eum vero a nobis et successoribus nostris effectualiter sub censuris ecclesiasticis repetenda obligamus. Si vero, quod absit, aliquis successorum nostrorum tam pii instituti immemor existens eam nostram voluntatem in pios usus destinatam et factam Domino Deo dicatam, animo impio et scelerato, quovis colore infringere et in toto, aut in parte ordinationem hanc non adimplere ausus fuerit, divinae ultionis pacationem contra eos imploramus, ut punitionem dignam non evadant. Porro plebanus modernus in eadem Winniki et alii pro tempore existentes erunt perpetuo obligati septimanatim, unam missam pro defunctis fundatoribus et aliis benefactoribus Ecclesiae ejusdem adimplere. Jus Patronatus autem dictae Ecclesiae in Winniki ad nos praesentium et successores nostros bonorum nostrorum haeredes ut possessores, pleno jure perpetuo pertinebit. Quae omnia et singula rata, grata et perpetuo duratura, immunitatiq et libertati ecclesiasticae inscribenda et incorporanda esse volumus. In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium promissorum sigillum nostrum praesentibus est subappensum. Actum et Datum Leopoli feria sexta Sanctorum Viti et Modesti Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quadragesimo Tertio (1543.) praesentibus Venerabilibus et Nobilibus Dominis Andrea Lubelczyk à

Bochnia Praedicatore, Joanne a Tuchola Vicario in Spiritualibus ac Officiali generali. Valentino a Pilzno artium magistris Canonicis. Antonio a Leopoli Altarista et Praeposito hospitalis s. Stanislai Leop. Stanislao Kral a Premiślia Plebano in Milczyce et Michaele Chomętowski. Fundacya ta znajduje się w kościele parafialnym łacińskim w Żółkwi. — Potwierdzona przez Stanisława a Starżechowice Arcybiskupa Lwowskiego dnia 27. Czerwca, 1543. zniesiona przez Jędrzeja Pruchnickiego Arcybiskupa Lwowskiego dnia 13. Stycznia 1631. r.

7) Munim. jur. priv. ac decr. Esiae Kulik. pag. 49. Żółkiewscy herbu Lubicz z Mazowsza przenieśli się do Województwa Ruskiego. Mikołaj Żółkiewski według Paprockiego Wojewoda Bełzki z Tatarami częste utarczki miewał i wszyscy odważne serce przyznawali mu. Synów jego dwóch zostało. Mikołaj i Stanisław. Mikołaj był starostą Medyckim, o potomstwie jego nikt nic nie pisze. Stanisław zaś brat jego, był najprzód Wojewodą Bełzkim, a potém Ruskim i dziedzicem Winnik. Miał za sobą Zofią z Goraja Lipską herbu Korczak, która mu dwóch synów powiła : Mikołaja i Stanisława, który pozniéj był wielkim hetmanem. Mikołaj był Podkomorzym Lwowskim, wsławił się gładkością wymowy, miał córkę Annę, która była za Herburtem kasztelanem Kamienieckim i synów dwóch, Adama i Łukasza. Adam Oboźny koronny w. r. 1615. sam sobie życie gwałtownie wydarł. Łukasz Wojewoda Bracławski, Starosta Kałuski, Pereasławski, Chmielnicki powróciwszy z cudzych krajów wyprawił się w r. 1620. z stryjem swoim Stanisławem hetmanem wielkim przeciw Turkom. Gdy ten życie swoje położył, on się w niewolą turecką dostał, z której nieprędzej powrócił aż we dwie lecie. Życie ustawicznémi obozowémi pracami stargane zakończył bezżenny w roku 1636. mając lat 42. Niesiecki korona Polska Lwów 1740. Tom III. strona 754.

8.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III. strona 753.

9.) In libro fundationum Esiae Żółkieviensis r. l. opisuje sam hetman ten wypadek: "Vigesima quarta Januarii Anno Dni 1688. pugnatum est ad Byczynam, in quo conflictu vulnus lethale retuli, ex quo mirifice Deus omnipotens, me incolumem et sanum conservavit." Rękopis hetmana Żółkiewskiego wydany przez Pawła Muchanowa Moskwa 1835, strona 289.

10.) Na tém miejscu klasztor Dominikanów.

11.) Mieszkańcy Glińska pokazują to miejsce, gdzie była Myśmienica, tylko różnie nazywają „Iśmienica, Tyśmienica, Nieśmienica" w książce zaś Munim. Esiae Kulik. pag. 49. Myśmienica.

12.) Jan Awak ormianin syn Jakóba Awaka kupca, urodził się w Kamieńcu Podolskim. Bardzo młodo zaciągnął się do pułków podolskich i swojemi piersiami zasłaniał ziemię rodzinną, przed dzikością Tatarów. Jednego razu ścigając uciekających tatarów, został od nich zewsząd otoczonym, jednak nie oddał się im prędzéj w ręce, aż go siły nieodstąpiły, pod ranami omdlał, i tak wzięto go do niewoli pogańskiéj. Po trzech latach z miłosierdzia Boskiege wybawiony, znowu powrócił do wojska i w pewnéj bitwie z Tatarami, bliznami okryty, imię walecznego pozyskał wojownika. Wysłany Stanisław Żółkiewski przeciwko Nalewajkowi wodzowi zbuntowanych kozaków, którzy napadając osobliwie miasta Litewskie dzikości swojéj wszędzie zostawiali ślady, widział Jana Awaka obok siebie walczącego, z tym zapałem, jaki poświęcenie się dla dobra kraju zwykł odznaczać. Kiedy Michał dumny całą Wołoszczyznę zagarnąć pragnął i już mieczem i ogniem niszczył wszystko; Jan Awak znając dokładnie język wołoski, poznaje położenie nieprzyjaciela i przyczynia się do zwycięztwa. Na czele stu ludzi ściga uciekających i zadając im wielką klęskę kilka armat odbiéra. Umiał on po tatarsku, po turecku także, do tego posiadał bystrość wpoznawaniu obrotów nieprzyja-

cielskich, wkradał się do ich obozów, mowa, wstęp mu ułatwiała. Umiał przenikać plany hajdamackie i w tym względzie wodzom Polskim nieoszacowane czynił przysługi. Rycérstwo Polskie uwielbiało zasługi ormianina, a Jan Zamojski i Stanisław Żółkiewski na sejmie w Warszawie 1605. r. proszą króla Zygmunta III., aby uwięczył skronie tego znakomitego męża. Król wysłuchawszy mowy dwóch tych wielkich ludzi, dnia 4. Lutego 1605. r. śród zgromadzenia tak świetnego, wynosi Jana Awaka do stanu Rycerskiego, dodając imię Wakowski. Herb „Corhumanum sagitta per medium transforatum in campo caeruleo galea aperta corona de super detecta et lacini rubri, caerulei et flavi coloris, ab utrinque parte dependentibus, supra vero galeam manum cubito tenens, in altum exporectum frameam nudam tenentem „Dalszy ciąg indukty spraw ludzkich a pagina 1054 ad 1059, rękopis znajdujący się w księgozbiorze Kapituły ormiańskiéj Lwowskiéj.

13.) Widziałem tę książkę w pergamin oprawną in folio w kościele parafialnym łac. w Żółkwi r. 1845. „Acta Consularia 1598."

14.) Munim. Esiae Kulik. pag 38. 40. 53. 61. mówią o Żółkwi „civitatis Żółkiev, quae antea Winniki villa fuit. Przywiléj Konstantego Sobieskiego cechowi szewskiemu dnia 15. Maja 1709. r. nadany powtarza, że ze wsi Winnik Żółkiew miasto powstało. —

15.) Liber fundationum Esiae Żółkiewiensis r. I. pag. 13.

16.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III. stron. 755.

17.) Sigismundus Tertius Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae Masowiae, Samogitiae, Livoniae, nec non Suevorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex

Significamus praesentibus literis Nostris quorum interest, universis et singulis, cum plurimum intersit, et ad ornamentum, et ad praesidium, atq in commune ad publicam omnium utilitatem, Provincias,

quae imperio nostro continentur, urbibus et oppidis esse quam maxime frequentem, ut aliorum ea in re studia haud gravate gratia Nostra Regia prosequi solemus, ita meritissimo jure libenter etiam postulationi annuentes, Magnifici Stanislai Żółkiewski Castellani Leopoliensis, Campiductoris Exercitus et Praefecti Hrubieszoviensis, Kałusiensis et Rohatynensis jus et facultatem ei concessimus, ex gentilitio familiae condendi et constituendi, in Russia de eodom familiae suae homine oppidi Żółkiew nuncupandi, quod et ea sit provinciae Russiae ratio cum hoste barbaro obnoxia maxime pateat, ut in ea etiam maxime ejusmodi conatus foveri et adjuvari opere pretium sit tum quod pro singularibus in Nos et Rempublicam meritis praefati Mgfici Stanislai Żółkiewski Castel. Leop. Campid. Exerc. et Praef. Hrub. Kałus ac Rohatyn nihil sit, et ad decus tam amplum et ad utilitatem tam insignem, quod non ejus causa libentissime vello debeamus, nam ut superiora praetereunt, sub rege divae memoriae Stephano praedecessore Nostro ad simulta et praeclara statim prima ipsa initia Dominationis Nostrae, dum et prudentissimi ducis et fortissimi militis munia obit, extremo aditu nulla prope alternante ad requiem vice, in continua statione constituti, ad omnium hostium motus ejus semper fuit non postrema cura et longe praecipuus labor, sive dum seditiosi efferatae multitudinis limitanae duces coercentur, sive dum barbari hostes reprimuntur, et victrica hominis poloni annalia Danubium usq et Euxinum pontum promoventur, atq ut paucis multa amplectamur, nullum adhuc fuit Reipublicae tempus, sub felicibus Regiminis Nostri auspiciis, quod non ejus quoque inprimis virtute, industria, labore, regeretur, itaq ut in omni alio genere, cum ita res perferet voluntatis Nostrae propensionem testari parati sumus, ita et hac in re perpetuum benevolentiae nostrae erga eum argumentum exstare cupientes, quod benevertatur novum hoc oppidum Żółkiew nuncupandum, uti a Nobis postulatum est, pro oppido haberi, censeri, reputari volumus,

eiq jus theutonicum, quod Magdeburgense dicitur, impertimur, ut ad ejus normam in hoc oppido, uti in aliis Regni nostri oppidis usurpari videmus, gubernatio civilis instituatur, et justitia exerceatur quarum quidem rerum administratio ad Advocatos, Proconsules, Consules, Scabinos et alios Officiarios pertinebit, qui a Mgfico Stanislao Żółkiewski Cast. Leop. Camp. Exer. et Praef. Hrub. Kal. et Rohat. aut ejus successoribus designabuntur. Cives autem, qui in eo oppido fortunarum suarum domicilia constituent, in omnibus causis, negotiis et rationibus, tam publicis quam privatis, non alio quam jure Ma. gdeburgensi utentur et nonnisi ex ejus praescripto et consvetudine aliorum in Regno Nostro oppidorum tam inter ipsos invicem cives, quam inter quoscunq alios advenas omnes causae et controversiae finientur, atq ideo praedicti oppidi Advocatis, Proconsulibus, Consulibus, Scabinis, aliisq in Magistratu constitutis, prout cujusq. officii ratio ferret authoritate Nostra Regia, plenam damus et concedimus potestatem, recognosendi, decidendi, sive inter cives eodem civitatis jure utentes, sive inter hospites et mercatores aliunde commeantes, in omnibus et singulis tam civilibus, quam criminalibus causis, prout jus de una quaque legibus Magdeburgensibus praeditum reperitur, liberum quoq erit, civibus in hoc novo oppido Żółkiew pro more aliarum civitatum, quae jure Magdeburgensi continentur, praetorium exstruere, nec non tabernas, majella, balnea, quae singula ab eis similiter ad instar aliorum oppidorum procurabuntur. Et ut majora huic oppido a benignitate nostra incrementa accedere possent, praedicto Mfico Stanislao Żółkiewski Cast. Leop. Camp. Exer. et Praef. Hrub. Kal. et Rohat. Facimus potestatem, Nundinas, Mercatus sive fora, tam anniversaria, quam hebdomadalia ordinandi et constituendi, annalia quidem quatuor, primum pro festo s. Stanislai in Majo, secundum pro festo SS. Petri et Pauli Aplor. tertium profesto s. Laurentii Martyris, quartum pro festo s. Martini Episcopi. Hebdomadalia vero

duo, alterum feria tertia, alterum pro die Sabathi, quae quidem nundinarum, mercatuum et fori celebrandi, rerum venalium tempora prius in frequentioribus, tam juris Nostri Regni, quam spiritualium et saecularium locis denuntiare et publicare debebunt, ne ullum vicinorum oppidorum nundinis mercalibus, foris detrimentum et impedimentum afferatur. Caeterum ad constitutas has loci istius nundinas, mercatus, fora, annivesaria, quam hebdomadalia, liberum esse volumus omnibus cujuscumq generis hominibus mercatoribusq, negotiatoribus et artificibus venire, redire, ac quod commodum erit vendere, emere, contrahere, distrahere, res pro rebus, merces pro mercibus commutare, et omne genus negotiationis exercere. Praeter consveta foralia, nonnihil etiam Thelonei praenominato Mlico Stanislao Żółkiewski Cast. Leop. et Camp. Exer. aut ejus successoribus, per tempus nundinarum, nomine mercium dependendo, ut in aliis oppidis usu receptum est, citra Thelonei nostri regiorum nostroum proventuum damnum et diminutionem, si quae vero interim dum nundinae et fora celebrantur, controversiae inter cives, et quoscunq alios extraneos inciderint, jus aequabile legibus et justitiae consentaneum omnibus reddetur et administrabitur. Concedimus praeterae litteris nostris, praesentibus omnibus hujus oppidi Żółkiew nuncupati civibus libertatem et immunitatem temporibus perpetuis a solutione victualium Theloneorum, exactionumq aliarum neusquam locorum a Theloneatoribus Nostris tam per Regnum, quam a Magno Ducatu Lithvaniae inhibeantur, detineantur, ne ullae ejus molestiae et difficultates facessentur, verum enim vero, omne genus rerum et mercium importandi et exportandi, per loca non minus juris Nostri Regii quam spiritualium et saecularium, omnia et singula, liberam et immunem ab omnibus impedimentis et quibuscumq aliis exactionum oneribus, habebunt facultatem, libertatem et immunitatem, qualem habent et fruuntur Zamościae et Szarygród quibus ambabus civitatibus et oppidis, hoc novum Żółkiew oppidum, sive civitatem in om-

nibus eis a Nobis impertitis, praerogativis, libertatibus, immunitatibus, coaequamus, ad easq plane praerogativas, libertates, immunitates jure admittimus, juxta tenorem litterarum a praefato Mfico Stanislao Żółkiewski Cast. Leóp. Camp. Exer. Praef. Hrub. Kał. et Roha. huic oppido Żółkiew concessarum, quas authoritate Majestatis Nostrae Regiae, in omnibus punctis, clausulis, articulis approbamus, confirmamus roburq perpetuae firmitatis habere volumus. In quantum juri communi et Nostro Regno non adversantur, his enim nulla in re derogandum volumus, ad cujus rei fidem et perpetuam memoriam Litteras praesentes manu Nostra subscripsimus et sigillo Nostro Regio communiri mandavimus. Datum in Conventu Regni Generali Cracoviae die vigesima secunda mensis Februarii Anno Domini Milesimo Sexcentesimo Tertio Regnorum Nostrorum Poloniae Decimo Sexto. Sveciae vero Anno Nono. Sigismundus Rex. Przywiléj ten posiada Magistrat Żółkiewski. —

18.) Liber fundation : Esiae Żółkiev. i w fundacyi Jana Żółkiewskiego.

19. — 21.) Acta Consularia civitatis Żółkiew ab anno 1606. — 1612. wspominają także o Cérkwi na Lwowskiem przedmieściu, gdzie teraz Cérkiew s. Trójcy. — Na miejscu zaś Cérkwi miejskiéj wschodniéj, jest Monaster OO. Bazylianów. —

22.) Rękopis Żółkiewskiego przez Muchanowa Moskwa 1835. stron. 290.

23.) Rękopis Żółk. przez Muchan Moskwa 1835. strony. 295 i 303.

24.) Acta Consularia civit Żółkiev ab anno 1606. — 1612.

25.) Rękop. Żółk. przez Muchan. Moskwa 1835. strona 328.

26.) Cérkiew ta była pod tytułem ś. Jana, dziś jest dóm żydowski na tém miejscu. Acta Consularia civit. Żółkiev ab anno 1606. — 1612.

27.) Pamiętnik Lwowski z r. 1818. Nr. 3. — Rękopis hetmana drukiem ogłoszono raz we Lwowie

w r. 1833. drugi raz w Moskwie przez Muchanowa w roku 1835.

28.) Acta Consularia civit. Żółkiev. ab a. 1606. — 1612.

29.) Stanisław Żółkiewski Wojewoda Kiowski, Hetman Polny Koronny, Rohatyński, Międzyrzeczky, Kamionaczky, Kalusky etc. Starosta. Wiadomo czynie komu wiedziecz należy. Isz dlia pomnożenia chwały Bożey, y ozdoby Religiéy Greczkiey, Czerkiew założenia Narodzenia Pańskiego w Maietności mey dziedziczney w Mieście Zolkwi fundowaną, specialnym prawem y przywilejem umyśliłem nadacz. Naprzód tedy w obchodzeniu Świąt, y obrzędach Czerkiewnych, daie wolnoścz sprawowacz się wedlie Czerkwie wschodniey, wedlie zwyczaju starożytnego zakonu Greczkiego i wedlie ich kallendarza. Smętarż jako jest sam w sobie z Czérkwią obtoczony z przynależytościami wszystkiemi mianowicie z Szkołą z Szpitaliem z gruntem na dóm Popowski y z czwierczio polia między Mieyskiemi polmi wymierżoną czalie ma bydź zachowany. A isz Czerkiew sama starością zwatliona poczyna się walicz, pozwaliam ią obywateliom Miasta tego, którzy są Religiey Greczkiey rozebracz y znowu bądz z kamienia bądz z drzewa, według przemożenia na tymże mieyscu wespoły bratstwo z Popem postawicz. Ażeby tem prędzey do skutku przyjść miała, Grunt, którykolwiek po te czasy testamentem na tę Czerkiew legować miał i na potym legować jeszcze kto będzie, z obywatelów tuteyszych na potrzeby Czerkiewne, według testamentu czalie ma bydz oddano. W dzwonieniu na nabożeństwo swe zachowaio się iak powinni, isz gdy się w kościele Rzymskim katolickim oddzwoniono, inszych czasów wedlie potrzeby zakonu y nabożeństwa swego mogą dzwonicz. W processiach około Czerkwie i gdzie indziey na Jordan wedlie zakonu swego, przeszkody żadney nie maią miecz. Także też z Sacramantem do chorych chodzic iako y umarłego do grobu z zapalionemi swieczami i Popy ubranemi wedlie ich zakonu prowadzicz, ma im bydz wolno.

A gdyby się Pop obywateliom tutecznym Religiey Greczkiey będącym w postępkach duchownych nie podobał, wolno im będzie inszego na to mieysce wokowacz, za błogosławieństwem Ojcza Władyki Lwowskiego. Szkoła dlia czwiczenia dziatek tak mieyskich iako przedmieyskich jedna tylko ma bydz tu w mieszcze przy Czerkwi. Pop, Szpital i słudzy Czerkiewni do niezwyczaynich y im nie przynależnych powinności mianowicie do Podwód, pieszych wszelakich robót, iakimby nazwiskiem mogły bydź nazwane, nie maią bydź pociągane. Miasto z przedmieszczem w zgodzie y iedności szązsziedzkiey życz z sobą mają. A iako po dziś dzień ludzie Religiey Greczkiey spólnie z katolikami na urzędy Woytowski i Radzieczki obrani są, tak i na potym przy tey prerogatiwie maią bydz zachowani. Wczym wszystkim obiecuję sam zachować y za potomki swe, że się od nich dossycz stanie, i przy tych wolnościach, które tu są opisano, Czerkiew pomieniona czalie będzie zachowana wiecznymi czasy. A dla lepszey pewnościzi przywiley ten podpisem, ręki mojey y pieczęcią własną waruię. Działo się w Żółkwi dnia XXI. misiącza Czerwcza Roku M. D. C. X. II. Stan. Żółkiewski Woie. Kiowski. Theophila Sobiezka Kaztalianka Krakoszka. Jan Sobieski Marszał y Hetm. W. koronny Przywilej ten posiadają Bazylianie Żółkiewscy. —

30.) Acta Consularia civit. Żółkiew. ab a. 1606 — 1612.

31.) Acta Cons. civit. Żółkiev. ab a 1613 — 1615.

32.) Acta Cons. civ. Żołk. ab a. 1613 — 1615.

33.) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa strona 248.

34.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. tom III. str. 756. Tomasz Swięcki Opis starożytnéj Polski Warszawa 1828.

35.) In nomine Domini Amen. Divinae liberalitatis perenne profluvium, ita se nostris usibus elargitur, ut beneficia quae abunde perspicimus in autorem munificentissimum reciproco fluxu refundamus.

Non quod eorum indigeat, cum ipsius sunt divitiae et opes superbae, attestante sacro eloquio, sed ut ipsum bonorum nostrorum principem agnoscamus, et grati animi significatione ad ulteriora dona nos idoneos comparemus. Expressit hoc regum sapientissimus Salomon allegorica quidem propositione sed tamen sensu non obscuro. Quid enim est, quod omnia flumina intrant in mare, et non redundat, et ad locum unde exeunt flumina revertuntur, ut iterum fluant, quum quod in exhausta plenitudo externae abundantiae, qua Deus felicissimus est, nulla beneficentia augeri et crescere possit, nihilominus tamen ea, quae transmissa ad illum videmus, cumulatissmo faenore soleat compensare. Quoniam vero conscius mihi sum, adeo me munificentia divina ornatum; eam in cogitationem incubui, ut divini honoris cultum promoverem, acceptamq substantiam bonitati ipsius referrem, tum etiam posteritati meae pietatis et religionis exemplum relinquerem, et benedictionem, quae divites omnes facit impetrarem. Quod ut clarius efficerem literarum monumentis supremam voluntatem consignare volui, ut si forte temporum iniquitas oblivionem meae in Deum gratitudinis tentaret, inducere, hoc veluti praesidio, contra omnes injurias sese tueretur. Mea igitur firma, rata et immutabilis haec voluntas est, ut in hac Ecclesia parochiali Żółkieviae pro majori gloria Dei et cultu divino bene ordinato Collegium sit sacerdotum seu Clericorum saecularium hoc est D. Praepositus, cui omnis cura et Administratio Ecclesiae incumbet, et sex vicarii, qui horas Canonicas, tum nocturnas quam diurnas quotidie decantent, et caetera divina officia sacramentorumq administrationem, prout infra exprimetur peragent. Praeterea mansionarii quatuor, a quibus sacerdotes duo, et adolescentes scholares duo, officium beatissimae Virginis quotidie itidem decantent, ac pro D. Praeposito quidem Vicariis, Mansionariis, Baccalaureo seu Rectore scholae, tum pro cantore et adolescentibus, de arte et voce, tum pro organario at campanatore villas meas

Przedrzymiechy et Nahorce et sortes in villa Jaśniska. Ecclesiae Żółkieviensi a me exaedificatae in perpetuum et in aevum do, et assigno, nihil mihi juris, ac posteris meis in praedictis bonis ac sortibus reservando. Et quoniam ad sufficientem provisionem tam de Praepositi, Vicariorum, Mansionariorum et aliarum superius nominatarum personarum desunt floreni polonici quingenti eos ego assigno annuatim pro festo S. Martini Episcopi dandos ex bonis meis haereditariis in terra et districtu Leopoliensi consistentibus, videlicet in bonis Dziedziłoviensibus florenos centum triginta; in bonis Jaryczoviensibus itidem florenos centum triginta; in bonis Kukizoviensibus florenos centum viginti; in bonis Nahaczoviensibus in terra et districtu Bełzensi consistentibus similiter florenos centum viginti. Qui in unum computati efficiunt florenos quingentos. Quae quidem bona villas videlicet Przedrzymiechy, Nahorce et sortes in Jaśniska D. Praepositus administrabit et censum annuum, a me in bonis Dziedziłoviensibus, Jaryczoviensibus, Kukizoviensibus Nahaczoviensibus, expressum et assignatum, quotannis statis temporibus percipiet. Pro duobus vero Mansionariis sacerdotibus actu presbiteris, pro quolibet illorum, dabit centum florenos in annos singulos numeri et monetae polonicalis. Duobus vero Mansionariis saecularibus, scholaribus, Baccalaureo seu rectori scholae, organario, cantori, adolescentibus de arte et voce, D. Praepositus pensionem dabit, prout cum ipsis conveniet. Sacristiae autem praefecto singulis quatuor anni temporibus quinque florenos numeri et monetae polonicae ex arca seu scrinio hujus Ecclesiae Żółkieviensis dabuntur.

Jus Patronatus et collationem hujus beneficii curati Żółkieviensis penes me ac successores meos proprios et directos esse volo. Quod si ex lumbis meis successor proprius ac directus masculus defecerit, tunc ad seniorem ex eadem familia Żółkieviorum ex iisdem armis et insigniis Lubicz dictis, hoc jus patronatus referetur, ea tamen conditione, ut quilibet hujusmodi, successor cui jus hoc compe-

tit, sit ejusdem religionis ac fidei catholicae romanae quam ego nunc profiteor. Quodsi successores praedicti, vel aliqui ex eis in conferendo hoc beneficio negligentes fuerint, nec illud spatio trium mensium cuiquam idoneo actu presbytero conferre voluerint, vel si a fide et religione Catholica romana (quod Deus avertat) iniquitate temporum ac hominum deflexerint, et schizma vel baeresim amplexi fuerint, nec ullus illarum, qui fidem ac religionem catholicam romanam vere profiteretur, ac retineret in hac familia reperiri possit, tunc demum totum hoc jus patronatus ac Collationis hujus beneficii ad Archiepiscopnm Leopoliensem, tanquam Loci Ordinarium, pro tempore existentem et successores ejus devolvetur, qui ex consilio ac juditio venerabilis Capituli Cathedralis Leopoliensis, beneficium hoc, probo ac docto viro actu presbitero, qui nullum aliud beneficium simplex, aut curatum habeat, post tempus trimestre confert, quam collationem ego ratam ac firmam esse volo. Verum si successores praedicti, vel aliquis eorum, licet ex parentibus haereticis natus, fidem tamen ac religionem catholicam amplexus fuerit, et in ea constanter perseveraverit, tunc denuo ad quemlibet talem successorem hoc jus Patronatus ac Collationis hujus beneficii Żółkieviensis redibit, ut supra, nil interim ad Collationem hujus beneficii et jus patronatus loci Ordinario pro tempore existente juris habente. Et hac quidem ratione praesentationem D Praepositi et jus Patronatus per me et successores meos fieri decrevi. Caeterum D. Praepositus ad assiduam residentiam penes Ecclesiam hanc Żółkieviensem astrictus erit, ex ea siquidem omnis Ecclesiae diviniq cultus, ac totius Cleri ordo dependet. Quodsi successores, aliquem non idoneum vel talem, qui aliud beneficium sive curatum, sive simplex alicubi acceptaverit, vel re ipsa habeat, praesentaverint, tunc praesentatio talis irrita et nulla esto, et tali ratione praesentatus ipso facto privationi hujus beneficii Żółkieviensis subjacebit, vel ad resignandum illud illico per Loci Ordinarium Leopoliensem ad instantiam juris Patroni

vel venerabilis Capituli Leopoliensis compelletur. D. Praepositus etiam, si ex numero sex Vicariorum vel quatuor Mansionariorum, vel aliarum personarum expressarum aut exprimendarum, aliquam non tenuerit, notabili tempore, ita ut officium et locus personae vacet, dabitur ad aerarium templi pro fabrica et usibus ejusdem, per habentem jus Patronatus et Collationis ad loci Ordinarium citetur, et poenis Ecclesiasticis ad implendam integre voluntatem meam adigatur. Sit autem praeter Cantorem Bassum canentem, alter qui Tenorem, tertius qui Altam, quartus qui Vagantem canat, duo autem ex hisce, a D. Praeposito designati horas Beatae Virginis Mariae, cum Mansionariis presbiteris absolvant, et nihilominus ad alia scholae imposita canenda tenebuntur, quibus praeter pretium propriae occupationis ab horis quoque Beatae Virginis cedet. Ad Discant D. Praepositus, pueros procurabit, et alet quotquot fuerint necessarii, si in schola fuerint studentes.

Pastoralis officii cura et administratio Sacramentorum D. Praeposito potiori jure et Vicariis ex ejus praescripto et commissione, quam diligens et sollicita sit habenda, conscientia ipsa urgebit et timor divinae majestatis, ne cum pastor pastorum Christus ovium suarum magno pretio emptarum, strictam exiget rationem confusi appareant. Quare ad aegrotos hujus paretiae sine cunctatione et dilatione eundum, ne sine sacro viatico decedant, et ad Sacramentum poenitentiae et S. Eucharistiae accedere volentibus dificultas non facessenda. D. Praeposito opere praetium erit, providere, ut pridie festorum solemniorum et quibus populus consvevit, sacram synaxim sumere, et festis ipsis resideant sacerdotes aures confitentibus praebituri. In Quadragesima autem, si non singulis diebus, certe quotiescumq. D. Praeposito visum, et ab eo injunctum fuerit. Concionandi munus, penes D. Praepositum esto. Si autem alicui ex Vicariis, id muneris voluerit aliquibus diebus committere, tunc prudentem et idoneum eliget qui in concione

animarum saluti et aedificationi inserviat. Vicarii probentur prius, et si quidem vita moribus et diligentia in animarum cura et ordine Ecclesiastico se probaverint, postea approbentur. D. Praeposito obedientiam spondeant eos tamen postea, quando depravatis moribus vel inobedientes fuerint, D. Praepositus poterit ab Ecclesia removere, aliis in eorum locum suffectis. Ego vero ipse eos, qui suam operam in omnibus praedictis, probe ostenderint, habens jus Patronatus et Collationis in plaerasq paraecias libens ad beneficia promovebo, ut decet bene meritos, et qua in re potero eis commodabo. D. Praeposito quod haec cura incumbit, ut B Mariae V. templum intra muros, et S. Andreae extra muros, non sit sine lectis missis, in hebdomada semel destinando eo Vicarios per vices, et ad D. Virginis quidem Sabbatho ad Sancti autem Andrae feria sexta. Dominicis autem et festis diebus populus a parochiali templo non avocetur. Nosocomium quoque cui victus et amictus ex arce pro tredecim egenis praebebitur inviset semel in mense, vel si per occupationes non licuerit, alteri sacerdoti invisendum committet, et si quid discordiarum, vel mali ordinis fuerit, corrigendum curabit, idem quoq faciet in hospitali civitatis. Doctrinam Christianam, videlicet : Pater noster, Ave Maria, Credo seu Symbolum Apostolorum, Decalogi praecepta, septem Ecclesiae sacramenta, praecepta Ecclesiae, vitia capitalia, virtutes iis adversantes; quod modis aliena peccata nobis imputentur, opera misericordiae, corporalia et spiritualia, dona Spiritus S. et fructus ejusdem. Novissima hominis, diebus Dominicis per annum D. Praepositus explicari populo, vel ipse, vel per aliquem Vicarium curabit. Processionibus omnibus, sive etiam supplicationibus, festis seu profestis celebrandis et quotiescumq thurificatio facienda omnes Vicarii et Mansionarii cum D. Praeposito intersint. A processionibus funebribus et benedictionibus matrimonii curet D. Praepositus ut tenuioris fortunae homines, minus vel nil solvant, a ditioribus etiam, ne

quid nimis exigatur, nec ante exhibitum, tale quidpiam ministerium de praetio tractetur, quidquid gratis offertur, eo contenti sint sacerdotes, egeni gratis sepelientur. Odiosum enim valde est hac de re licitationem fieri et simoniam sapit. Et sepulturae licet infimae sortis hominis, sacerdotem non interesse, non adeo pium et catholicum. In majori hebdomada ante sepulchrum psalterium cantetur, vel alius cantus per vices adhibeatur similiter quandocumque exponitur sanctissimum Sacramentum in Monstrantia et silentium est a divinis. In Adventu diebus festis sacrum Rorate, cantu figurali schola cantabit. Et quoniam hoc sacrum proprium Mansionariorum, scholam iidem in cantu juvabunt. Praeter curam animarum, administrationemq sacramentorum, D. Praepositi, Vicariorumq hoc officium esto. Horas Canonicas integras, diebus festis, et feriis per annum id est Matutinum integrum, Laudes, Primam, Tertiam, Sextam, Nonam, Completorium, devote et cum aedificatione decantare, pro ut mos est in Ecclesia. Nulli tamen ex vicariis exceptionem seu exemptionem a Matutino Laudibus, et aliis horis canonicis, propter sacra lecta mature habenda, seu etiam summas missas cantandas permitto, excepto si tempore horarum canonicarum, ad aegrotum hebdomadarius evocetur, vel eo die sermonem ad populum in Ecclesia hac, ac a Praeposito designatus facturus sit. Mansionariorum vero integrum Officium Beatae Virginis id est : Matutinum, Laudes, Primam, Tertiam, Sextam, Nonam, Vesperas, Completorium, singulis diebus festis et profestis per annum decantare. etc. Conscriptum in arce mea Żółkieviensi die 12. Augusti A Dni 1620. Stanislaus Żółkiewski Regni Poloniae Cancellarius et Exercituum Generalis Capitaneus subscribo manu mea, salva reservata facultate durante vita mea, meliorandi, corrigendi, emendandi, immutandi. — Przywiléj ten znajduje się w kościele parafialnym łacińskim w Żółkwi. —

36.) Dosłownie ex libro documentorum Ecclesiae Żółkieviensis r. l. pag. 11.

37.) Dorota Daniłowiczówna, oddana na wychowanie do klasztoru Benedyktynek we Lwowie, została zakonnicą i ostre bardzo życie prowadziła. — 47 lat była Ksienią tego Klasztoru, nareszcie doczekała się widzieć siostrzeńca swego na tronie Polskim. Zasług pełna umarła w r. 1687. mając lat 80. Kazała się pochować pod progiem kościelnym. Ks. Jędrzéj Załuski Biskup Kijowski miał mowę pogrzebową, z wielkiém cnót Doroty zaleceniem. — Niesiecki Korona Polska Lwów 1738. Tom II. Stron. 15.

38.) Liber documentorum Ecclesiae Żółkiewiensis pag. 10.

39.) Idem liber pag. 11.

40.) Żubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 256.

41.) Liber document. Esiae Żółkiev. pag. 11.

42.) Liber Memorabilium Ecclesiae Żółkieviensis.

43.) Liber document- Esiae Żółkiev. pag. 11.

44.) Acta Consularia civitatis Żółkiev. ab anno 1625. — 1628.

45.) Acta Consul. c. Żółk. ab a. 1625. — 1628.

46.) Do tych czas znajduje się w kościele farskim łacińskim w skarbcu skrzynia z księgami czynności rady miejskiéj Żółkiewskiéj, ale wiele książek brakuje, w innych kartki powydzierane, a inne już na w pół zbutwiałe. Z tych tedy książek zbierałem Pamiątki miasta Żółkwi, aby przynajmniéj te ostatki od zniszczenia zachować. —

47) Bazylianki były gdzie teraz Cmentarz, na przeciwko ś. Trójcy. Lud Żółkiewski powtarza jeszcze przysłowie „pójdziesz na Czerniczki“ to jest na cmentarż —

48.) Fundacya ta znajduje się w Magistracie Żółkiewskim. Pierwszym kapelanem szpitala S. Łazarża był Ks. Tomasz Żydaczowski. —

49.) Był on starostą Korsuńskim, Czechryńskim i Mostowskim. Posłował na sejm 1632. r. skąd był Komisarżem do traktatów o pokój z Moskwą, a w krótce na expedycyą moskiewską w pięćset ludzi swoich stawił się Władysławowi IV. Po téj kampanii z tąż serca odwagą przeciwko Murtazemu Paszy

do Polski zamyślającemu wkroczyć, stanął, ale gdy się potém przeciwko Kantymirowi hanowi Perekopskiemu do Tauryki wyprawił, tam zludźmi swémi w koło opasany w niewolą był wzięty, gdzie Kantymir mszcząc się klęski syna swego pod Bursztynem od Stanisława Lubomirskiego porażonego i zabitego, własnym synom swoim dopuścił się pastwić, od ktorych tyrańsko zamordowany w więzieniu poległ. Ciało jego jednak do Żółkwi sprowadzone, tamże dnia ostatniego czeka. Działo się to około r. 1640. Niesiecki Korona Polska Lwów 1738. Tom II. Stron. 16.

50.) Acta Consularia civ. Żółk. ab a. 1625. — 1628.

51.) Jedna kaźnia była nad bramą zwierzyniecką, druga w baszcie za tą bramą, gdzie i na tortury brano. —

52.) Acta diversa in folio pag. 30. znajdują się w Zakładzie naukowym imienia Ossolińskich we Lwowie, które razem oprawne w r. 1845 darowałem temuż zakładowi.

53. Liber document Esiae Żółk. pag. 11.

54. Liber venditionum civit Żółk. ab a 1622. — 1642.

55.) Liber document. Esiae Żółk. p. 11.

56.) Herb Janina: tarcza brunatna w czerwoném polu, na hełmie piór pawich pięć.

57.) Pamiętnik naukowy Kraków 1837. Tom III. stron. 149.

58. Korona Polska Niesieckiego Lwów 1740. Tom. III. str. 150 powiada: że Anna Rozalia w klasztorze ś. Benedykta we Lwowie u Wszystkich Swiętych, panieńskie poślubiwszy Bogu życie, w nim prędko niebo sobie uskarbiła. — Ja zaś znalazłem między papiérami miejskiemi Laudum poborowe z dnia 29. Kwietnia 1652. r. na podarek Jej Mci Pannie Annie Sobieskiéj kasztelance Krakowskiéj na wesele. — Katarzyna najprzód Dominikowi Ostrogskiemu, Zasławskiemu, Wojewodzie Krakowskiemu, po nim Michałowi Księciu Radziwiłłowi Wojewodzie Wi-

leńskiemu zaślubiona. Pani cnót wielkich, matką była ubogich i porożnionych z łatwoscią godziła.

59.) Acta diversa in folio pag. 42.

60.) Tabl. synchr, do hist. Pols. Poznań 1841. strona. 34.

61. Liber fundationum Ecclesiae Żółkieviensis.

62. Acta venditionum civit Żółkiev. aba. 1622. 1642.

63.) Liber document. Esiae Żółk. p. 12.

64.) Acta vendit. civ. Żółk. ab a 1622. — 1642.

65.) Acta diversa in folio p 58.

66.) Ks. Florian Jaroszewicz Matka świętych Polska str. 107. stare wydanie z r. 1767.

67. Liber document. Esiae Żółkiev. p. 11.

68. Acta venditionum ab a. 1622. — 1642.

69. Acta diversa in folio p. 73.

70. Dwie podróże Jakóba Sobieskiego wydał z rękopisu Edward Raczyński w Poznaniu 1833 r.

71. Zubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 289.

72. Liber document. Esiae Żółkiev. p. 3.

73. Acta diversa in folio p. 77.

74.) Kazania Ks. Karpowicza Tom 8. str. 363. — 404.

75.) Bibliotheca seu Index Librorum in Librario Żółkieviensi Ordinis Praedicatorum scriptus Anno 1750. pod liczbą 412.

76.) Acta civit Żółk. ex anno 1647.

77.) Tabl. synchr. Pozń. 1841. str. 36.

78.) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 299.

79.) Acta diversa in folio p. 87.

80.) Wojsko kwarciane, czyli od czwartéj części dochodów królewskich, lub starostw, z któréj wydawany był zołd regularnemu lub kwarcianemu wojsku, ustanowionemu za panowania Zygmunta Augusta w r. 1562. na sejmie Piotrkowskim dla obrony granic od napadu Tatarów.

81.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III. str. 152.

82.) Liber document. Esiae Żółk. p. 8. Za magazynem zbożowym, na polu obók traktu Lwows-

kiego, jest figura stara murowana, na której w r. 1845 czytałem napis: ANNO 1660. w którym to roku nic szczególnego niewydarzyło się w Żółkwi. — Zdaje się że onę na pamiątkę powietrza, które w r. 1652 grasowało, wystawiono. Dawniéj prowadziła do téj figury, ulica topolami wysadzona.

83.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III. str. 152.

84.) W Imię Trójcy Świętéj Boga Jedynego Amen. Uważając dobrze, że śmiertelny człowiek, na jeden wizerunek niebieskiego uformowany Pana, nierozumnych zwierząt dla tego najbardziéj przewyższa figurę i najznaczniejszemi ozdobiony jest talentami, aby podległémi skazitelności gardząc faworami, do nigdy nieprzymijających, dla których jest stworzony garnął się rozkoszy, i nabytéj nie żałując z szczodrobliwéj ręki Boskiéj pochodzącéj substancyi, za wieczne, mijające i nie długo trwające dawał dostatki. — Ja Teofila z Zurowa na Żółkwi Sobieska kasztelanka Krakowska, lubo codzienne łzy smętną twarż moją oblewają, a to dla zejścia z tego świata, miłego pierworodnego syna mego Marka Sobieskiego Starosty Krasnostawskiego, Pułkownika i Rotmistrza J. K. M. Kwarcianego, który za chwałę Bożą, kościoły Jego święte, Ojczyznę miłą, Rzeczypospolitéj całość okrytych nie lękając się Ord pogańskich, Tatarskich, zdradliwémi Rebelizantami Bogu i Panu złączonych kozakami, przykładem odważnym przodków swoich wojując, mnie Rodzicielce utrapionéj, do dalszéj pociechy, sobie i miłéj ojczyznie większéj ozdoby, pomocy i sławy, nieustraszoną śmiercią na placu marsowym zagrodził drogę. Chcąc ostatni akt macierzyński kochanemu prawdziwić, o krzywdę Bożą, dobro Rzeczypolitéj powszechne zastawiającemu się synowi, skutecznie wyrazić potomnémi czasy i oświadczyć wiekuistą pamiątkę fundacyi, w dobrach moich macierzystych dziedzicznych, czynię w mieście nazwanym Żółkwi w Województwie ruskiém a powiecie Lwowskim, Ojcóm Dominikanom Prowincyi Ruskiéj, na ratunek duszy wzwyż mianowanego

świętéj pamięci syna mego, pod skryty i straszny sąd Boski podpadającego według zwyczaju kościoła świętego katolickiego rzymskiego, za pozwoleniem Jaśnie Wielebnego J. Ks. Mikołaja Krosnowskiego Arcybiskupa Lwowskiego. Opata Czerwińskiego, i téż J. M. Ks. Jana Łąckiego Proboszcza Żółkiewskiego w ten sposób funduję. Naprzód plac w mieście Żółkwi na wystawienie kościoła i klasztoru ukazuję, który się zaczyna w bramę Lwowską wiechawszy do miasta pó prawéj ręce trakt od tejże bramy Lwowskiéj, prostą szeroką ulicą, aż do drugiéj uliczki, którą zowią Panny Maryi, uliczka po dóm Terleckiego téjże ulicy kończy się szerokiéj. Znowu od téjże ulicy szerokiéj a domu Terleckiego, tąż uliczką Panny Maryi, aż do samych murów miejskich, trakt ciągnący zostawa. Z tamtąd od téjże ulicy pod murami samémi do baszty murowanéj w koncie będącéj i z samą basztą. Znowu od téjże baszty, uliczką pod murami, aż do saméj bramy Lwowskiéj. Na tymże gruncie kościół i z cmętarzem ogrodzonym z dzwonnicą i z dzwonami tytułem Panny Paryi nazwanym, dotąd żadnéj fundacyi nie mającéj, i consensem wzwyż mianowanego J. M. Ks. Arcybiskupa potwierdzony wiecznemi czasy daruję pomienionym Ojcóm Dominikanóm. A iż ten grunt wzwyż ocerklowany i opisany domami różnemi jest zaprzątniony, przetoż z tego gruntu te wszystkie domy, dla przestrzeństwa kościoła i klasztoru, jako najprędzéj znieść submittuję się. Na tym że placu wzwyż naznaczonym kościół i klasztor zmurować, według modelu odemnie podanego, sumptem moim własnym, obiecuję i obowiązuję się. Wczym jeśliby mi opaczne fata nieposłużyły, tedy sukcessorów moich i dziedziców miasta Żółkwi i wsi do niego należących obliguję, aby ten kościół i klasztor zmurowali, którego, jeżeliby ciż sukcessorowie do lat sześciu po śmierci mojej niezmurowali, tedy proporcyonalną summę dla zmurowania kościoła i klasztoru, i murów koło niego, powinni będą oddać do rąk Ojców Dominikanów konwentu Żółkiewskiego, którzy Ojcowie tę wolą moję powinni będą do effek-

tu jako najprędzéj przywieść. Ażeby się warowniéj i skuteczniéj téj intencyi mojéj dosyć stało, zakładem pięćdziesiąt tysięcy złotych polskich, nie tylko sukcessorów i dzierzawcow Żółkwi i wsi do niéj należących, ale i innych wszystkich a wszystkich dóbr dziedzicznych moich, po różnych województwach i powiatach będących, tymże zakładem wzwyż pomienionym obowiązuję. Oficyny w tymże klasztorze i obmurowanie ze dwu stron onego według zwyczaju ich zakonnego, ze wszystkiémi okolicznościami a mianowicie studnią sporządzić obiecuję. A niżeli klasztor murowany stanie, mieszkanie z drzewa, jako najprędzéj zbudować dla tychże Ojców sumptem moim będę powinna. Tenże kościół apparatami, dzwonami i innémi ozdobami od śrebra i obicia ozdobić przyobiecuję. Tymże Ojcóm, tak Cegielni, za miastem będącéj, jako też łamania kamienia w zwyczajnéj górze i palenia wapna, póki się klasztor i kościół nie zmuruje, i po zmurowaniu, jeśliby jaka potrzeba wyciągała na poprawę murów kościelnych i klasztornych pozwalam. Przytymże mieście Żółkwi, nie daleko murów miejskich, w tyle przedmieścia, daję wiecznemi czasy folwark Stefana Żółtańskiego, przyłączając do niego folwark drugi Mazura Wojciecha z Czyszek, którego to Mazura z tamtego miejsca znieść jako najprędzéj powinna będę, i grunt ten całe ze wszystkiemi przynależytościami oddać Ojcóm Dominikanom po uliczkę nazwaną Szczerbina, które folwarki ze wszystkiémi budynkami, ogrodami, sadami i okolicznościami, jako teraz same w sobie są, wiecznemi czasy do klasztoru Żółkiewskiego przynależeć będą i w jeden folwark złączone być mają. W tych folwarkach, browar, słodownią, winnicę, tak dla używania swojego, jako i innych pozytków swoich i bez wszelkiéj przeszkody od sukcesorów, dzierżawców i arendarzów, w spokojném i wiekuistém używaniu mieć mają. Do téjże fundacyi daję daruję, funduję wiecznemi czasy, wieś moję własną Zwartów z dworem i ze wszystkiemi budynkami tam będącemi, w Województwie Ruskim a Powiecie Lwows-

kim, ze wszystkiem prawem własnością i tytułem dziedzicznym, z poddanymi i ich powinnościami, stawami, karczmą, młynem, i ze wszęstkiémi in genere et specie przynależytościami, nic sobie ani potomkom swym niezostawując, ale tak, jako sama w sobie jest, i jakom jéj z antecessorów swoich spokojnie zażywała. Tenże folwark Zwartowski, dobytkiem różnym to jest: końmi, wołmi, krowami i innémi opatrzyć obiecuję. A iż majętność ta Zwartów, dla skąpości ryb, postom zakonnym nie będzie mogła wystarczyć, przeto staw niższy Rudnik nazwany na Wysockiéj Woli z obiema brzegami, z młynem parokolnym, młynarzem Sienkiem i bratem jego Ilkiem wiecznemi czasy daję i do téj fundacyi przyłączam. Nad tymże stawem, z przyjazdu od Żółkwi w téjże Woli Wysockiéj funduję wiecznemi czasy zagród trzy od pola podle siebie będącego, tak nazwane Tutakowa, Tygorszczyzna, Misiukowa z zagrodami i ich przynależytościami. Od tychże zagród ciągnące się dworzyska zupełne pociągłe, wedle siebie siedzące cztéry, które tak się specifikują. Olekszyne, Łukaszczyne, Piekułowe i Kiedrykowe, a te dworzyska kończą się po dworzysko Siemiuczynę, ze wszystkiemi pożytkami, chałupami i poddanémi na tych dworzyskach mieszkającemi, i ze wszystkiemi ich przynależytościami, daję funduję, wiecznemi czasy z karczmą przeciwko dworzyska Kiedrykowego, za drogą nad tymże stawem na zagrodzie, ze wszystkiemi pożytkami, jako sama wsobie jest wiecznemi czasy daję. A przytem we wszystkich borach i lasach moich Żółkiewskich, Dzibółeckich, Zołtańskich, wolny w rąb tak do klasztoru, jako i do folwarku w mieście będącego, do dworu Zwartowskiego, wszystkim poddanym Ojców Dominikanów, tak w Zwartowie, jako i w Wysockiéj Woli na wszelką potrzebę, budynki, palenia cegły i wapna, piw warzenia, gorzałek kurzenia, naprawę grobli i stawów, wiecznemi czasy pozwalam, funduję, daję i daruję. Którego w rębu Ojcowie Dominikanie z poddanémi swémi, wiecznemi czasy bez wszelkiéj przeszkody

od sukcessorów moich, mnie saméj i wsi pomienionych dzierżawców i dziedziców zażywać będą. Dwór i zgruntem w Warszawie mój dziedziczny, tymże Ojcóm Dominikanóm, daruję, daję, ze wszystkim budynkiem jego jako sam w sobie jest, który dwór będą powinni Ojcowie Dominikanie przedać, jako najlepiéj będą mogli, a powziętą zań summę na dobrach wolnych; niezawiedzionych, lub szlacheckich, lub miejskich na wyderkaf położyć mają, z któréj by czynsz roczny Ojców konwentu Żółkiewskiego dochodził. Ojcowie zaś Dominikanie, przy tym kościele i klasztorze fundowani, których niema być mniejsza liczba od dwunastu, aczkolwiek wszystkie swoje powinności i obrzędy zakonne, jako Jutrznią Godziny, Nieszpory, Officia albo raczéj kurs Panny Przenajświętszéj według zwyczaju swego i codzienne modły, na intencyą terazniéjszéj fundacyi mojej przed Majestatem Boskim ofiarować submittują się. Osobliwie jednak dobrodziejstwo odwdzięczając nasze, tę powinność za duszę świętéj pamięci wzwyż mianowanego syna mego odprawiać będą. To jest na każdy tydzień mszy świętych dwie jednę w poniedziałak, drugą we środę. Trzecią zaś spiéwaną w piątek. A jeżeliby w który dzień ztych, swięto uroczyste przypadło, tedy na tęż intencyą o świętym odprawić. Do tego aniwersarż w każdym roku raz, to jest dnia wtorego Czerwca, z wigiliami, mszą świętą spiewaną: i zinnym zwyczajnym nabożeństwem jako najprzystojniéj odprawić. A jeśliby w ten dzień święto uroczyste przypadło, tedy te obsekwie odprawić będą powinni dnia inszego zaraz po namienionym następującego, albo téż przed nim uprzedzającego. A tym powinnościom aby dosyć czynili sumieniem obowiązuję. Działo się we Lwowie w pierwszy czwartek po trzech Królach bliski. Roku pańskiego Tysiąc Sześćset Pięćdziesiątego Trzeciego. Theofila Sobieska na Żółkwi Kasztelanka Krakowska ręką własną, Joannes Wydzga de Rzeczyca Judex terrae Leopoliensis. Fundacya ta znajduje się u Dominikanów Żółkiewskich. —

85. Attestatio introductionis P. P. Praedicatorum Petri Maroszczyński dtto 3. Martii 1653, in Archivo Dominicanorum Żółkiwiae.

86.) Acta diversa in folio pag. 100.

87.) Origo et status Conventus Regalis Żółkieviensis Ord. Praed. rękopis znajdujący się w klasztorze Dominikanów Żółkiewskich.

88.) Księga pisana i poczęta zaraz po Kozaczyznie w r. 1655. znajduje się w kościele łacińskim parafialnym w Żółkwi.

89.) Acta civitatis Żółkiew ab anno 1656.

90.) Wieś Dzibułki należała do Piotra Sniskiego w r. 1385. Władysław Król Polski w r. 1398. darował onę jakiemuś Jarosławowi. W r. 1402. przeszła do Mikołaja dziedzica Kulikowskiego. W. roku 1543. stało się téj wśi odgraniczenie. W. r. 1578. Konstanty Korniakt był tej wsi panem. W. r. 1612. przeszła do Stanisława Zorawińskiego kasztelana Bełzkiego. Od tego do Krzysztofa Zorawińskiego w. r. 1632. Od niego w r. 1634 Stanisław Daniłowicz i Zofia na Żółkwi Daniłowiczowa Wojewodzina Ruska kupili miasto Kulików i Dzibułki z przyległościami za 40,000 Złp. W. r. 1639 była panią téj wsi Teofila Sobieska, którą w. r. 1658. darowała Dominikanom w Żółkwi. — Wieś Zwartów król Kazimirż w. r. 1358. darował Pietraszowi. W r. 1498. byli onéj panami bracia, Piotr i Zachariasz Rozwory. Od nich przeszła w r. 1526. do Mikołaja Ożygałki. Ten darował w r. 1595. Konstantemu Korniaktowi. Od niego przeszła do Ludwika Ożygałki, którą w. r. 1643 darował Teofili Sobieskiej, ta zaś w r. 1653 zapisała Dominikanóm Żółkiewskim. Za klasztorem mieli ciż Dominikanie grunta obszérne, na których osiadali różni mieszkańcy. Ci stanowili jurydykę klasztorną. Ulica jurydyczanów nazywała się mniszą ulicą. Obowiązkiem jurydyczanów było plewić w ogrodzie, tak w konwencie, jak na Lipinie. Zgromadzać siano, być na zażynkach i obżynkach, a to bez wszelkiéj sprzeczki.

91.) Jest w oryginale w klasztorze Dominikanów Żółkiewskich.

92.) Origo et status Conv. Reg. Żółkiev. Ord. Praed.

93.) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 406.

94.) Liber document. Esiae Żółkiev. p. 5.

95.) Zubrzyc. Kron m. Lwowa str. 422.

96.) Origo et status Conv. Reg. Żółkiev. Ord. Praed.

97. Kazanie Ks. Karpowicza Tom. 8. str. 363 — 404. Mała Encyklopedia polska Tom I. str. 258.

98.) Liber Memorabilium Esiae Żółkiev. r. lat.

98.) Wielebny wiernie Nam miły. Wielebnego Oica Jana Humieckiego zakonu Kaznodzieyskiego exemplaris modestia, życia pobożność, y osobliwy in promovenda SScratissimi Rosarij, przy obrazie Nayświętszey Panny Mariey Matki Bożey devotione zelus i inne merita, które przy boku naszym continuo przez lat trzynaście, nie tylko na residentiach Naszych, ale też w Obozach inter incommoda bellorum wyświadczał studio, Naszę sobie devinxerunt życzliwość, żebyśmy radzi diutius onego przy boku Naszym detinere. Gdy iednak zwierzchności visum i pia pobożnych ludzi efflagitant vota, abyśmy onego z obrazem Nayświętszéy Panny Maryiey Matki Bożey, odesłali czyniemy to non tam libenter, iako temiż ardentibus votis necessitowani, i onego odsyłaiąc zaleceniem Naszym i tym świadectwem de gesto praeclare, przez ten czas in promovenda Sacratissimi Rosarij devotione, munere concomitamur. Wdzięcznemi będąc téy życzliwości Wier. T. którey assensu, stetit ta onego przy boku Naszym perseverantia i w Nabożeństwie do Nayświętszéy Panny wygoda. Którą uczynność nie tylko Wier T. ale i wszystkiemu zakonowi Kaznodzieyskiemu Królewską Naszą w każdych okkazyach zawdzięczać ubiecuiemy łaską; a teraz się pobożnym modlitwom Wier. T. i świętym ofiarom poleciwszy, życzymy Wier. T. dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Warszawie Dnia XVII. Ma Octobris Roku Pańskiego MDCLXVIII. Panowania królestw Naszych

Polskiego i Szwedzkiego XX. Roku. Jan Kazimierż Król. —

List ten znajduje się u Dominikanów w Żółkwi.

100.) Acta praesidentiae Nobilium et honoratorum Dominorum Judicum Nationis armenae Leopoliensis pag. 89. et 93. Rękopis ten, znajduje się w księgozbiorze kapituły ormiańskiej Lwowskiej.

101.) O Haraju wspominają. Nikodem Lekiński Kaszt lan Nakielski, Mikołaj Małachowski Sekretarż, Stanisław Kroczewski dworżanin króla, lustratorowie uchwałą sejmu koronnego Lubelskiego do ziem Ruskich deputowani w r. 1570. Właśnie przed nimi toczyła się sprawa względem używania lasów Harajskich : „Protestatio Consulum pro sylva Haraj.“ Wspominają także o czarnym i lipowym Haraju, które to lasy o mile ode Lwowa rozciągające się aż do Mokrotyna, należały do skarbu królewskiego. Akt urzędowy z roku 1570. wyjęty z aktów Grodzkich Lwowskich, widziałem w księgozbiorze kapituły orm. Lwowskiéj w. r. 1846.

102.) Dzieło jego, w którym o Żółkwi wspominina wyszło w Amsterdamie w r. 1700.

103.) Liber Consiliorum Ordinis Praedicatorum ab a. 1661. — 1697.

104.) Kazanie Ks. Karpowicza Tom 8. str. 363 — 404. Mała Encyklop. Polską T. I. str. 266.

105.) Mała Encyklopedia polska T. I. stron 270.

106.) Rubinkowski Janina Lwów 1757. str. 166.

107.) Książeczki wydatków miasta Żółkwi. — Są w skarbcu parafialnego kościoła obrządku łac. w Żółkwi.

108.) Jest w Magistracie Żółkiewskim.

109.) Rubinkowski Janina Lwów 1757 str. 273.

110.) S. Jan rodem był z Trapezuntu, miasta w schodniéj krainie leżącego niedaleko Assyrii. Często do wielu miast odprawując morską żeglugę, kupiectwem się bawił. Razu pewnego, przybywszy do Belgradu, został oskarżonym przez jakiegoś Frygijczka przed starostą miasta tego. A gdy niechciał czynić ofiary, słońcu, i wyrzec się wiary chrześciańskiéj, z rozka-

zu starosty prętami okrutnie smagany, a nareszcie do ogona końskiego przywiązany i po całym mieście wleczony, męczeńską otrzymał koronę w r. 850. Wroku zaś 930. Jan Aleksander wielki Wojewoda Moldowalachii sprowadził ciało jego z Belgradu do stołecznego miasta Soczawy, państwa Moldowaiachyjskiego, gdzie aż do r. 1682. czczone było.

111.) Żywot ten spisany przez Grzegorża mnicha hegumena monasteru S. Pankracego, który był presbiterem wielkiéj Cerkwi mołdowlachyjskiéj, wyjęty z Menologium wielkiego. Znajduje się u Bazylianów w Żółkwi. —

112.) Der Orient 2 Jahrgang Leipzig 1841. Nro. 43. Seite 667. powiada, że pierwszym drukarzem w Żółkwi był Uri Phoebos, że ten drukował w Amsterdamie Biblią hebrajską w r. 1679, w któréj na początku był przywiléj Jana Króla w Gdańsku datowany, powołujący Uri Phoebos do Żółkwi. Rabin Żółkiewski pokazywał mi przywiléj, który ma być według jego mniemania, dla Uri Phoebosa, ale w tym przywileju niemasz nawet wzmianki o nim.

113.) Rubink. Janina Lwów 1757. str. 182.

114.) Przywiléj ten, jest w Magistracie Żółkiewskim. —

115.) Acta diversa in folio p. 106.

116.) W r. 1734. pochowano ciało jego w Krakowie. Dnia 26 Czerwca 1830. r. za najłaskawszém zezwoleniem i przyłożeniem się Mikołaja I. Cesarża Wszech Rossyi i króla Polskiego odbyło się w Warszawie w kościele księży Kapucynów, w obecności członków rady, stanu, urzędników, kraju i licznych gości w kaplicy nowo, kosztownie i gustownie wyporządzonéj, złożenie tu wgrobie blisko od półtora wieku pochowanego serca ś. p. Jana Sobieskiego króla Polskiego sławnego obrońcy chrześciaństwa i pogromiciela muzułmanów. To serce s. p. Jana III. dobroczynne, z którego szczodrobliwości kościół ten i konwent przed wyprawą Wiedeńską zaczęty, a po otrzymaném zwycięztwie ukończony, w trumnie ołowianéj uroczyście jest zamknięte i na wieczną pa-

miątkę złożone. — Przy tym wspaniałym obrzędzie, miał stosowną i pełną gorliwości mowę. Ks. Wiator Piotrowski Prowincyał Kapucynów, która jest na język francuzki przełożona. Bielskiego historya kościoła powszechnego w Warszawie 1839. str. 623.

117.) Acta diversa in folio pag. 109.

118.) Acta civitatis Żółkiew ex anno 1697.

119.) Chodykiewicz de rebus gestis in Provincia Russiae Ordinis Praedicatorum Berdyczów 1780. pag. 233.

120.) Acta civitatis Żółkiev. ex anno 1701 et 1702.

121.) Acta diversa in folio p. 112.

122.) Acta civitatis Żółkiev. ex anno 1720.

123.) Car Piotr Alexiewicz musiał być kilka razy w Żółkwi, jak się to okazuje z dat następujących. Anno Domini 1698. die 13. Augusti Petro Car Moskiewski powróciwszy z Rzymu i od Cesarza chrześcijańskiego, do króla Augusta II. z którym zawarł wieczne pacta w Rawie, darowali sobie bogate podarki na wiekopomne lata, dnia 16. Augusti w Sobotę 1698.“ Fridericus Augustus II. król Polski wjeżdżał tryumfalnie do Lwowa. — Metryka kościoła ormiańskiego od r. 1636. stron. 10. zajdująca się w księgozbiorze kapituły orm. Lwowskiéj. Tablice synchronist. do hist. polsk. — Poznań 1841 stron. 42. powiadają : August widzi się z Carem w Gdańsku i Ruskiéj Rawie 1716. r. Mała Encyklopedya Polska przez S. P. Leszno i Gniezno 1841. Tom I. str. 17. —

124.) Chodykiewicz de reb. gest. Ord. Praed. Berdyczów 1780. p. 344.

125.) Spis uczynionych szkód przez wojska saskie w Archiwum. Dominikanów w Żółkwi.

126.) Dziennik konfederacyi Tarnogrodzkiéj Poznań 1841. str. 213 i 217.

127.) Metrica Neochristicolarum Esiae Żółkieviensis ab a. 1694. do 1725.

128.) Metrica Neochristicol. Esiae Żółkiev. ab a 1694. — 1725.

129.) Szelężne, był to dziesiąty szeląg od każdego trunku. Podatek ten, w r. 1677. był zaprowadzony i należał do skarbu ziemiańskiego.

130. Liber in quo inscribuntur Officiales SSmi Rosarii ab a. 1731. — 1766. in Archivo Ord. Praedicator. Żółkiviae.

131. Liber document. Esiae Żółkiev. p. 2.

132.) Jest w Archivum Dominikanów w Żółkwi.

133.) Acta diversa in folio p. 119.

134.) Szpital ten na Lwowskiém przedmieściu, bardzo jest zaniedbany teraz. —

135.) Acta diversa in folio p. 121.

136.) On napisał kronikę klasztoru Żółkiewskiego pod tytułem : Origo et status Conventus Regalis Ordinis Praedicatorum Żółkieviensis.

137.) Kronikarż powyższy, podaje nadzwyczajne zdarzenia jakie poprzedziły śmierć Jakóba królewicza : „Zegar na ratuszu bił po tysiąc razy, bez nakręcenia. Herb Janina spadł z pałacu królewskiego i nie wiedzieć gdzie się podział. Całe niebo, przez dwie nocy nadzwyczaj czerwone było. Niesłychane hurże i grzmoty słyszeć się dały. W wigilią śmierci pod czas mszy św. w farze i u Dominikanów trzy razy świéce gasły.

138.) Chodykiewicz de reb. gest. Berdyczów 1780. p. 159.

139.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1743. Tom IV. p. 839.

140.) Acta diversa in folio p. 123.

141.) Acta diversa p. 123.

142.) Metrica Neochristicolarum Esiae Żółkiev. r. I. ab a. 1725. — 1761. pag. 253.

143.) Herbarż Duńczewskiego Tom II. str. 402. i 418. opisuje najprzód herb Laskarych : Herb dwójgłównego orła czarnego, z rozpostartémi do lotu skrzydłami i słońcem na piersiach promienistém, imperatorską koroną ozdobionego, na tarczy równie połową odmiennéj, jest z wiérzchu pole złote, od dołu zaś niebieskie, a nad tarczą, staroświecka korona złota. Nareszcie o familii : Emanuel V. syn Teo-

dora III. Cesarża Greckiego, którego tyrańsko oślepił, Michał Paleolog, dla bezpieczeństwa pojechał do Węgier, gdzie przy Maryi Ojca swojego siostrze, a żonie Belli V. króla węgierskiego zabawiał się. Potém z Kunegundą córką Belli, a żoną Władysława wstydliwego do Polski pojechał. Tam miał dwóch synów, z których Tomasz powrócił do ojczyzny swojéj, dla odzyskania tronu. Ale daremne były jego usiłowania, familia jego przeniosła się do Werony. Drugi zaś Andrzej, polskiém szczęściem kontentując się, został w Polsce, przyjął tytuł Godziemba i potomstwo rozmnożył. Jerży Laskarys Infułat Ołycki urodził się w Weronie z ojca Teodora XIII. zmarłego w r. 1729. i matki Gertrudy Hrabiny a Ricca. Wstępując w ślady antenatów swoich w piérwszych młodości początkach do wojny applikował się, ale do zwycięztwa Chrystusowego w krótce powołany Clericorum regularium kongregacyi, profesem został, gdzie chwalebnie przez lat blisko szesnaście pracując, dawnych antenatów swoich przybytki i ojczyznę, jako téż z szczepu Emanuela V. pochodzący rodzaj życząc sobie widzieć, do Polski pojechał, gdzie blisko lat 20 bawiąc, od najwyższego Pastérża Benedykta XIV. do Biskupiego tytułu Zenopolitańskiego promowany, od Michała księcia Radziwiłła Prepoziturę Infułacką Ołycką otrzymał.

144.) Acta diversa in folio p. 123.

145.) Metrica Neochristicol. Esiae Żołk. r. l. ab a. 1725. — 1761.

146.) Acta diversa in folio p. 123.

147.) W tym samym czasie staw kazał szlamować i czyścić na Lipinie. W Zwertowie staw nowy z groblą nową ubitą i młynem o jednym kamieniu wystawił. Na Lipinie kaplicę zbudował. W Dzibułkach budynki gospodarskie poprzestawiał, trudno więc było cały klasztor od razu wymurować. Według planu miał być klasztor we trzy linije o jednym piętrze. Najprzód zbudowano we dwie linie czyli kurytarze. W r. 1764. pociągnięto linię trzecią od Lwowskiego przedmieścia, na tej więc i na północnéj czę-

ści wyprowadzono piętro, które wtedy całkiem nieskończono, w roku 1792. zasklepiono piętro od Lwowskiego przedmieścia. Origo et status Conv. Reg. Ord. Praed Żołk.

148.) Decretum Reformationis Collegiatae Żołkieviensis de dato 13. Nov. 1767.

149.) Acta diversa in folio p. 135.

150.) Widziałem w Magistracie Żółkiewskim w r. 1845.

151.) Acta diversa in folio p. 136.

152.) Czytałem rozprawę jego, w któréj o Żółkwi wspomina w niemieckim dziele: „Mineralogiſche Beluſtigungen zum Behuf der Chemie und Naturgeſchichte des Mineralreiches." Dritter Theil Leipzig 1769. — Daleyrac szlachcic francuzki w dziełku swojém, które wyszło w Amsterdamie w roku 1699. wspomina także o Żółkwi.

153.) Kwit zaświadcza znajdujący się w Archiwum Dominikanów w Żółkwi.

154.) Moskale wychodząc ze Żółkwi sprzedali Dominikanóm łaźnię, jak to kwit znajdujący się w Archiwum okazuje: „1767. hodu Sentiabra sedmaho dnia twerskaho karabiniernaho półku, ja sejże podpysawszejsia wosyju rozpysku, ksenża Dominikanów Żółkiewskaho w tom, czto prodał onomu, po prikazu hospodyna Pułkownyka postrojennych pułkow w derewna lipinoi bani za wosem rubłew; dla czeho syja rozpyska prypodpysana ruky utwerżdenna. Iwan Woronos Poruczny k u półkow kaznaczeja.

155.) Stanisław Jaszowski w Rozmaitościach Lwowskich z r. 1830. powiada o Żółkwi: „Musiało dawniéj być ludne, kiedy w ostatnich już czasach t. j. r. 1770. powietrze tu grasujące umorżyło 6979 ludzi, a przecież nie całą ludność (jak dziejopis monasteru Krystynopolskiego w rękopismie) Liber Encyclicarum Provincialium Ord. Praed. ab a. 1756. — 1772. to powietrze kładzie pod r. 1770. Liber Of-

ficialium SSmi. Rosarii penes Esiam P. P. Praedicator. Żółkiev ab a. 1768. — 1822. także rok powietrza tego 1770. podaje. Liber zaś Memorabilium Esiae Żółkiev. kładzie pod rok 1769.

156.) Indultum Venceslai Hieronimi Sierakowski Archiepiscopi Leopoliensis dtto. 6. Januarii 1771. super bannis Michaelis Zabiełło. In Archivo Ordinis Praedicatorum Żółkiviae.

157.) Acta Judicii civitatis Leopoliensis nationis armenae pag. 48. Rękopis znajduje się w księgozbiorze kapituły orm. Lwowskiéj.

158.) Św. Parteniusz był rzezańcem i dworzaninem Deciusza Cesarża Rzymskiego, który to urząd był wtedy bardzo znakomity. — Osoby taką godnością zaszczycone równały się rzymskim senatorom z książąt pochodzącym i do ich społeczności przypuszczone bywały. Był on także kuzynem Cesarżowéj Tryfonii małżonki Deciusza i z nią razem potajemnym Chrześcijaninem, ochrzczonym przez Papieża Fabiana i w nauce wiary chrześcijańskiéj wydoskonalonym. Gdy niechciał ofiary czynić Jowiszowi; na rozkaz Deciusza dnia 19. Maja r. 250. okrutnie był zamordowany. Ciało jego w tysiąc lat dopiéro odkryto na cmentarzu Kalixta. W r. 1665. Aleksander VII. Papież rzymski darował to ciało jadącemu do Wiédnia Ks. Wojciechowi Olitariuszowi de Grossvitz Opatowi klasztoru Zbawiciela Pana. Dnia 17. Grudnia 1665. r. tenże sam darował one Leopoldowi I. Cesarżowi. Dnia 5. Września 1666. r. Leopold I. z swéj monarchicznéj łaski darował takowe nowo obranéj ksieni Maryi Bibiannie Hrabini de Brainer. Dnia 29. Marca 1667 r. X. Filip Fryderyk Hrabia de Brainer Ascybiskup Wiédeński, pamiątkę przeniesienia jego, trzeciéj niedzieli Września, co roku uroczyście obchodzić zalecił. To ciało spoczywało aż do r. 1783. w królewskim klasztorze zakonu ś. Klary przy najświętszéj Maryi Anielskiej w Wiédniu. Rękopis niemiecki Ks. Parteniusza Oeffelbaura Reformata u Bazylianów w Żółkwi.

159.) Herb Żółkiewskich : Lubicz, podkowa koloru białego, ocelami tylnémi na dół spuszczona, na wiérżchu jéj, krzyż złoty, i pomiędzy nią krzyż drugi, na hełmie trzy pióra strusie, pole ma fioletowe.

160.) Dla tytułu tylko, gdyż Opactwa fundacya już była zniesioną. Po śmierci Hoffmana był Ks. Jakób de Bem Praepositus Capituli Leop. r. l. Po nim Ks. Michał Dąbrowski kanonik honorowy i Proboszcz Buczacki. Potym w r. 1851 Ks. Kajetan Zmigrodzki Prałat Kapituły Lwowskiéj łacińskiéj.

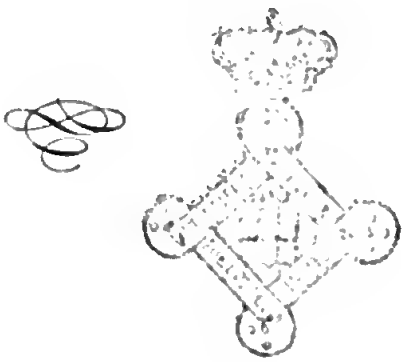

Digitized by Google

Pomyłki druku.

Strona	7.	wiérsz	12.	zamiast jęgo	czytaj jego
„	11.	„	12.	„ udwało	„ udawało
„	15.	„	23.	„ niedoglądając	„ nieoglądając
„	16.	„	39.	„ rodzieckiej	„ radzieckiej
„	44.	„	22.	„ prygotowania	„ przygotowania
„	55.	„	18.	„ monarachę	„ monarchę
„	63.	„	8.	„ Jakók	„ Jakób
„	63.	„	33.	„ Intergum	„ integrum
„	96.	„	1.	„ dexertae	„ dexterae
„	105.	„	2.	„ momoria	„ memoria
„	107.	„	23.	„ Boskiege	„ Boskiego.

Mniejsze pomyłki czytelnik łaskawy, sam poprawić raczy.

Digitized by Google

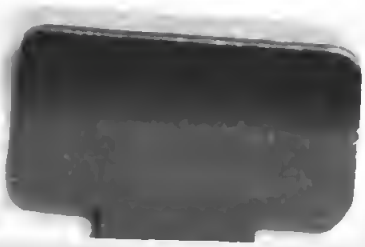

Legatoria
CoVer
Roma

Digitized by Google

BIBLIOTECA
Digitized by Google